

wprost

NR 51 (203) CENA 10 ZŁ (w tym 8% VAT)
18 grudnia 2023 ISSN 0209-1747



PMRC
POLSKIE
MEDIA SA



KUPUJ ONLINE NA APART.PL
I W SALONACH APART W CAŁEJ POLSCE

APART.pl

ZOBACZ WIĘCEJ

Na początek



Eliza Olczyk

Koniec misji Morawieckiego

Tylko 190 posłów głosowało za udzieleniem wotum zaufania trzeciemu rządowi Mateusza Morawieckiego. 266 osób było przeciw co pokazuje znaczną przewagę przeciwników PiS w Sejmie. Jednak zbyt małą do odrzucenia weta prezydenta. Podczas ostatnich dwóch tygodni Mateusz Morawiecki

Na początek

przekonał się, że można mieć rząd, ale bez większości w parlamencie nie zrobi się nic, co wymaga przegłosowania ustawy.

W obecności prezydenta Andrzeja Dudy i prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego Mateusz Morawiecki wygłosił swoje ostatnie exspose. Nie mówił zbyt wiele o zamiarach swojego rządu, wiedząc, że wotum zaufania nie uzyska, zatem planów, choćby najbardziej ambitnych, nie zrealizuje.

*Mówił więc **O OSIĄGNIĘCIACH RZĄDÓW PIS**, fundamentalnych wartościach i wyzwaniach, przed którymi stoi nasz kraj. Nakreślił też wizję Polski przyszłości.*

Morawiecki przemówił słowami, których nie słyszeliśmy przez osiem lat rządów PiS. Mówił o wolności, prawie do samostanowienia, możliwości decydowania o ścieżce rozwoju i edukacji dzieci, formie zatrudnienia, o wyborze momentu przejścia na emery-

Na początek

tureę itd. Dał do zrozumienia, że zawsze popierał prawo obywateli do in vitro. Wyraził zrozumienie dla zmian cywilizacyjnych, powiedział, że miejsce kobiety jest tam, gdzie ona sama sobie je wybierze, a nie w domu, że internet musi być wolny, także od poprawności politycznej.

Wspomniał, iż trzeba się zastanowić, jak żyć w świecie, w którym nie będzie za dużo pracy i czy rozwiązaniem tej sytuacji może być bezwarunkowy dochód podstawowy. Wszystko było w tym przemówieniu. Być może Morawiecki zaprezentował w nim swoje prawdziwe poglądy, ale raczej złożył je na ołtarzu przypodobania się PiS-owskiemu radykałom. Porównania jego ostatniej opowieści z ośmioletnią praktyką nie dało się uniknąć i nie wypadło ono korzystnie.

Morawiecki i inni posłowie PiS, którzy wzięli udział w debacie nad wotum zaufania, chwalili własne rządy ponad miarę. Zupełnie jakby nie zorientowali się, że stracili władzę.

Z kolei druga strona starała się przedstawić rzeczywistość ostatnich ośmiu lat wyłącznie w czarnych bar-

Na początek

wach, w myśl hasła – Polska w ruinie, a demokracja upadła. Jakby jeszcze nie zauważyli, że wygrali wybory i nie muszą już przesadzać w krytyce. Zatem w tej debacie nikt nie wyszedł ze swojej roli.

Na koniec swojego wystąpienia Morawiecki zaczął mówić o pakiecie demokratycznym, który miałby wejść w życie od następnej kadencji parlamentu, co lewa strona Sejmu przyjęła głośnym śmiechem i szyderstwami.

*Być może posłowie nowej większości uznali, że przyszła kadencja też będzie ich, zatem **NIE MA SIĘ CO UKŁADAĆ Z PIS** w tej sprawie.*

Z drugiej strony oddająca władzę prawica praw mniejszości parlamentarnej nie szanowała, a jej przedstawicieli traktowała co najmniej obcesowo, zatem drwiny z pomysłów na współpracę z opozycją były uzasadnione.

Nikt z grona pierwszoligowych polityków Platformy Obywatelskiej nie zabrał głosu w debacie nad exspose

Na początek

Morawieckiego. Do wystąpienia klubowego oddelegowano Barbarę Nowacką, liderkę Inicjatyw Polskiej. Być może chodziło o okazanie lekceważenia Morawieckiemu, że niby jest tak nieważny, iż nie warto sobie strzepić języka na ocenianie jego wystąpienia. A być może był to ukłon w stronę kobiet, które zagłosowały na partię nowej większości. Tym bardziej, że chyba – na co się zanosí – nie mogą zbyt wiele oczekiwać po nowej koalicji rządzącej, jeżeli chodzi o ich prawa reprodukcyjne. Zatem przynajmniej mogły wysłuchać kobiety przemawiającej w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Po debacie PiS skandowało „Mateusz, Mateusz” z takim entuzjazmem, jakby miało szansę na kontynuowanie rządów. PO najwyraźniej pozazdrościło PiS-owi tego entuzjazmu, bo zaczęło skandować „Donald Tusk”. Na co PiS-owcy odpowiedzieli okrzykami pod adresem Morawieckiego „dziękujemy”, tak głośnymi, że marszałek Szymon Hołownia musiał się mocno wysilać, żeby ich przekrzyczeć.

Zatem starcie na okrzyki w tym punkcie wygrało PiS, choć to mało satysfakcjonujące zwycięstwo.

Na początek

Czy Morawiecki dobrze zrobił przeciągając ponad miarę proces oddawania władzy? Jeżeli jego celem było domknięcie spraw, których nie zrealizowano przed wyborami, to być może mu się to opłacało. Na pewno

*podczas ostatniej debaty **NIE SKOMPROMITOWAŁ SIĘ**, jak wielu komentatorów i przeciwników politycznych PiS głosiło przez ostatnie dwa miesiące.*

Donald Tusk, który nie jest zwolennikiem wizji w polityce, o czym niejednokrotnie mówił, będzie miał trudny orzech do zgryzienia, żeby wygłosić lepsze przemówienie od Morawieckiego.

Z drugiej strony przez ten czas, kiedy Morawiecki kierował rządem mniejszościowym, nie mógł już nic przeprowadzić w Sejmie. A jego misja tworzenia trzeciego rządu była nieznośnie teatralna, tym bardziej, iż zakończenie było z góra znane, co sprawiało, że cała operacja była przede wszystkim irytująca.

Na początek

Na dodatek rząd PiS dostawał po głowie za sprawy, którymi już się nie zajmował np. protestami na granicy z Ukrainą. To jest strata wizerunkowa nie tylko samego Morawieckiego, ale całego PiS.

Ostatnia debata miała wlać otuchę w serca wyborców PiS zapewne zmartwionych utratą władzy przez ich wybrańców. Kilkakrotnie Mateusz Morawiecki podkreślał, że program, który przedstawia zostanie zrealizowany, jeżeli nie dziś to w przyszłości. Rzecz w tym, że w polityce cztery lata to wieczność. Zatem w tym punkcie były premier raczej nie odniósł sukcesu, bo o tych zakłękach Morawieckiego wyborcy szybko zapomną. 



*Credo: Tylko prawda jest ciekawa,
piszemy o niej w p r o s t*



P. Kozłowski dla Wprost 2020r.

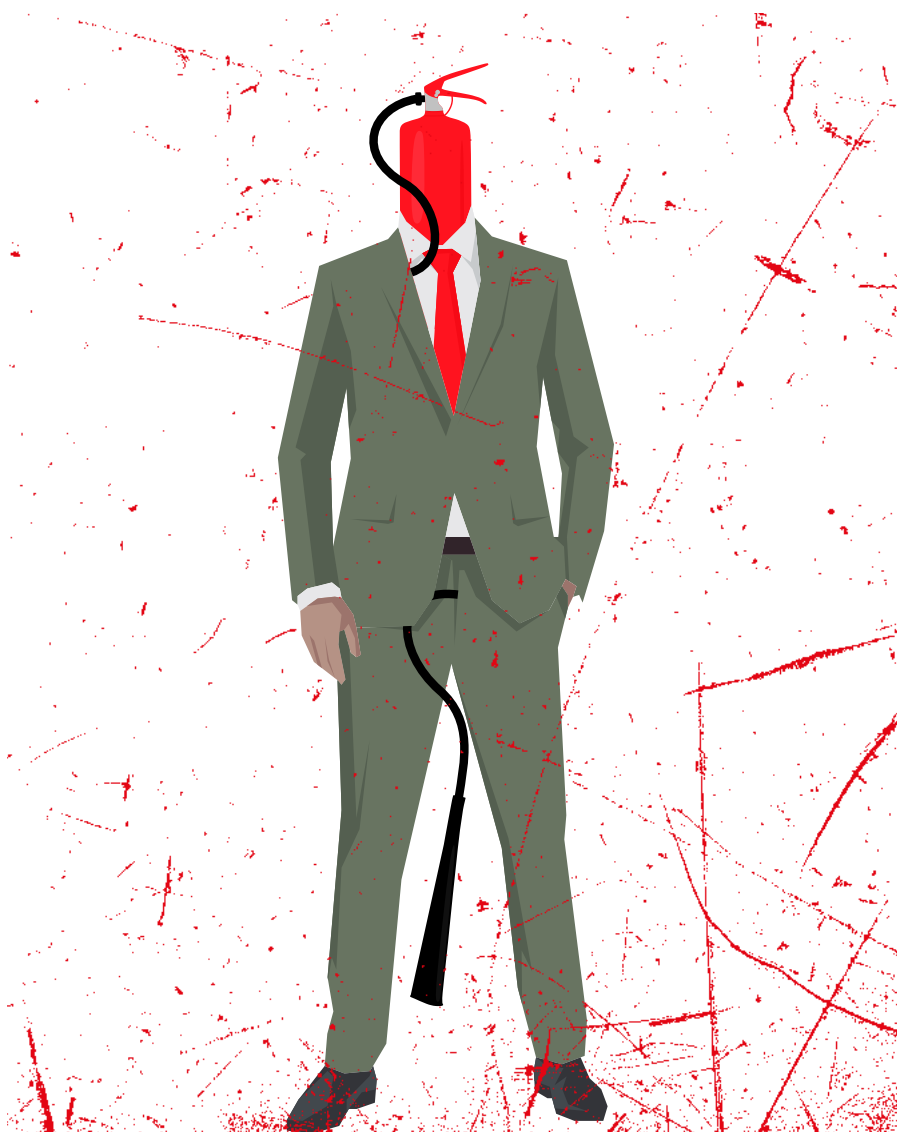
Nr 51 18 grudnia 2023

Czytaj Wprost

28

LECH WAŁĘSA O WYBRYKU POSŁA

– Ważne, jakie wnioski z tego wyciągniemy. Czy (...) pokażemy światu, że potrafimy wyjść z tego z twarzą – powiedział w rozmowie z „Wprost” Lech Wałęsa, pytany o skandaliczne zachowanie Grzegorza Brauna w Sejmie.



Fot. Kkinal/Shutterstock

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST” UKAŻE SIĘ W **NIEDZIELĘ O GODZ. 20.** SZUKAJ NA **WPROST.PL** ORAZ WE WSZYSTKICH **E-KIOSKACH** ORAZ APLIKACJACH **MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY**

17 NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE

KRAJ



35 CZY KONFEDERACJA PRZETRWA BEZ BRAUNA?

– Grzegorz Braun wie, że Mentzen ani Bosak go z Konfederacji nie wyrzuci, zabraliby ze sobą połowę poparcia – ocenia Artur Dziambor, były poseł Konfederacji.

46 DWA STRACONE EXPOSÉ

Wystąpienia obu premierów – mimo, że starły się w nich dwie wizje Polski – łączyło to, że zabrakło w nich konkretów, za dużo było okrągłych zdań, myślenia życzeniowego i patosu.

53 KONIEC ANTYEUROPEJSKIEGO KURSU

Bronisław Komorowski mówi o tym, na co zwrócił uwagę w exposé nowego premiera oraz wskazuje, kto jest jego faworytem w rządzie.

60 ODBUDOWA MEDIÓW PUBLICZNYCH

Zmiany w TVP rozpoczęły się, zanim nowy rząd podjął pierwsze decyzje. Wariantów naprawy mediów publicznych na stole ma być nawet kilkanaście.



FELIETON

69 TOMASZ P. TERLIKOWSKI

SPOŁECZEŃSTWO



75 GŁOS DZIECI W ŚWIECIE DOROSŁYCH

– Pozycja dziecka w naszym społeczeństwie przez ostatnie lata zmalała. I to jest ogromny problem – mówi Marek Michalak, były Rzecznika Praw Dziecka.

89 SZANTAŻOWANI PACJENCI

Pacjenci lub ich bliscy publikowali o szpitalu negatywne opinie, po czym dostawali wezwania, w których prawnicy

straszyli ich sądem. Do takiej sytuacji doszło w Świnoujściu.

FELIETON

98 ZBIGNIEW LEW-STAROWICZ

ZAGRANICA

142 DRUGA ZIMA TEJ WOJNY

Żyje nadzieją, że w drugiej zimie wojny uwaga świata nie odwróci się od Ukrainy, a razem z nią nie odejdzie pomoc międzynarodowa.



*Czytaj Wprost***156 TEST PUTINA
DOPIERO NADCHODZI**

Zachód wcale nie zdał jeszcze testu Putina. Rosja ma czas, i to ten czas, kontynuacja oporu i wsparcia Ukrainy, jest wyzwaniem dla Europy i USA wyzwaniem.

**161 WOJNA W UKRAINIE
JAK GRETA THUNBERG**

Z wojną Rosji przeciw Ukrainie oswoił się w mniej niż

dwa lata. Z Izraelem i Arabami poszło nam jeszcze szybciej. Świat odwraca się od konfliktów groźnych dla wszystkich.

**167 NOWY AMBASADOR,
TRUDNE SPRAWY**

Choć nominację otrzymał już pod koniec października, to dopiero teraz Jarosław Guzy oficjalnie rozpoczął pracę w polskiej placówce w Kijowie.



Fot. LUDOVIC MARIN/AFP/East News

Czytaj Wprost

FELIETON

**172 GEN. WALDEMAR
SKRZYPCZAK**

ZDROWIE

**228 SZANSA DLA
WSZYSTKICH PACJENTÓW
Z SMA**

– Osoby z SMA nie mają
możliwości odzyskania

wszystkiego, co choroba zabrała.
Jednak leczenie zatrzymuje
postęp choroby – mówi neurolog,
prof. Anna Kostera-Pruszczyk.

239 JOGA ŻYCZLIWA CIAŁU

Zuzanna Bućko, nauczycielka jogi,
stara się żeby joga rzeczywiście
była też skierowana do osób
z grup dyskryminowanych, osób
niepełnosprawnych czy osób
o nieidealnej sylwetce.



Fot. Justyna Sin

SENSACYJNA, OPARTA NA FAKTACH

KULISY GŁOŚNYCH SPRAW I ARESZTOWAŃ

WSTRZĄSAJĄCE RELACJE

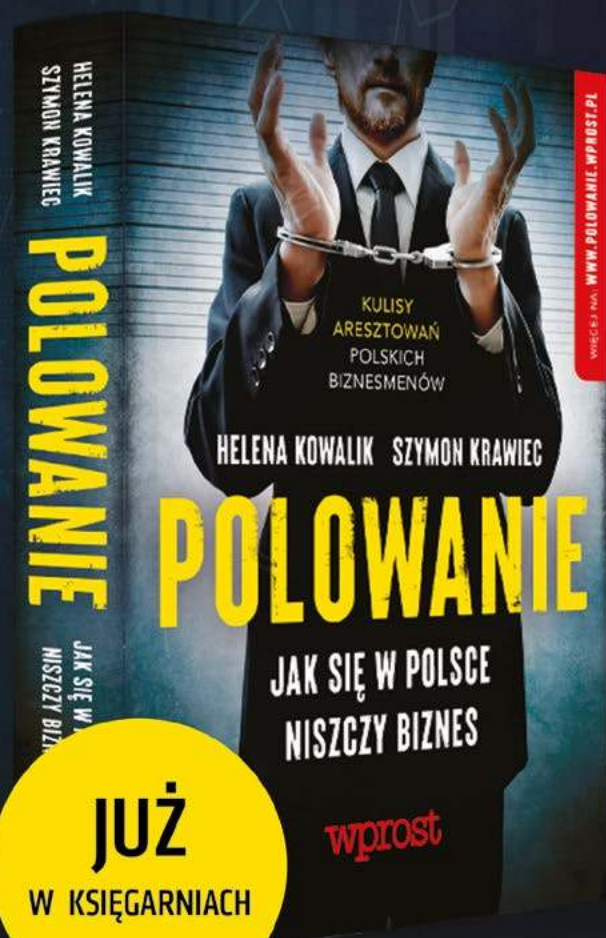
ROZMOWY Z EKSPERTAMI I LUDŹMI
Z WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

PONAD 500 NAZWISK I FIRM

AUTORAMI SĄ DOŚWIADCZENI
DZIENNIKARZE ŚLED CZY

Bezprawne areszty, popisowe zatrzymania, stawianie zarzutów
bez pokrycia w dowodach. Tasie mcowe rozprawy sądowe,
prawdziwe historie o twardym zetknięciu się
z więziennymi realiami.

Bohaterami tej książki są ludzie sukcesu, rozpoznawalni
biznesmeni z pierwszych stron gazet, jedni z najbogatszych
Polaków, którzy w jednej chwili znaleźli się w środowisku zupełnie
dla siebie obcym, znanym im dotąd jedynie
z filmów kryminalnych.



Zamawiając książkę wraz z PDF na stronie

KSIĄZKA.WPROST.PL



Otrzymasz gratis praktyczny poradnik stworzony w oparciu o porady
adwokatów i osobiste relacje osób zatrzymanych.

W przypadku chęci zakupu większej liczby książek, prosimy o kontakt
+48 539 953 631, +48 508 040 664

PARTNERZY:



To nieprawda, że...

*Niedyskrecje
parlamentarne*

Mi P²S^{vs}
N
C^M
z^B a
v^N u
P² S
C^B

W.

To nieprawda, że...



To nieprawda, że...**Joanna Miziołek**

🐦@JMiziolek

**Eliza Olczyk**

*Dlaczego części polityków PO nie podoba się Radosław Sikorski w fotelu szefa MSZ? Z jakiego powodu Donald Tusk jako premier ma szanse zdominować mniejsze partie koalicyjne? **KOMU SZYMON HOŁOWNIA POWIERZA ROZMOWY KOALICYJNE?** Skąd się wzięła niechęć szefa PO do Adama Glapińskiego, prezesa NBP? Kogo obawia się Wołodymyr Zełenski? **O TYM I O INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH”.***

To nieprawda, że...

Formując swój przyszły rząd Donald Tusk postawił na starą ekipę. Jedną z jego głównych twarzy ma być Radosław Sikorski. Kandydatura przyszłego szefa MSZ wzbudza kontrowersje w samej Platformie Obywatelskiej.

Z jednej strony politycy chwalą Sikorskiego za waleczny charakter, z drugiej można usłyszeć, że obawiają się, iż polityk ów będzie niekontrolowalny. – Znam Radka 30. lat. To nieobliczalny facet i może wszystko wywalić Tuskowi. Nikt nie wie jak on się zachowa – mówi nasz rozmówca.

Przyszły premier w swoim rządzie będzie miał nie tylko dawnych kompanów, ale i świeży narybek. Czy z niedoświadczonymi ministrami będzie mu łatwo pracować?

Choć Paulina Henning-Kloska, przyszła minister klimatu i środowiska, zaliczyła falstart, to zdaniem naszego rozmówcy, będzie „wygodnym” ministrem dla Donalda Tuska. – Tusk lubi mieć w rządzie polityków

To nieprawda, że...

bez zbudowanej pozycji politycznej, bo takimi będzie mu łatwo zarządzać – tłumaczy.

Inny uważa, że wcale nie wygląda to tak różowo. – Tusk po prostu nie mógł się przyznać do błędnej decyzji na kilka dni przed przedstawieniem składu rządu, stąd stanowisko dla Hennig-Kloski. Ale ona przyniesie na Ujazdowskie niejeden kłopot – mówi nasz rozmówca.

Partie, które utworzą nowy rząd, nie zawarły w umowie koalicyjnej podziału stanowisk wojewodów. Według naszego informatora z lewej strony sceny politycznej, rozmowy na ten temat właśnie się toczą. Inny z naszych rozmówców z opozycji zaznacza jednak, że nic nie słyhać, by mniejsze partie szykowały kandydatów na wojewodów. Co więcej, ta sprawa nie została zapisana w umowie koalicyjnej, którą zaprezentowano opinii publicznej.

– Jeżeli wszystkie stanowiska wojewodów obejmie Platforma Obywatelska, a koalicjanci dostaną tylko wicewojewodów, to będzie oznaczało całkowitą domina-

To nieprawda, że...

cję PO nad administracją publiczną – zaznacza nasz rozmówca z opozycji.

Oficjalną umowę koalicyjną nie zostały objęte też kierownicze stanowiska w różnych agencjach. A ponieważ ich obsada odbywa się na podstawie podpisu premiera, zatem i w tym miejscu Tusk ma ogromną przewagę taktyczną nad pozostałymi partiami, z którymi będzie współrządził.

– Jeżeli to dotychczas nie zostało wynegocjowane, to koalicjanci się zdziwią, gdy będą chcieli obsadzić stanowiska szefów agencji podlegających ich resortom, bo za każdym razem będą musieli iść po prośbie do premiera – przewiduje nasz rozmówca z opozycji

Szymon Hołownia przestał podobno uczestniczyć w rozmowach koalicyjnych w imieniu Polski 2050. – Nie chce stać się aktywnym uczestnikiem sporów politycznych, bo wie, że by na tym tracił. Dlatego ostatnio na rozmowy wysyła Michała Kobosko, tłumacząc to nawałem zajęć. Kobosko jest

To nieprawda, że...

dużo mniej doświadczony politycznie od Donalda Tuska i ma też miękką skórę, zatem w rozmowach z liderem PO jest na straconej pozycji – śmieje się nasz rozmówca z opozycji. I dodaje, że Tusk już osiągnął co chciał.

– W rządzie będzie tylko jeden lider partii koalicyjnej, Władysław Kosiniak-Kamysz z PSL. Włodzimierz Czarzasty, lider lewicy, oddelegował na stanowisko wicepremiera Krzysztofa Gawkowskiego, a z nim Tusk nie musi się liczyć, natomiast Hołownia zajmuje się Sejmem. W ten sposób nikt się nie będzie Tuskowi wtrącał w rządzenie. Jeżeli Tusk będzie zbierał prezydium rządu, to będzie w nim miał swoich szefów MSW i MSZ oraz dwóch wicepremierów z innych partii i w razie czego zawsze ich przegłosuje – zaznacza nasz rozmówca.

Donald Tusk pała chęcią rozliczeń z PiS. W planach jest m.in. postawienie Adama Glapińskiego, prezesa NBP, przed Trybunałem Stanu. Nasz rozmówca z opozycji uważa, że jeżeli dojdzie do próby „utrące-

To nieprawda, że...

nia” Glapińskiego, to dopiero po rozprawie z czołowymi pracownikami TVP.

– A to nie musi być łatwe. Co będzie, jeżeli dziennikarze TVP nie będą chcieli dać się wyrzucić i przykładowo zabarykadują się w studiu? Czy PO naśle na nich policję? To by wyglądało fatalnie, zwłaszcza jeżeli TVP będzie emitować relacje z „prześladowań” – puszcza wodze fantazji nasz rozmówca z opozycji. I dodaje, że w logice PiS maksymalne wyostrenie sporu o instytucje jest dobre, a w logice PO – niekoniecznie.

– Nie jestem pewien, czy po rozprawie z TVP chęć do stawiania prezesa NPB przed Trybunałem Stanu będzie nadal duża. Bo to wywołałoby kolejną awanturę i być może zaważyło na kondycji złotówki – mówi polityk opozycji.

Przy okazji nasz rozmówca ujawnia, dlaczego Tusk tak bardzo chce rozliczyć Glapińskiego. – Oni znają się od ponad 30 lat i tyle samo się nienawidzą – mówi nasz rozmówca.

To nieprawda, że...

I przypomina, że Adam Glapiński w 1990 roku współzakładał zarówno Porozumienie Centrum, pierwszą partię Jarosława Kaczyńskiego, jak i warszawski oddział KLD. Zasiadał też w rządzie Jana Krzysztofa Bieleckiego, ale „zdradził” liberałów przechodząc na stronę PC.

– Od tego czasu datuje się wzajemna głęboka niechęć Tuska i Glapińskiego – twierdzi nasz rozmówca.

Zpływających do polskich polityków informacji z Ukrainy wynika, że wybory prezydenckie w tym kraju jednak się odbędą.

– Mowa o terminie na wiosnę 2024 roku. Otoczenie Zełenskiego obawia się ich, bo prezydent Ukrainy ma wewnętrznych krytyków – opowiada nam polityk, zajmujący się relacjami polsko-ukraińskimi. I wskazuje, że kontrkandydatem Zełenskiego w wyścigu o fotel prezydencki może zostać Walerij Załużny, naczelny dowódca siła zbrojnych Ukrainy.

– Ostatni filmik, jaki nagrał i opublikował w mediach społecznościowych, wskazywał, że chce się zaangażować politycznie – mówi polityk.

To nieprawda, że...

Ostatnio mer Kijowa Witalij Kliczko w wywiadzie dla szwajcarskiego portalu 20 Minuten ocenił, że spadek popularności Wołodymyra Zełenskiego nie jest zaskoczeniem, ponieważ popełnił błędy. Kliczko został również zapytany o to, czy generał Wałerij Załużny, naczelny dowódca ukraińskiej armii, popełnił błąd, przyznając w wywiadzie dla „Economist”, że sytuacja na froncie jest „patowa”.

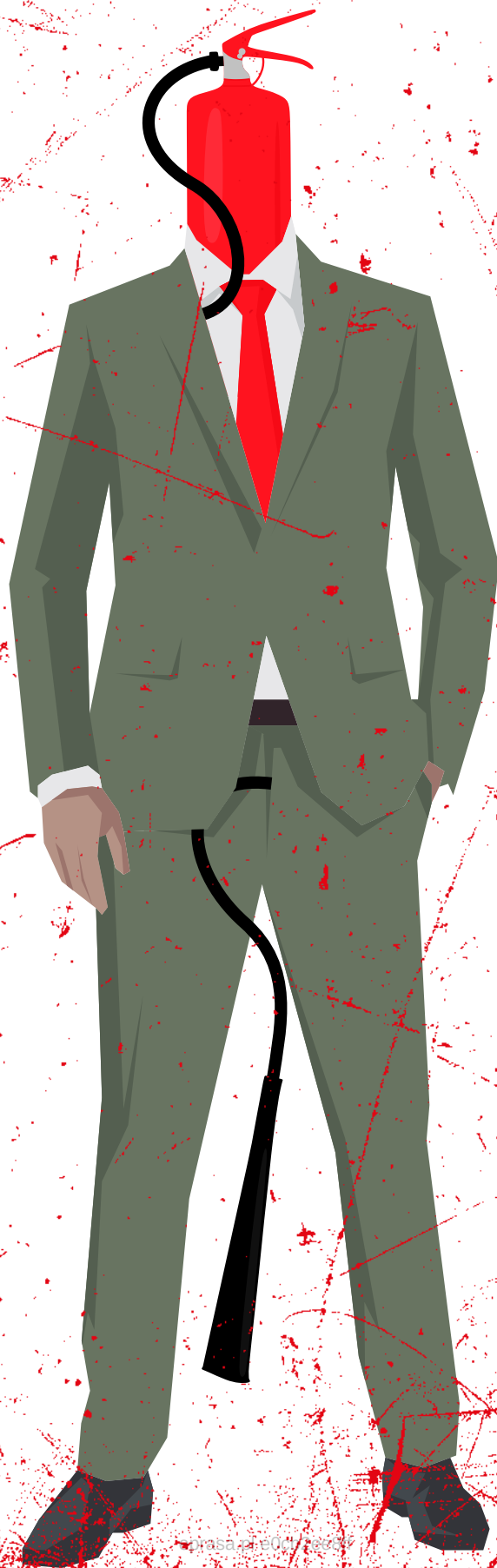
„Nie. Powiedział prawdę. Czasami ludzie nie chcą słyszeć prawdy. Ale ostatecznie to on niesie odpowiedzialność. Wyjaśnił i uzasadnił, jaka jest sytuacja. Oczywiście możemy w euforii okłamywać nasz naród i partnerów, ale tego nie można robić wiecznie” – oznajmił Kliczko. 



Spokojnych i zdrowych Świąt Bożego Narodzenia
w ciepłej, rodzinnej atmosferze.

Aby Nowy Rok przyniósł Państwu odwagę
do śmiałego realizowania planów
i był okazją do brania życia za rogi
życzy

 | **Bank Pekao**



LECH WAŁĘSA O WYBRYKU BRAUNA

– Ważne, jakie wnioski z tego wyciągniemy. Czy będziemy potrafili przedstawić „plusy dodatnie” i **POKAŻEMY ŚWIATU, ŻE POTRAFI-MY WYJŚĆ Z TEGO Z TWARZĄ** – mówi **LECH WAŁĘSA**, pytany o skandaliczne zachowanie Grzegorza Brauna w Sejmie. Ocenia przy tym, że marszałek Szymon Hołownia zachował się w tej sytuacji „jak najbardziej ok”.



Tekst: **Agnieszka
Szczepańska**

*Lech Wałęsa, legendarny przy-
wódca Solidarności, prezydent
RP w latach 1990-1995.*



Słynący – nie tylko z sejmowych wybryków – Grzegorz Braun, przeszedł sam siebie, a o jego ostatnim szokującym dokonaniu rozpisują się od wtorku światowe media. Przypomnijmy, parlamentarzysta Konfederacji, używając gaśnicy proszkowej, zgasił zapalone w sejmowym holu świece chanukowe (w Sejmie odbywała się uroczystość poświęcona żydowskiemu świętu Chanuki – red.). Choć polityka próbowała powstrzymać jedna z uczestniczek ceremonii, Magdalena Gudzińska-Adamczyk, on nie reagował. Co więcej, wycelował w jej twarz gaśnicę. Następnie wrócił na salę plenarną i próbował się tłumaczyć.

Stan normalności według Brauna

– Nie może być miejsca na akty rasistowskiego, plemiennego, dzikiego, talmudycznego kultu na terenie Sejmu RP. Jak rozumiem, przez zebranych przemawia ignorancja. Nie jesteście świadomi przesłania tego aktu niewinnie nazywanego świętami Chanuka. Przypisano mi tutaj pobudki rasistowski, kiedy to ja przy-

wracam stan normalności i równowagi, kładę kres aktom rasistowskiego tryumfalizmu, ponieważ takie jest przesłanie tych świąt – mówił polityk Konfederacji z mównicy.

Chwilę później marszałek Sejmu wykluczył go z obrad. Szymon Hołownia w rozmowie z dziennikarzami wyraził „najgłębsze ubolewanie z powodu tego, co się stało” oraz

zapowiedział **ZŁOŻENIE WNIOSKU DO PROKURATURY**, najpewniej z paragrafu mówiącego o zakłóceniu obrządku religijnego.

Pytany o opinię po „występie” Grzegorza Brauna Lech Wałęsa, reaguje ze spokojem. – Kiedyś mówiono, że nieważne co mówią, ważne, żeby mówili. Ważne jest jednak, jak my będziemy to puentować, jakie wnioski z tego wyciągniemy. Czy będziemy potrafili przedstawić „plusy dodatnie” i pokażemy światu, że potrafimy wyjść z tego z twarzą – mówi były prezydent.

Kara dla posła Konfederacji

Zachowanie Brauna spotkało się ze zdecydowaną krytyką i już wyciągnięto wobec niego pierwsze konsekwencje.

– Podjąłem decyzję, że w trybie artykułu 22b Regulaminu Sejmu pan poseł Braun zostaje uznany za osobę, która w rażący sposób naruszyła spokój lub porządek na terenie pozostającym w zarządzie Kancelarii Sejmu. Prezydium Sejmu ukarało posła Brauna odebraniem połowy uposażenia na trzy miesiące i całości diety na pół roku. Prezydium upoważniło Kancelarię Sejmu do złożenia zawiadomień do prokuratury – powiedział Szymon Hołownia.

Wałęsa: - Hołownia zachował się ok

Na pytanie, co w takiej sytuacji należałoby zrobić, Lech Wałęsa odpowiedział: – To jest proste, tylko trzeba potrafić. Wystarczy podkreślać, że na całym świecie są takie „przypadki” i to dobrze. Kiedy się nie pojawiają, nie potrafimy na nie reagować i ich rozwiązywać.

– Kluczowe jest zatem radzenie sobie w kryzysowych sytuacjach. I kiedy pojawia się incydent, jak ten z Braunem, od razu go rozwiązujemy z pożytkiem dla wszystkich – wyjaśnił były prezydent.

Dodał, że wbrew temu, co twierdzi PiS, marszałek Sejmu Szymon Hołownia
ZAREAGOWAŁ SZYBKO I WE WŁAŚCIWY SPOSÓB.

– Nazwał sprawę po imieniu, wyraził ubolewanie, zapowiedział karę. Więc wszystko jest jak najbardziej ok. Mamy prokuraturę i sąd, więc niech teraz każda z instytucji czyni, co do niej należy – skwitował Lech Wałęsa.

„Cieszę się, że jest tyle kobiet w rządzie. Jestem starej daty”

Lech Wałęsa w rozmowie z „Wprost” ocenił również skład nowego rządu.

– Od dawna moim pewniakiem był Donald Tusk i podtrzymuję to. Na początku wysoko ceniłem też Ko-

siniaka-Kamysza. Potem trochę mi podpadł, ale czekam aż poprawi to wszystko, co mi się nie podobało w jego działaniu. Cieszę się, że w rządzie jest tyle kobiet, przy kobietach czuję się silniejszy. Jestem starej daty – wyznał.

Na koniec dodał, że będzie za pośrednictwem mediów społecznościowych doradzał nowej ekipie rządzącej. – Zawsze, jak coś ważnego się dzieje, wychodzę, zachęcam, wciąż podpowiadam, czuwam i będę to robił, dopóki trumny za mną nie zamkną – podsumował. 

udnia 2023 r.



CZY KONFEDERACJA PRZETRWA BEZ BRAUNA?

Fot. YouTube

iesiały, 12 grudnia 2023 r.



mu - dzień dziesiąty, 12 grudnia 2023 r.



Fot. YouTube

12.12.2023 r. – wykluczony z obrad Sejmu poseł Braun opuszcza salę plenarną i żegna się z Krzysztofem Bosakiem.

- dzień dziesiąty, 12 grudnia 2023 r.



*Grzegorz Braun – po tym, jak przy użyciu gaśnicy zgasił świece rozpalone z okazji żydowskiego święta Chanuka – został zawieszony na czas nieokreślony w prawach członka klubu i dostał zakaz wystąpień z mównicy Sejmu. – **TA KARA TO FIKCJA** i nie ma dla Brauna żadnego znaczenia. Co z tego, że dostał zakaz występowania na mównicy? Wie, że **MENTZEN ANI BOSAK GO Z KONFEDERACJI NIE WYRZUCĄ**, zabrałby ze sobą połowę poparcia – ocenia **ARTUR DZIAMBOR**, były poseł Konfederacji.*



Tekst: **Agnieszka Szczepańska**

*Artur Dziambor, z zawodu nauczyciel,
były poseł Konfederacji*



Braun od dawna czuje się bezkarny, wie, że nikt mu w Konfederacji nic nie zrobi, a Sławek i Krzysiek nie mają na jego wybryki żadnego wpływu. On się nie przejmuje żadnymi zakazami. Jak sobie ubzdura, np. że chce wejść na mównicę, to i tak wejdzie i nikt mu nic nie zrobi. Bardziej zależy mu na show i elektoracie z TikToka niż przestrzeganiu jakichkolwiek regulaminów czy zasad – ocenia Artur Dziambor.

„Przez lata robiłem za zderzak, bez sensu”

– To tak żenujące, że brak mi słów. Przez lata robiłem za zderzak, próbowałem go tłumaczyć. Ale to bez sensu. Cieszę się, że już mnie tam nie ma i nie muszę świecić oczami za Brauna – podkreśla były poseł, komentując wtorkowy incydent w Sejmie z udziałem polityka Konfederacji.

Zdaniem Artura Dziambora, wbrew temu, co twierdzi PiS, winy za zachowanie Grzegorza Brauna, nie ponosi marszałek Sejmu Szymon Hołownia. – To

trwało latami, a jego zachowanie eskalowało. Rozzu-chwalił go immunitet, który daje poczucie nienaru-szalności oraz organizowane dla niego zbiórki pie-niężne – dodaje.

– Konfederacja się kurczy. Gdy osiągnęli w wybo-rach kiepski wynik, „odstrzelili” Korwin-Mikkego. Od-ważni zrobili się dopiero, gdy nie dostał mandatu po-selskiego. Poza tym Mentzen świetnie wpasował się w to miejsce.

„Wobec Brauna nic nie mogą, bo nie ma „zamiennika”. W praktyce, pozbycie się go **MOGŁOBY OZNACZAĆ ZAKOŃCZENIE PRZYGODY PT. „KONFEDERACJA”**

– uważa Dziambor.

Jak dodaje, bez Korwina i Brauna „trudno im będzie nie tylko pozyskać nowych wyborców, ale stracą sporo starych”. – To by było polityczne samobójstwo – podkreśla nasz rozmówca.

Strach przed eurowyborami

Jak mówi polityk, w Konfederacji boją się nadchodzących wyborów do Parlamentu Europejskiego. – Utrzymanie Brauna pozwoli im na utrzymanie poparcia. Jeśli by się teraz rozpadli, nici z mandatów w Europarlamencie – podkreśla.

Pytany, czy wyborcy – po takich incydentach, o których rozpisują się światowe media – nie odwrócą się od Konfederacji, odparł: – Chyba pani żartuje. Braun ma za sobą armię wyznawców, co widać dobitnie po wpisach w mediach społecznościowych. Gdy Mentzen napisał, że zawiesza Brauna, zdecydowana większość komentujących hejtowała go za tę decyzję.

W opinii Artura Dziambora, nawet wniosek do prokuratury nie jest w stanie „wzruszyć” Brauna. – Żyje w przeświadczeniu, że w sądach będzie się bujał latami i udowodni, że nic złego nie zrobił – ocenia.

Z kolei Krzysztof Bosak, pytany o dalsze ruchy Konfederacji wobec Grzegorza Brauna, powiedział: – Jest możliwe, że w wyniku tego działania stracimy

stanowisko wicemarszałka lub nasz klub stanie się kołem, jest to niewykluczone i tego się nie boimy. To, co dla nas jest istotne, to nie działać w emocjach i nie działać pod presją mediów i innych opcji politycznych.

– *Nikt z innych opcji politycznych **NIE BĘDZIE MEBLOWAŁ KLUBU KONFEDERACJI** i nie będzie mówić, kto i kiedy ma być wyrzucony.*

To są nasze autonomiczne decyzje i jeżeli je podejmujemy, to podejmujemy je po spokojnej i dojrzałej dyskusji, a nie po presji z mediów – podsumował.

Dziambor zgadza się z Bosakiem. – Stawianie mu warunków nie ma sensu. Bosak jest merytorycznym posłem, ciężko mieć do niego zarzuty, nigdy nie był opryskliwy. Odgrywanie się na nim, że ma takich kolegów, jest nieracjonalne – podkreśla.

Do skandalicznego incydentu z udziałem polityka Konfederacji doszło 12 grudnia, gdy w holu głównym

Sejmu odbywała się uroczystość zapalenia menory. Parlamentarzysta użył gaśnicy, aby zgasić palące się świece, a następnie wycelował nią w twarz lekarki, Magdaleny Gudzińskiej-Adamczyk, która uczestniczyła w uroczystości i próbowała powstrzymać krewkiego polityka. 

**ORLEN
paczka**

SZYBKO, SZYBCIEJ... Z DOSTAWĄ W 1 DZIEŃ

Ciesz się tym,
co nadejdzie



Miliony osób
zaufały szybkim dostawom!



Donald Tusk przedstawia w Sejmie 12. 12. br. exposé swojego rządu, nad którym odbędzie dyskusja i głosowanie wotum zaufania.

DWA STRACONE EXPOSÉ

*Choć trudno zestawiać ze sobą przemówienia kogoś, kto wie, że premierem nie zostanie, z wizją programową człowieka, który za chwilę zasiądzie w gabinecie prezesa Rady Ministrów – nie da się uciec od porównań exposé Mateusza Morawieckiego i Donalda Tuska. Mimo tego, że starły się w nich dwie wizje Polski – łączyła je jedna cecha. Co prawda w różnym stopniu, jednak obydwaj politycy nie wykorzystali leżącej przed nimi szansy. **ZABRAKŁO KONKRETÓW, ZA DUŻO BYŁO OKRĄGLYCH ZDAŃ, MYŚLENIA ŻYCZENIOWEGO I PATOSU.***



Tekst: **Marcin Makowski**

Jeżeli ktoś nie jest kibicem PiS-u ani Platformy, ale robił sobie nadzieję, że korespondencyjne exposé dwóch premierów powie mu coś nowego o Polsce, musi być albo niepoprawnym optymistą, albo polityką interesować się od wczoraj.

Ogólniki

Gdyby spojrzeć na te przemówienia z boku, chłodnym okiem, poza obietnicami, ogólnym naszkicowaniem wizji rozwoju kraju i oczywistymi priorytetami w stylu: „postawienia na bezpieczeństwo w trudnych geopolitycznie czasach“, zabrakło w nich esencji.

Zarówno z ust Morawieckiego jak i Tuska nie usłyszeliśmy o realnych do osiągnięcia celach, skokach cywilizacyjnych, możliwej do zbudowania wizji państwa, która zainspirowałaby do jej realizacji. O ile Prawo i Sprawiedliwość w 2015 r. szło do władzy z konkretną obietnicą przemodelowania systemu redystrybucji socjalnej oraz upodmiotowienia grup najmniej zarabia-

jących – dzisiaj u żadnej z największych partii nie wi-
dać podobnych ambicji.

– Urząd można sprawować dłuższą lub krótszą chwilę,
ale służba Polsce to zobowiązanie na zawsze; urząd to
zaszczyt, Polska to miłość – mówił Mateusz Morawiecki.
– To jest nasz naród. Każdy jest wart szacunku i swoich
praw. Co buduje wspólnotę, to rządy prawa, konstytu-
cja i bezpieczne terytorium – przekonywał Tusk.

Z podobnych ogólników składało się ponad 2/3 prze-
mówień polityków, które podsumować można w dwóch
zdaniach. „Polska mogłaby być jeszcze bardziej suwe-
renna i bogata, gdybyśmy mogli rządzić dalej, ale rzą-
dzić będą agenci Berlina” oraz „Polska wreszcie będzie
szanowana na Zachodzie, wróci praworządność, a mi-
łość zastąpi nienawiść”.

Nie mogę pozbyć się wrażenia, że choć mówił Mo-
rawiecki – słyszałem Kaczyńskiego. I choć mówił Tusk
z 2023 r., to jakby pobrzmiwał w nim ton kampanii
z 2007. Powaga zastąpiła odwagę, optymizm ustąpił
nostalgii, lękowi i odgrazaniu się. I to wszystko w cza-
sie, gdy mierzymy się z wyzwaniem cywilizacyjnym,

przed którymi nie stało żadne pokolenie w historii ludzkości.

Po staremu

Dlaczego zamiast o energetyce jądrowej, sztucznej inteligencji, budowaniu nowoczesnego społeczeństwa i konkurencyjnej gospodarki, z ust szefa Platformy słyszymy manifest samobójcy? To jeden z gorszych z perspektywy psychologii społecznej ruchów, jaki mógł zrobić, gloryfikujący decyzję odebrania sobie życia. Dlaczego w ponad dwugodzinnym przemówieniu Tuska, na temat cyfryzacji słyszymy jedno zdanie, a o ministrze nauki i szkolnictwa wyższego Dariuszu Wiczorku, który z nauką ma tyle wspólnego, że ukończył studia, Tusk w exposé po prostu zapomina?

Z drugiej strony, co z tego, że Mateusz Morawiecki wspomina o nowoczesnych inwestycjach technologicznych w Polsce, gdy stoją za nimi giganci cyfrowi z Zachodu? Ile jeszcze lat szczytem naszych możliwości będzie fakt, że ten czy inny Intel otworzył u nas fabrykę, bo jest taniej?

Z jakiego powodu, zamiast pokazać, że szeroko rozumiana prawica ma w Polsce przyszłość, szef odchodzącego rządu praktycznie niczym nie odróżnił się od strategii narracyjnej, która ostatecznie przyniosła jego formacji porażkę?

Nie naszkicował żadnej wizji powrotu do władzy, żadnego celu, który wychodziłby poza „niemieckiego agenta“, którym na koniec poniedziałkowych obraz Sejmu rzucił w kierunku Donalda Tuska Jarosław Kaczyński.

Jestem tym, co na odchodne i na starcie prezentują dwaj premierzy, po prostu rozczarowany. Nie dlatego, że w duchu absurdalnie rozumianego symetryzmu nie podoba mi się wszystko po równo, tylko dlatego, że myśląc o Polsce poza logiką PiS-u i anty-PiS-u, nie widzę w mainstreamie obecnej polityki odwagi w myśleniu o państwie jako czymś większym, niż scenie do uprawiania polityki partyjnej.

CPK jest swego rodzaju testem na potwierdzenie moich słów. Jeśli jedna władza nie umiała doprowadzić tego projektu do końca, a druga być może anuluje

budowę hubu ze względu na „łzy wywłaszczanych rodzin” – to znaczy, że nie zasługujemy na nic więcej, niż tkwienie w pułapce średniego rozwoju. Bo aby z niej wyjść, potrzeba ciągłości instytucjonalnej, do której najwidoczniej na razie nie jesteśmy jako klasa polityczna zdolni.

Nic w przemówieniach Morawieckiego i Tuska nie odwiodło mnie od myślenia, że tak będzie. 

KONIEC ANTYEUROPEJSKIEGO KURSU

Bruksela, 13.12.2023 r. – premier Donald Tusk przybywa na szczyt Unia Europejska-Bałkany.

*Rada Ministrów Donalda Tuska – w ocenie **BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO** – jest „trudna”, bo „składa się głównie z debiutantów, którzy nie mają większego doświadczenia”. – Ale **Z POCZĄTKUJĄCYMI JEST TAK, ŻE CZĘSTO PÓŹNIEJ OKAZUJĄ SIĘ GENIUSZAMI**, ujawniają samorodne talenty – zauważa były prezydent. Mówi też, na co zwrócił uwagę w exposé nowego premiera i wskazuje, kto jest jego faworytem w rządzie.*



Rozmawiała **Agnieszka Szczepańska**

Co wydało się panu szczególnie istotne w exposé Donalda Tuska?

Niesłuchanie ciekawa, mądra i głęboka była pierwsza część wystąpienia – o potrzebie odbudowy wspólnoty narodowej poszarpanej przez wichry historii i złe

intencje partyjne. Przyszły premier konkretnie zaproponował w paru punktach, na czym ma polegać zbudowanie fundamentu wspólnego myślenia o przyszłości Polski, naszych perspektyw w UE i przynależności do świata zachodniego.

Było to szczególnie interesujące w kontekście wczorajszego **EKSCESU KACZYŃSKIEGO, OBRAŻAJĄCEGO DONALDA TUSKA.**

Prezes PiS nazwał nowego premiera niemieckim agentem.

Nie chcę wynikać, czy to przejaw starczego stetryczenia, żółci, która się z niego wylewa czy zamysłu politycznego. Takie słowa Kaczyńskiego są dowodem zatrucia serca i umysłu nienawiścią.

Czegoś takiego – w kontekście wczorajszego osobistego wyznania Tuska o pięknej historii jego obu dziadków, którzy byli polskimi kolejarzami z Wolnego Miasta Gdańska – nie sposób pojąć. To oszczerstwo ude-

rzyło nie tylko w Tuska, ale sposób myślenia o Polsce, która powinna być ojczyzną przygarniającą innych, w przeciwieństwie do tego, co robi PiS. Oni najchętniej wyrzuciliby wszystkich innych, odmiennych – poza nawias narodu i państwa.

Polska, jak mówił Donald Tusk, ma się stać modelowym krajem dobrobytu obywateli i stabilności państwa. To możliwe do zrealizowania w ciągu stu dni?

To propozycja powrotu do starej polityki, która była fundamentem II RP, byliśmy wtedy nie tylko liderem w głębokich reformach, zmianach, wprowadzanych przez kolejne rządy solidarnościowe, ale staliśmy się krajem, który miał gigantyczne osiągnięcia na polu wzrostu gospodarczego i cywilizacyjnego. Polacy się znacznie wzbogacili i wszyscy zazdrościli nam gigantycznego sukcesu – np. Ukraińcy, a nawet kraje bogatego Zachodu.

Propozycja ambitnego odbudowania pozycji jednego z liderów w UE przez Polskę powinna dać wiele do myślenia także PiS.

To znaczy?

Zauważyłem szansę na zmianę dotychczasowego antyeuropejskiego kursu PiS we wczorajszym wystąpieniu Morawieckiego, który nagle zaczął się reklamować jako zwolennik integracji europejskiej, mocnej pozycji Polski.

Który z ministrów nowego rządu jest faworytem na pana liście?

To trudna Rada Ministrów, składająca się w dużej mierze z debutantów, którzy **NIE MAJĄ WIĘKSZEGO DOŚWIADCZENIA.**

Ale z początkującymi jest tak, że często później okazują się geniuszami, ujawniają samorodne talenty.

Są też starzy wyjadacze, jak Radosław Sikorski. To dobry wybór?

Nikt nie jest mu w stanie odmówić ogromnego doświadczenia. Myślę, że to doświadczenie wykorzysta do odbudowy pozycji MSZ w ramach struktury państwa jako instytucji koordynującej i kreującej polską

politykę zagraniczną. Dziś ta rola częściowo umarła, nie widziałem żadnego przejawu kreatywności ministra Raua. Obecna polityka była realizowana w kancelarii prezydenta, premiera, i w siedzibie PiS – przy Nowogrodzkiej.

A wracając do faworytów?

Jako były minister obrony, siłą rzeczy niezwykle życzliwie myślę o Władysławie Kosiniaku-Kamyszu, wicepremierze i ministrze obrony. Życzę mu jak największego sukcesu w sprawowaniu pięknej, ale niełatwej funkcji szefa MON. Ma cechy, które pozwalają mu być dobrym ministrem w prawie każdym resorcie, ponieważ jest człowiekiem umiarkowanym, spokojnym, szukającym porozumienia, a nie wojny. 

Z Alior Pay KONTO I KARTA



COFAJ PŁATNOŚCI
Z ALIOR PAY
W ALIOR MOBILE
NA 30 DNI ZA DARMO.
RRSO: 7,9%

za **0 zł**
przez rok!

www.aliorbank.pl

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) dla limitu kredytowego Alior Pay (dalej: limit) w promocji „Powroty za mniej” wynosi 7,9%, całkowita kwota limitu (bez kredytowanych kosztów): 2700 zł, całkowita kwota do zapłaty: 2821,31 zł, oprocentowanie stałe: 8,91%, całkowity koszt limitu: 121,31 zł (w tym odsetki: 121,31 zł, miesięczna prowizja za spłatę kwoty transakcji Alior Pay w ratach: 0 zł, tj. 0 zł rocznie, przy założeniu, że klient realizuje 1 transakcję Alior Pay w wysokości 2700 zł w dniu zawarcia umowy o przyznanie limitu i spłaci ją w 11 ratach miesięcznych, w tym 10 równych rat w wysokości 256,49 zł, ostatnia rata: 256,41 zł). Decyzja o przyznaniu limitu i jego wysokość zależą od zdolności kredytowej klienta. Kalkulacja dokonana na 1.10.2023 r. na reprezentatywnym przykładzie. Warunkiem skorzystania z ww. promocji jest zawarcie w okresie jej trwania umowy o limit. Aby zawrzeć umowę o limit, należy posiadać w Alior Banku konto osobiste w PLN oraz aplikację Alior Mobile. W promocji „Lepiej z Alior Pay” nie naliczymy miesięcznych opłat za prowadzenie konta osobistego i obsługę karty debetowej przez 12 miesięcy po zawarciu umowy o limit. Ww. promocje obowiązują od 1.10.2023 r. do 31.01.2024 r. Regulaminy powyższych promocji, informacje o limicie, regulaminy kont, kart debetowych i kanałów elektronicznych, Taryfa opłat i prowizji dla Klientów Indywidualnych oraz słownik usług reprezentatywnych dostępne są w placówkach Alior Banku SA i na www.aliorbank.pl.

Warszawa, 14.12.2023 r. – protest w obronie Telewizji Polskiej przed jej siedzibą w Warszawie.

ODBUDOWA MEDIÓW PUBLICZNYCH



*Zmiany w TVP rozpoczęły się, zanim nowy rząd podjął pierwsze decyzje. Wariantów naprawy mediów publicznych na stole ma być nawet kilkanaście, a w międzyczasie **POJAWIŁ SIĘ KOLEJNY PLAN NA ROZLICZENIE – KOMISJA ŚLEDcza**. Politycy rządzącej koalicji w rozmowach z „Wprost” są jednak w tej kwestii podzieleni, a Michał Gramatyka wskazuje inny „klucz do wszystkiego”.*



Tekst: **Piotr Barejka**

Będziemy potrzebowali dokładnie 24 godzin, żeby PiS-owska telewizja rządowa zamieniła się w publiczną – zapowiedział pod koniec września Donald Tusk. Jeszcze przed wyborami Tusk zapewniał, że do zmian w TVP nie będzie potrzebna ustawa, którą mógłby zawetować prezydent. Przekonywał, że istnieją „mechanizmy prawne”, które „z dnia

na dzień przywrócić kontrolę społeczną telewizji publicznej”. Jak się okazało,

*zmiany w TVP rozpoczęły się, **ZANIM NOWY RZĄD ZDAŹYŁ PODJĄĆ PIERWSZE DECYZJE.** Najgłośniejszą było odejście Danuty Holeckiej z „Wiadomości”.*

Nieoficjalnie pojawia się już nie tylko nazwisko nowego szefa głównego programu informacyjnego TVP, ale również szefów Telewizyjnej Agencji Informacyjnej czy „Teleexpressu”.

Poprzedni rząd robił jednak co mógł, aby zmiany zablokować. Zanim Piotr Gliński ustąpił ze stanowiska ministra kultury, zdażył zawnioskować o zmiany w statutach Telewizji Polskiej, Polskiego Radia i Polskiej Agencji Prasowej. Były minister chciał, aby w razie likwidacji spółek likwidatorami byli... członkowie ich zarządów. To miało utrudnić postawienie ich w stan likwidacji, co pojawia się jako jeden ze scenariuszy planowanych przez nową władzę. Jednak pierwszy wnio-

sek o zarejestrowanie zmian w statucie został przez sąd odrzucony, bo złożono go na nieprawidłowym formularzu. Kolejny wpłynął rzutem na taśmę, 8 grudnia.

Kilkanaście scenariuszy zmian w TVP

Porządki w TVP zaprowadzić ma nowy minister kultury Bartłomiej Sienkiewicz, który w swoim resorcie zatrudnił nawet wiceministra odpowiedzialnego za zmiany w publicznej telewizji. Szef właśnie tego resortu może zawiesić każdego z obecnych członków zarządu TVP, a w ich miejsce można ustanowić kuratora. Taki ruch ministra chciał jednak uprzedzić prezes telewizji Mateusz Matyszkowicz, który powołał prokurenta. Wybrał swojego zaufanego człowieka, czyli Przemysława Herbuta, dyrektora biura spraw korporacyjnych TVP i szefa Ośrodka Dokumentacji i Zbiorów Programowych. Plan może jednak nie wypalić, bo – jak wskazuje prof. Katarzyna Bilewska – ustanowienie prokury nie zablokuje powołania kuratora.

„Prokura udzielona Przemysławowi Herburtowi przez obecny zarząd Telewizji Polskiej wygaśnie z mocy

prawa w sytuacji, gdy sąd rejestrowy powoła dla TVP kuratora. Ustanowienie prokury nie zablokuje powołania kuratora, także dlatego, że kurator zastępuje organy, a prokurent jest tylko pełnomocnikiem spółki i nie może być uznany za tymczasowy organ” – wyjaśniła w swoim wpisie prawniczka. Jak dodała, sąd może powołać kuratora nawet w ciągu doby.

Reakcję zapowiada także Rada Mediów Narodowych, której rząd PiS powierzył kompetencję powoływania zarządów i rad nadzorczych Telewizji Polskiej, Polskiego Radia oraz Polskiej Agencji Prasowej. Szef RMN Krzysztof Czabański zapewnił we wtorek na antenie „Jedynki”, że Rada będzie „bronić mediów publicznych przed zakusami rządu”.

– Po pierwsze, zmiany w mediach publicznych nie są potrzebne, a po drugie, nie są możliwe ze względu na układ prawny – przekonywał Czabański, który na czwartek zwołał nadzwyczajne posiedzenie.

Którą drogę do zaprowadzenia zmian w TVP wybierze nowy rząd? Tego oficjalnie wciąż nie wiadomo. Scenariuszy ma być nawet kilkanaście, wśród nich odwo-

łanie Rady Mediów Narodowych, zmiany w KRRiT czy zawieszenie prezesa TVP.

Komisja śledcza rozliczy nieprawidłowości w TVP?

Na stole pojawiła się również kolejna inicjatywa, która pomogłaby nie tyle dokonać zmian w mediach publicznych, co ukarać tych, którzy mogli łamać prawo. Chodzi o powołanie kolejnej komisji śledczej, która zajęłaby się nieprawidłowościami w TVP. Takie rozwiązanie zasugerował Marek Rutka, były poseł, a obecnie członek Rady Mediów Narodowych z ramienia Lewicy.

Część polityków rządzącej koalicji taką inicjatywę poparła, jednak zdania są podzielone. Poseł KO Michał Szczerba do pomysłu podchodzi sceptycznie i ocenia, że komisja śledcza jest „niekoniecznie” odpowiednią drogą do rozliczenia TVP.

– Myślę, że nowy rząd ma instrumenty, aby dokonać szerokiego, głębokiego audytu funkcjonowania tej spółki z możliwością wyciągnięcia wszelkich konse-

kwencji wobec osób odpowiedzialnych za ewentualne niegospodarności. Również do wyjaśnienia, kto tak naprawdę kierował telewizją publiczną, kto uruchomił ten przemysł pogardy i szczujnię, która spowodowała tragedię w polskim życiu publicznym – zapewnia w rozmowie z „Wprost”.

Także Michał Gramatyka z Polski 2050 przyznaje, że nie jest zwolennikiem „mnożenia komisji śledczych”.

– Wydaje mi się, że powinny pracować te komisje, które zostały ogłoszone (do spraw afery wizowej, inwigilacji Pegasusem i wyborów kopertowych – przyp. red.). Dopiero gdy poznamy rezultaty ich prac, można rozważyć powołanie kolejnych – stwierdza.

Ocenia również, że

droga do naprawy mediów publicznych jest w gruncie rzeczy „bardzo prosta”. – Rada Mediów Narodowych **JEST ORGANEM NIEZGODNYM Z KONSTYTUCJĄ.**

jej kompetencje powinny być w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. To jest klucz do wszystkiego – podkreśla.

– To pomysł, który można byłoby rozważyć. Pytanie, czy komisję śledczą należy powołać, na dziś jest dla mnie pytaniem otwartym – mówi z kolei posłanka Lewicy Katarzyna Ueberhan, która konieczności powołania komisji nie wyklucza. – Oczywiście w TVP trzeba zrobić porządki tak jak w całym państwie. Potrzebny jest audyt – dodaje.

– Jeżeli chodzi o Radę Mediów Narodowych to zgadzam się, że jest to organ niekonstytucyjny. Była powołana wyłącznie jako instrument polityczny na usługach jednej partii – mówi dalej Ueberhan. – Ale osobiście jestem przeciwniczką likwidacji mediów publicznych. Powinniśmy mieć obiektywne media publiczne, zatrudniające prawdziwych dziennikarzy – podkreśla.

Misja specjalna Sienkiewicza

– Bardzo szybko okaże się, że media publiczne służące Polkom i Polakom to nie jest jakiś miraż, coś nie-

możliwego – mówił podczas swojego expose Donald Tusk.

Gdy Bartłomiej Sienkiewicz wszedł do ministerialnego gabinetu, umieścił w sieci tylko krótkie nagranie. – To jest jeden z najpiękniejszych gabinetów rządowych w Warszawie – oświadczył nowy minister. – Znalazłem się tutaj dlatego, że 15 października taka była wola obywateli, wola zmian. Jestem tutaj nie dla tego piękna, tylko dlatego, aby realizować wolę ludzi – dodawał.

Już ze wcześniejszych doniesień wynikało, że ów najpiękniejszy gabinet może zajmować zaledwie przez kilka miesięcy. Misją Sienkiewicza jest wyłącznie porządek w mediach publicznych, a potem – o czym mówi i się w kuluarach, i o czym mówimy w podcaście „Niedyskrekcje parlamentarne do słuchania” – ma rozpocząć kampanię w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Zresztą podobnie ma być również z innymi ministrami. 

**Tomasz P. Terlikowski**

Katecheza i sekularyzacja

To nie zapowiedzi nowej minister oświaty są zagrożeniem dla przyszłości katechezy w szkołach. Realnie groźne dla niej są procesy sekularyzacji, które najszybciej zachodzą wśród młodzieży.

Nie jest zaskoczeniem, że nowy rząd realizuje najbardziej widowiskowe i istotne dla pewnej części jego

elektoratu zapowiedzi, które – dodatkowo – są dość proste do realizacji. Tak jest ze zmniejszeniem liczby lekcji katechezy z dwóch do jednej i z jej przesunięciem na pierwsze i ostatnie lekcje.

Wiele w tej sprawie zrobić nie trzeba, odpowiedzialność jest złożona na dyrektorów szkół, a

 *Barbara Nowacka i premier Donald Tusk mogą spokojnie zapewniać, że rozpoczęli* **PROCES REALIZACJI SWOJEGO PROGRAMU.**

Jest to tym prostsze, że w niektórych miejscach w Polsce liczbę lekcji katechezy już zredukowano i to w porozumieniu z Kościołem.

Kard. Kazimierz Nycz już jakiś czas temu zgodził się na zredukowanie liczby lekcji religii do jednej tygodniowo, a dyrektorzy szkół – szczególnie średnich – wiedząc, że na katechezę chodzą jednostki, od dawna układają programy lekcyjne tak, by katecheza odbywała się na pierwszych i ostatnich lekcjach. Teraz po-

stanowienia minister Nowackiej, jeśli rzeczywiście zostaną przyjęte, będzie można rozciągnąć na inne miejsca Polski.

Decyzje te nie są jednak realnym zagrożeniem dla przyszłości katechezy w szkołach. Jej obecność jest zagwarantowana przez polską konstytucję i przez umowy międzynarodowe, i nie widać powodu, by to zmieniać.

Gdyby jednak przyszło to komuś do głowy, to warto sobie uświadomić, że zwolennicy takich rozwiązań (zerwania konkordatu czy jego renegotjacji albo zmiany konstytucji) nie mają koniecznej do tego większości sejmowej. Koalicja jest w tej sprawie podzielona, a całość polskiego Sejmu raczej – w większości – konserwatywna.

Czy więc Kościół może spać spokojnie? Nic bardziej błędnego. Czas bowiem sobie uświadomić, że religia już – w wielu miejscach – realnie znika ze szkół średnich. W dużych miastach (Warszawie, Wrocławiu czy Łodzi) chodzą na nią jednostki. Ogromna większość uczniów głosuje przeciwko katechezie nogami.

Apele kierowane przez biskupów do rodziców nie są w stanie tego zmienić, bo dzieci nawet wierzących rodziców, często w wieku licealnym są już niewierzące.

Stygnięcie wiary dotyka także dorosłych, a to oznacza, że coraz częściej
NIE CHCĄ ONI NACISKAĆ NA WŁASNE
DZIECI, *by te chodziły na katechezę.*

I proces ten będzie tylko przyspieszał.

Młodsze pokolenia, które teraz będą mieć dzieci, już są zsekularyzowane, a to oznacza (i to widać już w statystkach), że spadek uczestnictwa w lekcjach religii dotknie także podstawówkę. Pierwsza Komunia, jako ryt społeczny, będzie jeszcze zatrzymywać pewien odsetek dzieci na lekcjach katechezy, ale później – jeśli samemu nie jest się osobą wierzącą i funkcjonuje się w zlaicyzowanym środowisku – nie będzie już realnych powodów, by dzieci na nią posyłać.

To na odwracaniu tych trendów, na ewangelizacji dorosłych, na ich formacji, a także na szukaniu mło-

Felieton

dych tam, gdzie oni są, a nie na walce o katechezę powinien skupić się obecnie Kościół.

Jeśli Kościół chce temu przeciwdziałać powinien już teraz zacząć poważną debatę nad silniejszym zaangażowaniem w walce o młodzież, o przywróceniu tej drugiej – skasowanej godziny zajęć – w parafiach, o nowych modelach docierania do młodych i przekonywania rodziców, że religia jest ważna i dla nich i dla ich dzieci. Innej drogi nie ma.

Jeśli tego nie zrobi, to wcześniej czy później katecheza, i to nie z powodu decyzji politycznych, ale prywatnych wyborów Polaków, zacznie wygasać w szkołach. 

The background of the entire image is a photograph of a landscape featuring two large white wind turbines on a grassy hill under a clear sky. In the foreground, there is a large array of blue solar panels. A vibrant green, wavy graphic element separates the text from the solar panels.

Konsekwentnie inwestujemy w rozwój OZE
#TransformacjaEnei

Więcej informacji
o Grupie Enea:



GŁOS DZIECI W ŚWIECIE DOROSŁYCH



– *Pozycja dziecka w naszym społeczeństwie przez ostatnie lata zmalała. I to jest ogromny problem –* **ORGANY PAŃSTWA MAJĄ OBOWIĄZEK REAGOWANIA NA KRZYWDĘ DZIECKA, CZY NA JAKIEKOLWIEK NARUSZENIE JEGO PRAW TAK SAMO, JAK WOBEC OSÓB DOROSŁYCH. *I widzimy to lekceważenie najmłodszych obywateli chociażby w ostatniej tragicznej śmierci 14-letniej Natalii, której nikt nie udzielił pomocy – mówi* **MAREK MICHALAK**, *były Rzecznika Praw Dziecka.***



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Kiedy myśli pan o Monice Hornej-Cieślak, nowej Rzeczniczce Praw Dziecka, ma pan déjà vu?

Trochę tak. Kiedy obejmowałem ten urząd w 2008 roku na 10-letnią kadencję, było przecież świeżo po aferze z Teletubisiami (ówczesna rzeczniczka praw dziecka Ewa Sowińska powiedziała w wywiadzie dla „Wprost”,

Spółeczeństwo

że postać Tinky Winky z torebką ręce może mieć podtekst homoseksualny i należy sprawdzić jego wpływ na małych widzów – przyp. red), a praca w urzędzie rzecznika budziła wtedy śmiech i politowanie, bo nikt nie traktował jej poważnie. Działo się to w myśl narracji: „Duży rzecznik” to Rzecznik Praw Obywatelskich,

*Marek Michalak*

– pedagog, publicysta, doktor nauk społecznych, kanclerz Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka, Rzecznik Praw Dziecka w latach 2008-2018.

Spółeczeństwo

a „mały rzecznik” to Rzecznik Praw Dziecka. Jest to narracja z gruntu fałszywa, bo obaj rzecznicy są sobie absolutnie równi.

Zastawałem urząd, który praktycznie nie miał żadnych kompetencji, miał stać na straży praw dziecka, ale nie miał uprawnień ani procesowych, ani kontrolnych.

Obejmowałem więc ten urząd z zamiśm zbudowania jego prestiżu, bo jest to bardzo poważne miejsce i każdy jego pracownik z tego powinien być dumny, że tam jest i ma zaszczyt realnie pomagać dzieciom. W 2008 roku pokazałem, że można tę instytucję odbudować, zaprosiłem do współpracy wielu wybitnych specjalistów, powołałem m.in. komisję kodyfikacyjną prawa rodzinnego, w której najwybitniejsi specjaliści pracowali ponad 7 lat pro bono. A to się w urzędach państwowych rzadko zdarza.

Ale ludzie lubią pracować na rzecz dzieci. Mianownikiem jest tutaj szeroko pojęte dobro dziecka.

Nie powie pan ani jednego dobrego słowa o Mikołaju Pawlaku, byłym Rzeczniku Praw Dziecka?

Spółeczeństwo

Trudno mi komentować pracę rzecznika, który de facto nie działał, ale który został też wybrany wbrew ustawie o RPD. Określa ona bowiem, że kandydat na to stanowisko powinien mieć co najmniej 5-letnie doświadczenie w pracy z dziećmi lub na rzecz dzieci. Doświadczenie w sprawach rozwodowych, które miał pan Pawlak, nie jest pracą na rzecz dzieci.

*Prawa dziecka trzeba rozumieć i koniecznie posiadać **DOŚWIADCZENIE W ICH OCHRONIE I OBRONIE**. Mówię nawet więcej – prawa dziecka trzeba mieć w sercu.*

Tego brakowało podczas kadencji Mikołaja Pawlaka, który nie miał czasu nawet się spotkać z przedstawicielami Sejmu Dzieci i Młodzieży, którzy prosili go o to.

Nie znam nowej pani rzeczniczki, ale patrzę na jej działania z dużą nadzieją, bo bardzo chciałbym, żeby udało jej się dobrze pełnić ten urząd i pomagać dzieciom, które naprawdę tego potrzebują.

U kogo nowa rzeczniczka znajdzie wsparcie?

Mam nadzieję, że u autorytetów z różnych dziedzin: w organizacjach pozarządowych i w świecie nauki. U ludzi łączących wiedzę praktyczną i chęć do pracy społecznej. Do pracy z dziećmi i na rzecz dzieci potrzeba specjalistów wysokiej klasy. Od prawników wymagałbym nie tylko znajomości przepisów, ale przede wszystkim zrozumienia uwarunkowań, w jakich żyją dzieci. Prawa człowieka, w tym prawa dziecka, często wychodzą poza paragrafy, czasami nie uda się dziecka ochronić w ramach obowiązującego prawa. Wtedy rzecznik nie może usiąść i powiedzieć, że się nie da, tylko trzeba takie prawo zmienić.

Za czasów mojego rzecznikowania udało się stworzyć koalicję na rzecz walki z przemocą wobec dzieci. Bez dużego społecznego wsparcia samemu rzecznikowi będzie to trudno zrobić. W tej działalności nie chodzi o efekciarstwo tylko o konkrety.

Chodzi nam o to, co podkreślał Janusz Korczak: o podmiotowość dziecięcą i jego partycypację, która nie polega tylko na tym, że my dorośli łaskawie damy

Spółeczeństwo

dziecku głos, ale wysłuchamy i weźmiemy pod uwagę skonstruowane przez nie wnioski. O to powinien zabiegać Rzecznik Praw Dziecka. Powinien być wyrazistym głosem młodego pokolenia w świecie dorosłych.

O ile Mikołaj Pawlak był ewidentnie człowiekiem PiS-u, o Monice Hornej-Cieślak mówi się, że jest blisko Koalicji. A zgodzi się pan, że powinna być neutralna?

Nie słyszałem, żeby Pani Rzecznik ktoś przypisywał sympatie polityczne. Rzecznik powinien być neutralny. Rzecznik ma iść w poprzek i co do zasady być zawsze w opozycji do rządzących. I tak długo walczyć z niewygodnym prawem krzywdzącym dzieci, aż mu się uda wygrać. Wielokrotnie spotykałem się z twierdzeniem polityków: „Wiesz, masz rację, ale tego się nie da”. Rzecznik powinien mieć determinację i odwagę stanąć zawsze po stronie dzieci, bo taka jest jego rola. Jaka by nie była władza, która go wybrała – on ma stać po stronie dzieci. Nie jest czekoladką, którą wszyscy muszą lubić. Ma za zadanie wchodzić w każdą możliwą przestrzeń, gdzie są sprawy dziecięce i dopomi-



Spółeczeństwo

nać się rozwiązania tych spraw. I czasami może się to nie podobać premierowi, ministrom, parlamentowi, prezydentowi. No cóż, ma to być działanie korzystne dla dzieci.

Ważne jest, żeby nie czekać tylko na inicjatywę polityczną, bo można spędzić na tym miesiące. Należy szybko znaleźć ludzi kompetentnych do skonstruowania konkretnych projektów przepisów. Z gotową koncepcją trzeba iść do parlamentu i przedstawić swoją propozycję.

*Rzecznik nie ma inicjatywy ustawodawczej, ale przecież może **ZAPOZNAĆ POLITYKÓW Z SENSOWNĄ PROPOZYCJĄ** na rozwiązanie jakiegoś problemu.*

Często przeistacza się to w inicjatywę rządową, poselską czy prezydencką.

Pomysły na zmiany przepisów dotyczących dzieci są „zżycia wzięte”? Jak choćby ustawa po śmierci 8-letniego Kamila z Częstochowy?

Spółeczeństwo

Dokładnie tak. Rzecznik – jako człowiek aktywny – powinien śledzić wszystkie doniesienie medialne, policyjne dotyczące krzywd wyrządzanych dziecku. Rzecznik ma prawo to sprawdzić także w trybie własnych kontroli – może sprawdzić każdą instytucję bez zapowiedzenia o każdej porze. I za moich czasów działało się tak w przypadku np. ośrodków opiekuńczo-wychowawczych, szpitali, szkół, przedszkoli, żłobków, itp.

Trzy najważniejsze problemy do rozwiązania „na teraz”?

Niewątpliwie troska o zdrowie psychiczne – to sprawa dzisiaj nagląca i wskazywana przez samych młodych ludzi jako jeden z ich głównych problemów. Drugi – to szeroko pojęta edukacja. Należałoby dokładnie przeanalizować stan obecny edukacji i wejść w kontakt z ministrem edukacji i z parlamentarzystami, którzy się nią zajmują. Potrzebujemy doprowadzić do naprawdę innego myślenia o edukacji i rzecznik może tu odegrać bardzo ważną rolę. I – trzecia – koniecznie trzeba doprowadzić do uchwalenia nowego Kodeksu Rodzinnego. Projekt takowego przekazałem

Spółeczeństwo

w 2018 roku wszystkim organom mającym inicjatywę ustawodawczą. Rzecznik powinien się domagać jego uchwalenia.

I jeszcze jedno – nie wiem czy nie najważniejsza sprawa: zwrócenie uwagi na to, że pozycja dziecka w naszym społeczeństwie przez ostatnie lata zma-
lała.

I to jest ogromny problem – dziecko jest pełnoprawnym obywatelem i organy państwa mają obowiązek reagowania na krzywdę dziecka, czy na jakiegokolwiek naruszenie jego praw tak samo, jak wobec osób dorosłych. I widzimy to lekceważenie najmłodszych obywateli chociażby w ostatniej tragicznej śmierci 14-letniej Natalii, której nikt nie udzielił pomocy.

Chyba wszyscy podskórnice czujemy, że skala przemocy wobec najmłodszych, rośnie.

Moim zdaniem warto w ogóle powtórzyć badania dotyczące przyzwolenie na przemoc wobec dzieci w naszych społeczeństwie. I porównać je z tymi, które były robione podczas gdy ja sprawowałem funkcję Rzecznika Praw Dziecka. Jestem bardzo ciekawe czy i w jaką

Spółeczeństwo

stronę zmienili się parametry. Osoby znaczące w państwie nie mogą relatywizować problemów dziecięcych, a szczególnie właśnie zjawiska przemocy. Akceptowanie przemocy wpływa na to, że prestiż i ważność dziecka w społeczeństwie po prostu się obniża.

Niestety, w ostatnich latach rząd nie produkował kampanii społecznych o walce z przemocą wobec dzieci, odmówił nawet dofinansowania Telefonu Zaufania dla Dzieci Młodzieży. Przypomnę, że „noblesse oblige” –

to w Polsce żył i działał Janusz Korczak, Irena Sendlerowa, Maria Łopatkowa. **TO TUTAJ POWSTAŁA MYŚL KONWENCJI O PRAWACH DZIECKA.**

to polski rzecznik ma najwyższe umocowanie ze wszystkich rzeczników na świecie i jest organem konstytucyjnym.

To w Polsce powstał Order Uśmiechu. Jako społeczeństwo nie możemy się zastanawiać, kiedy widzimy

Spółeczeństwo

dziecko samotnie zostawione gdzieś na śniegu czy mu pomóc czy nie. Podobnie, jak powinniśmy zawsze reagować, kiedy widzimy, że ktoś nadużywa przemocy psychicznej czy fizycznej wobec dziecka. Warto też, żebyśmy – jako rodzice, pedagodzy, dorośli – uderzyli się w pierś i zastanowili się: „co to o nas mówi, jeżeli nasze dzieci deklarują, że są bardzo samotne i nie wiedzą, do kogo się zgłosić, kiedy im źle”. 

LOTNISKO
WARSZAWA-RADOM

Z RADOMIA NA WYSPĘ SŁOŃCA

KOMFORT NA STARCIE

CYPR JUŻ OD 13 GRUDNIA

SPRAWDŹ NA NEKERA.PL



NEKERA



Świnoujście – Szpital Miejski im. Jana Garduły

SZANTAŻOWANI PACJENCI



Pacjenci lub ich bliscy PUBLIKOWALI O SZPI-TALU NEGATYWNE OPINIE, PO CZYM DOSTA-WALI WEZWANIA, W KTÓRYCH PRAWNICY STRASZYLI ICH SĄDEM. DO TAKIEJ SYTUACJI DOSZŁO W ŚWINOUJŚCIU. Mieszkańcy są obu-rzeni, radni domagają się od miasta wyjaśnień a prezes szpitala tłumaczy, że reago-wano tam, gdzie „doszło do typowego hejtu”.



Tekst: **Piotr Barejka**

O soby, które zamieściły w sieci nieprzychylne wobec świnoujskiego szpitala komentarze, znalazły w skrzynkach wezwania. W jednym z pism, do którego dotarliśmy, czytamy, że szpital – za pośrednictwem kancelarii adwokackiej – żąda usunięcia komentarzy w terminie jednego dnia od otrzymania wezwania. Domaga się również umieszczenia przeprosin za „niczym nieuzasadnione naru-

Spółeczeństwo

szenie dobrego imienia zarządu”. Chce też, aby w treści przeprosin wyrażono „głębokie ubolewanie z powodu zaistniałej sytuacji” oraz zobowiązanie, aby „w przyszłości nie naruszać bezprawnie dóbr osobistych zarządu szpitala”.

Jeden z komentarzy, na które szpital zareagował w ten sposób, brzmiał: „pani prezes nie nadaje się na prezesa szpitala, a co dopiero na prezydenta miasta”. W innym sugerowano, że w szpitalu jest „dużo przypadków, które powinny ujrzeć światło dzienne”, ale „pani prezes twierdzi, że takie coś nie miało miejsca”. Zatrudnieni przez szpital prawnicy ocenili, że tego typu komentarze nie mieszczą się w „ramach dozwolonej krytyki” a wpisy są „szkalujące”. Zagrozili również, że jeżeli te wpisy nie zostaną usunięte, szpital wystąpi na drogę sądową „niezwłocznie” i bez dodatkowych zawiadomień.

Mieszkańcy mówią o „szantażu”

– Komentujących jest wiele, ponieważ szpital nie ma dobrej opinii. Ci, którzy usnęli wpisy, zrobili to, bo czuli się zaszantażowani. Bali się procesów sądowych. Osoby,

Spółeczeństwo

które jeszcze tego nie zrobiły, obawiają się za to wizyty w szpitalu – mówi nam jedna z zaangażowanych w sprawę mieszkanek Świnoujścia.

– *Zamiast w jakikolwiek sposób porozmawiać, spróbować rozwiązać problemy, polepszyć standardy panujące w szpitalu, to mamy sytuację taką, że*
SZCZUJE SIĘ NA TYCH LUDZI.

Myślę, że pani prezes wygodnie jest teraz mówić, że to sprawa polityczna. Problem w tym, że sprawa nie zaczęła się w listopadzie 2023 r. – zaznacza nasza rozmówczyni. – Z moich informacji wynika, że już w 2017 r. były pierwsze takie wezwania. Mam kontakt z dwiema osobami, które je wtedy otrzymały. W listopadzie bieżącego roku wezwania zostały wysłane do około 13 osób. Pisma to kopiuj-wklej, każda dostała praktycznie to samo – zauważa.

Dodaje również, że kancelaria, która reprezentuje szpital, reprezentuje również urząd miasta i kilka innych miejskich spółek.

„Pani prezes broni dobrego imienia szpitala”

W mieście zawrzało. Część mieszkańców postanowiła, że milczeć nie będzie, zaczęła alarmować, że szpital „dobrowolnie przymusowo” domaga się od nich przeprosin. Zaczęli się organizować, aby na wezwania odpowiedzieć grupowo. Dociekali również, czy szpital bezprawnie wykorzystał ich dane osobowe, by kancelaria mogła dostarczyć pisma. Niektórzy proponowali, aby sprawę zgłosić do Urzędu Ochrony Danych Osobowych, chcą też interweniować w Okręgowej Radzie Adwokackiej i zaalarmowali miejskich radnych z Lewicy. Ci zwrócili się do prezydenta miasta Janusza Żmurkiewicza, bo szpital to spółka miejska.

Radni domagają się odpowiedzi na szereg pytań. Pytają między innymi o to, dlaczego prezes szpitala Dorota Konkolewska zdecydowała się na tak „radykalną i nieadekwatną do sytuacji formę reakcji”, a także do ilu osób trafiły wezwania, czy władze miasta monitorują sytuację oraz w jaki sposób dyrekcja pozyskała dane adresowe pacjentów.

„Biorąc pod uwagę **OGROMNE OBURZENIE SPOŁECZNE** zaistniałą sytuację i emocje, które w naszej ocenie wymagają natychmiastowego wygaszenia,

zwracamy się (...) z wnioskiem o podjęcie działań właścicielskich i poprzez Radę Nadzorczą w celu zatrzymania ewentualnych działań prawnych podejmowanych przez Zarząd Szpitala przeciwko mieszkańcom Świnoujścia” – zaapelowali radni.

– Zastanawiam się, czy pani prezes próbowała z tymi osobami porozmawiać, skontaktować się, jeśli już wykorzystwała dane osobowe, których naszym zdaniem nie powinna wykorzystywać – mówi dla „Wprost” świnoujski radny Jarosław Włodarczyk. – Nie znam wszystkich komentarzy, czytałem część i uważam, że nic wielkiego tam nie ma. Ludzie wyrażali po prostu swoje opinie. To, co zrobiła pani prezes, na pewno nie jest obroną dobrego imienia szpitala, tylko wręcz przeciwnie. Są to ostateczność, najpierw trzeba spróbować porozma-

Społeczeństwo

wiać. To na pewno skuteczniejsze i przede wszystkim tańsze – podkreśla.

Radny zaznacza również, że w części spraw nie skończyło się na internetowych komentarzach, bo trafiły one do Rzecznika Praw Pacjenta.

Prezes szpitala widzi polityczne tło

Gdy dzwoniemy do szpitala, dowiadujemy się, że pani prezes jest nieobecna. Pracowniczka sekretariatu prosi o przesłanie pytań, które do czasu publikacji tekstu pozostały bez odpowiedzi. Wcześniej jednak Dorota Konkolewska sprawę komentowała w Twoim Radiu, lokalnej rozgłośni. Zapowiadała, że wezwań będzie więcej i podkreślała, że na szpital można pójść skarżyć się w inny sposób niż komentując w sieci – składając wniosek do Rzecznika Praw Pacjenta czy bezpośrednio do dyrekcji. Domyślała się również, że negatywne komentarze mogą wynikać z jej planów politycznych na najbliższe wybory samorządowe. Z nieoficjalnych doniesień wynika, że będzie ubiegać się o urząd prezydenta miasta.

Spółeczeństwo

– Interweniowaliśmy tam, gdzie doszło do typowego hejtu i zniesławienia. Ludzie występowali pod swoim imieniem i nazwiskiem – zaznaczała Konkolewska. – To byli nasi pacjenci albo rodziny pacjentów. My ich danymi dysponujemy i w kontekście roszczeń, w ramach których mamy prawo przetwarzać te dane, biuro prawne wysłało wezwania, aby usunąć szkalujący komentarz – stwierdziła.

Rzecznik urzędu miasta Jarosław Jaz zapewnia w rozmowie z „Wprost”, że władze miasta ustosunkują się do sprawy w odpowiedzi na pytania radnych, która jednak wciąż jest przygotowywana. – Pani prezes broni dobrego imienia szpitala. Kiedy trafiały oficjalne skargi ze strony pacjentów, zawsze nadawano im bieg, były rozpatrywane przez zarząd. W tym przypadku mamy do czynienia z komentarzami, które mają charakter hejtu – mówi krótko. – Sposób zarządzania szpitalem, ocenę tego, co można poprawić i jak, a co jest efektem systemowych problemów służby zdrowia, a nie zarządzania, pozostawiamy pani prezes – dodaje. 

Halo



Halo! Odpocznij w Świąta!

Na Świąta sprawdź nową, polską sieć hoteli i obiektów.

Celebruj świąteczny czas i czerp radość z przebywania w przyjaznym otoczeniu z rodziną i przyjaciółmi. Życzymy spokojnych i radosnych Świąt z Halo!

spokojnie

wygodnie

inspirująco

halohotele.pl

GRUPA POLSKI HOLDING HOTELOWY

**Prof. Zbigniew Lew-Starowicz**

Ukryte motywy ślubu

Prof. David Buss z Uniwersytetu w Austin, badając motywy kontaktów seksualnych, odkrył ich ponad 200 u kobiet i 18 u mężczyzn. Czy podobnie to wygląda w przypadku zawarcia małżeństwa? Różnica jest spora.

Czym innym jest przygoda, „skok w bok”, ciekawość inności itp., a czym innym wiązanie się z kimś na stałe,

proza codziennego życia, w tym kontaktów seksualnych. Pora przejść do własnych badań i doświadczeń terapeutycznych.

Na początek mam dobre wiadomości: zdecydowana większość małżeństw została zawarta z powodu miłości, fascynacji seksualnej, przyjaźni połączonej z pożądaniem. Takie motywy sprzyjają trwałości związku mimo pojawiania się różnych kryzysów i zawirowań.

Są też jednak przypadki ukrywanych przed drugą osobą prawdziwych motywów zawarcia małżeństwa.

Wydaje się to nieprawdopodobne, ale niestety jest prawdziwe – bywa, że przez wiele lat życia razem druga osoba jest przekonana, iż drogą do zawarcia małżeństwa była miłość, pożądanie, bycie atrakcyjnym.

Mieszkanie i praca u teścia

A zatem jakie są prawdziwe, ale i ukrywane motywy skłaniające kobiety do ślubu?

Wymienię najważniejsze: „będę miała dobrze”, co oznacza standard materialny, wygodne życie. Kolejne:

pozycja partnera, afrodyzjak władzy i pieniądza, trampolina do własnej kariery, potrzeba ucieczki z domu rodzinnego, „bo koleżanki już są po ślubie”.

 Często spotykanym motywem jest **PO-TRZEBA DZIECKA Z PARTNEREM**, który jest „dobrym materiałem na męża i ojca”.

Pora przejść do innych motywów: „podały mi się jego niebieskie oczy”, „tak interesująco mówił”, „zażdrościły mi go koleżanki”, „bo nakłonili mnie rodzice”, „miał mieszkanie”, „był moim szefem i wyróżniał mnie”, „nie był namolny”, „miałam dość samotności”, „bo nikt mnie nie chciał”, „uchodził za trudnego do zdobycia”, „świetnie gotował, czego ja nie lubię”.

A jakie są motywy u mężczyzn? „Dzięki niej mogłem pracować w firmie jej ojca”, „od początku tolerowała moje romanse”, „miałem seks kiedy chciałem”, „to pierwsza kobieta, z którą wyszedł mi seks”, „bo spokojna i łagodna”, „bo nie próbowała mną rządzić”, „za-

chęcali mnie moi rodzice”, „miała dużą kasę”, „przyzwyczajenie”.

Trudna terapia

No to już znamy początek historii takich związków. A co dzieje się dalej? Bardzo często druga osoba czuje niedosyt zainteresowania nią, seksu, czułości. Przyczyn tego szuka w sobie. Jeżeli próbuje rozmawiać na ten temat z drugą osobą, to albo spotyka się z unikami, wykrętnymi odpowiedziami, a nawet zarzutami. I w ten sposób nie poznaje prawdy.

W związku pojawia się kryzys i szuka się porady u terapeuty par. Regułą jest, że druga osoba z wymienionymi wyżej ukrytymi motywami unika wspólnej wizyty, odmawia, nie widzi sensu, deklaruje niewiarę w sens terapii lub jej skuteczność.

Zdarza się, że przychodzi „z pistoletem przystawionym do głowy” np. w przypadku kiedy ma dobrą pracę u teścia, nie chce jej stracić i dlatego nie może stać się wykręcać.

W przypadku, kiedy cierpiący mąż nakłoni żonę do wspólnej wizyty, to rzadziej jest odmowa, a jej przebieg

to prawdziwe teatrum: słyszę deklarację typu „kochalam go i nadal kocham, ale będzie dobrze, jak on się zmieni. Na pytanie – co ma zmienić u siebie? – pada odpowiedź: „rozumieć mnie, moją potrzebę samorealizacji” itp. W takiej sytuacji wspólne sesje nie mają sensu, bowiem prawda jest ukrywana.

Nie trzeba chyba dodawać, że część partnerów romansuje lub ma równoległe związki, ale nie ma motywacji do ujawniania takiego stanu rzeczy.

Czy takim parom można pomóc? Szału nie ma, choć są specjalne metody diagnostyczne, dzięki którym można poznać szanse trwania takiego związku i nie tylko trwania, bo to minimalizm. Można poznać szansę satysfakcji w byciu razem, „potencjał” rozwojowy, to co może łączyć. 

wprost



Raport

BIAŁO-CZERWONY KAPITAŁ

SIŁA POLSKIEJ
GOSPODARKI

część 8

PARTNER RAPORTU



ORLEN

eprasa.pl e0cb2ee8ff

Biało-czerwony kapitał

POLSCY CZEMPIONI GOSPODARCZY

*Największe firmy nie tylko zatrudniają tysiące pracowników i płacą wysokie podatki, ale też wprowadzają nowe rozwiązania, technologie, standardy. Realizują strategie biznesowe, ale **POPRAZEC SPROWADZANIE CENNYCH SUROWCÓW PRZYCZYNIAJĄ SIĘ DO PODNOSZENIA BEZPIECZEŃSTWA KRAJU.** Tworząc ranking największych polskich spółek można się kierować różnymi kryteriami, ale obiektywnym jest zestawienie przygotowane przez resort finansów, który co roku ogłasza największych płatników podatku dochodowego od osób prawnych.*

Tekst: **Jan Matura**

Biało-czerwony kapitał

Ministerstwo Finansów co roku publikuje listę podatników CIT z przychodami przekraczającymi równowartość 50 mln zł. Tym razem znalazło się na niej niemal 4 tys. firm (kilkadziesiąt przypadków to podatkowe grupy kapitałowe). Z najnowszych danych wynika, że w 2022 roku sześć podmiotów zapłaciło za ubiegły rok podatek dochodowy od osób prawnych w wysokości przekraczającej miliard złotych.

Najwięksi płatnicy CIT. Góra zestawienia nie zmienia się

Liderem zestawienia okazał się Orlen, który zasilił państwową kasę podatkiem dochodowym w kwocie niemal 4,4 mld zł. Do wyniku Orlenu można jeszcze dodać 1,1 mld zł zysku Lotosu, który przejęty został w sierpniu 2022 roku, prawie pół miliarda z Energi oraz 330 mln zł od kolejnego celu przejęcia – Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. Nie był to, bynajmniej,

Biało-czerwony kapitał

debiut Orlenu w tym zestawieniu – rok wcześniej wpłacił ponad 1,5 mld zł tytułem podatku dochodowego od osób prawnych.

Sam Orlen zapłacił tyle CIT, co trzy kolejne podmioty na liście: bank PKO BP, Jastrzębska Spółka Węglowa i KGHM (w odniesieniu do banku i producenta miedzi dane dotyczą grup podatkowych). Największe firmy i grupy odpowiadają nie tylko za wielomilionowe wpłaty podatku od osób prawnych, ale też wdrażanie nowych technologii i standardów obsługi, zabezpieczanie dostaw kluczowych surowców i ich dywersyfikację, tworzą tysiące miejsc pracy dla pracowników o różnych kwalifikacjach.

Przyjrzyjmy się wynikom kilku „czempionów” polskiej gospodarki.

Orlen: Od CPN do multikoncernu

Przychody PKN Orlen za 2022 r. wyniosły 278,5 mld zł po tym, jak w ciągu roku spółka przejęła Lotos i PGNiG. To mniej więcej blisko 1 mln zł przychodu

Biało-czerwony kapitał

w każdej minucie roku. „Nie zamierzamy poprzestać na prezentowanych przychodach. Uważamy, że jest szansa na ich znaczące zwiększenie” - zapewnił Jan Szewczak, członek zarządu ds. finansowych w Orlen na konferencji wynikowej w 2022 roku.

Jak to się stało, że niegdysiejsza Centrala Produktów Naftowych (czyli CPN, który dla wielu ludzi wciąż jest synonimem dowolnej stacji paliw) stała się największym koncernem multienergetycznym w Europie Centralnej? Droga była bardzo długa i objęła przejęcia innych spółek, dzięki czemu Orlen poszerzy działalność o nowe obszary. Znalazło to odzwierciedlenie w zmianie nazwy koncernu: dziś to już nie Polski Koncern Naftowy Orlen, a po prostu Orlen. Grupa działa nie tylko na terenie Polski, ale jest także znaczącym graczem w Norwegii. PGNiG Upstream Norway (PUN) prowadzi wydobywanie na 18 złożach. W maju tego roku spółka przejęła aktywa Lotos Exploration & Production Norge – drugiej norweskiej spółki wydobywczej ORLENU. W wyniku integracji powstał podmiot, który

Biało-czerwony kapitał

pod względem zasobów oraz produkcji ropy i gazu znajduje się w pierwszej dziesiątce firm spośród prawie 30 prowadzących aktywną działalność na Szelfie.

Jeśli chodzi o zasoby i produkcję samego gazu ziemnego spółka zajmuje 8. miejsce, natomiast pod względem liczby koncesji – piąte. PUN posiada udziały w 91 koncesjach. W ostatnim kwartale 2022 r. wydobycie norweskich spółek z Grupy ORLEN osiągnęło 88 tys. baryłek dziennie. W całym 2022 roku koncern wyprodukował ze swoich norweskich złóż 3,5 mld m sześć. gazu ziemnego, co odpowiadało ponad 20 proc. ubiegłorocznego zapotrzebowania Polski na ten surowiec. Aktualnie zasoby ropy i gazu ORLENU na Norweskim Szelfie Kontynentalnym wynoszą ponad 346 mln baryłek ekwiwalentu ropy naftowej.

Koncern rozwija także projekty wodorowe. W marcu tego roku uruchomiona została stacja tankowania wodoru w Pradze. Unijne dofinansowanie, które otrzymała Grupa Orlen, umożliwi budowę pięciu stacji w Polsce. W pierwszym kwartale ruszyła także pierwsza

Biało-czerwony kapitał

w kraju Akademia Wodorowa dla studentów. Celem tego innowacyjnego projektu jest szkolenie przyszłych ekspertów, którzy będą budować polski przemysł wodorowy.

Jednym ze strategicznych projektów energetycznych jest także budowa małych reaktorów jądrowych. Przedsięwzięcie to realizuje spółka ORLEN Synthos Green Energy, powołana przez Grupę Orlen i jej partnera w tym projekcie Synthos Green Energy. W tym roku wybrane zostało siedem potencjalnych lokalizacji, w których prowadzone są dalsze prace geologiczne. Do 2030 roku spółka planuje zbudować w Polsce co najmniej jeden nowoczesny i w pełni bezpieczny SMR, który zapewni Polakom tanią i czystą energię przez 60 lat, z możliwością przedłużenia produkcji do 90 lat.

Orlen ma ambitne plany rozwoju. Strategia 2030 Grupy Orlen zakłada rozwój energetyki odnawialnej, gazowej, w tym także zwiększanie własnego wydobycia węglowodorów.

Biało-czerwony kapitał

Do końca dekady **GRUPA PRZEZNACZY NA INWESTYCJE ŁĄCZNIE 320 MLD ZŁ**, z czego 40 proc. tych środków wykorzystanych zostanie na rzecz budowy potencjału zielonych źródeł energii.

PKO BP: 11 mln klientów, rentowność na poziomie 16 proc.

Bankami z największą liczbą klientów są:

- PKO Bank Polski – 11,072 mln
- Pekao SA – 5,919 mln
- Santander Bank Polska – 5,375 mln
- ING Bank Śląski – 4,847 mln (dane zebrane przez

Finhack.pl opracowanie własne na podstawie raportów finansowych za 2022/Q1 2023).

PKO BP przoduje nie tylko pod względem liczby obsługiwanych klientów, lecz także gdy wziąć pod uwagę zyski netto. Te po trzech kwartałach 2023 r. przekroczył 4,8 mld zł, co oznacza wzrost o 3,2 mld zł

Biało-czerwony kapitał

w porównaniu do analogicznego okresu 2022 r. Rentowność w okresie pierwszych trzech kwartałów roku, mierzona zwrotem z kapitału (ROE), wyniosła 16 proc. Zysk banku w samym trzecim kwartale wyniósł 2,78 mld zł. Aktywa Grupy kapitałowej PKO BP wzrosły o 7,7 proc. r/r i osiągnęły poziom 473 mld zł. Finansowanie udzielone klientom wzrosło o 5,2 proc. do 260 mld zł, a pozyskane oszczędności o 12,4 proc. osiągając wartość 508 mld zł.

W trzecim kwartale 2023 r. bank odnotował rekordowy wzrost nowej sprzedaży kredytów mieszkaniowych i konsumpcyjnych.

Łączny **WZROST W TEJ KATEGORII OSIĄGNĄŁ 66,5 PROC. R/R**, co wynikało w znacznej mierze z uruchomienia programu „Bezpieczny Kredyt 2 proc.”

Bank zanotował także solidny, dwucyfrowy wzrost finansowania w sektorze korporacyjnym, który osią-

Biało-czerwony kapitał

gnał 11,6 proc. r/r. PKO Bank Polski w trzecim kwartale kontynuował realizację programu Pierwsze Mieszkanie. Do 30 września 2023 roku w banku zostało złożonych 30 tys. wniosków o „Bezpieczny Kredyt 2 proc.”. Zawarto ponad 6 tys. umów kredytowych, a średnia kwota wnioskowanego kredytu wyniosła 414 tys. zł.

Dochody z działalności podstawowej wzrosły o 51,8 proc r/r, a wzrost wyniku odsetkowego sięgnął 80,3 proc. W warunkach porównywalnych – bez uwzględnienia zdarzeń jednorazowych z trzeciego kwartału 2022 r. – wzrost dochodów podstawowych uplasował się na poziomie 18,6 proc. r/r, a wynik odsetkowy wzrósł o 26,1 proc., m.in. dzięki dalszej poprawie marży odsetkowej do poziomu 4,33 proc. Wynik z tytułu opłat i prowizji pozostawał stabilny r/r dzięki wzrostowi dochodów z działalności bankowej kompensującym niższe dochody z funduszy i działalności maklerskiej.

Biało-czerwony kapitał

Jastrzębska Spółka Węglowa zasila europejskie huty

Ostatnie lata są trudne dla spółek węglowych. Z jednej strony w 2022 roku bardzo wzrósł popyt na polski węgiel – co było pokłosiem odcięcia dostaw z Rosji – ale z drugiej trwa ograniczanie wykorzystania węgla, co w codziennym języku określane jest mianem odchodzenia od węgla. Umowa społeczna, którą poprzedni rząd zawarł z górniczymi związkami zawodowymi, zakłada, że najpóźniej w 2049 roku Polska zakończy wydobycie tego surowca.

Pomimo wysokich kosztów wydobycia i konkurencji ze strony wydobywców z Australii, Kolumbii czy Indonezji, Jastrzębska Spółka Węglowa, największy w Polsce producent węgla koksowego i największa komercyjna grupa koksowni w Unii Europejskiej, wypracowała zysk operacyjny wyniósł 961,4 mln zł wobec 2 903,2 mln zł zysku rok wcześniej. Skonsolidowane przychody ze sprzedaży sięgnęły 4 139,4 mln zł w II kw. 2023 r. wobec 5 972,3 mln zł rok wcześniej.

Biało-czerwony kapitał

W I poł. 2023 r. spółka miała 2 048,9 mln zł skonsolidowanego zysku netto przypisanego akcjonariuszom jednostki dominującej wobec 4 199,1 mln zł zysku rok wcześniej, przy przychodach ze sprzedaży w wysokości 8 597,8 mln zł w porównaniu z 10 903,2 mln zł rok wcześniej.

Grupa Kapitałowa JSW jest jednym z największych pracodawców w Polsce. Na koniec 2021 roku zatrudniała łącznie ponad 31 tys. pracowników, z czego ponad 23 tys. w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Grupa JSW realizuje dostawy węgla koksowego i koksu głównie do największych europejskich koncernów hutniczych, dla koksu również na rynki zamorskie. W odległości do 500 km funkcjonuje większość europejskich hut wykorzystujących proces wielkopiecowy z użyciem koksu. 

Biało-czerwony kapitał



PRZEZ BŁĘKIT DO ZIELENI

Większość gazu sprowadzanego przez Grupę ORLEN stanowi m.in. paliwo płynące gazociągiem Baltic Pipe

Biało-czerwony kapitał

*Ambitne cele klimatyczne UE wymagają szybkiej realizacji wielkoskalowych inwestycji w rozwój odnawialnych źródeł energii. Z kolei **ENERGETYKA TO BRANŻA, KTÓRA NADE WSZYSTKO CENI STABILNOŚĆ. W TEJ UKŁADANCE NIEBAGATELNĄ ROLĘ PEŁNI GAZ ZIEMNY** – gwarant bezpieczeństwa w czasie kryzysu oraz element kluczowy w procesie zwiększania wykorzystania OZE w kolejnych dekadach.*

Tekst: **Redakcja**

Temat błękitnego paliwa od lat rozgrzewa dyskusje na unijnych „korytarzach”. Zaliczany do kopalin gaz ziemny ma jednak o połowę mniejszą emisję i cechuje go większa elastyczność i łatwość transportu w porównaniu z wciąż powszechnie wykorzystywanym w przemyśle i ciepłownictwie węglem. Podobnie, jak energetyka jądrowa, gaz ziemny

Biało-czerwony kapitał

wymyka się standardowym kryteriom, a retoryka towarzysząca mu na poziomie państw UE wciąż pozostawia dużo przestrzeni do interpretacji.

Wybuch konfliktu w Ukrainie dobitnie pokazał, że w obliczu ograniczonej podaży surowca z kierunku wschodniego, paliwo to może zapewnić bezpieczeństwo oraz zwiększyć odporność europejskiego systemu energetycznego na zawirowania geopolityczne. Warunkiem koniecznym było jednak posiadanie zróżnicowanego portfela dostaw gazu z bezpiecznych źródeł i różnych kierunków. Niewiele państw w tym zakresie było tak dobrze przygotowanych jak Polska.

Polityka rozsądku

W opublikowanym w 2022 roku planie REPowerUE Komisja Europejska wskazała dywersyfikację kierunków dostaw gazu oraz rozwój infrastruktury LNG jako filary uniezależniania się od importu surowców energetycznych ze Wschodu. O konieczności przeciwstawiania się szkodliwym manipulacjom Rosji polski rząd

Biało-czerwony kapitał

oraz ówczesne PGNiG alarmowały od lat, wskazując na jawne naruszanie przez Gazprom zasad konkurencyjności rynkowej. Podejście to stało się silnym motorem do poszukiwania alternatywnych kierunków i źródeł pozyskiwania gazu ziemnego dla polskich odbiorców oraz argumentem przemawiającym za uznaniem paliwa jako przejściowego w procesie transformacji energetycznej.

Historyczne **UWARUNKOWANIA RYNKOWE ORAZ SZEROKO ROZWINIĘTA INFRASTRUKTURA** dodatkowo potwierdziły potrzebę oparcia lokalnego procesu dekarbonizacji właśnie na paliwie gazowym.

Na przestrzeni kilku ostatnich lat PGNiG, należące obecnie do Grupy ORLEN, rozwinęło m.in. aktywność poszukiwawczą i wydobywczą w kraju i zagranicą, m. in. w Norwegii, w Pakistanie czy Zjednoczonych Emi-

Biało-czerwony kapitał

ratach Arabskich. Spółka podpisała również długoterminowe kontrakty na dostawy skroplonego gazu ziemnego z partnerami ze Stanów Zjednoczonych i Kataru oraz stworzyła podwaliny do udziału w spotowych zakupach LNG.

Dziś ORLEN, jako połączony koncern multienergetyczny, którego PGNiG jest częścią, może poszczycić się tytułem jednego z najbardziej aktywnych podmiotów na Norweskim Szelfie Kontynentalnym, zajmując 5. miejsce pod względem posiadanych koncesji wśród firm działających, a także 7. pozycję wśród firm wydobywających gaz ziemny na tym obszarze.

Jeżeli idzie o sprowadzany przez Grupę ORLEN gaz, większość wolumenu stanowią obecnie dostawy LNG oraz paliwo płynące z północy kontynentu, m.in. gazociągiem Baltic Pipe. Architekturę bezpieczeństwa dostaw gazu uzupełniają utrzymywane na stabilnym poziomie, sięgającym obecnie ok. 3,5 mld m sześć. w skali roku, wydobywanie krajowe oraz zapełnione magazyny, których łączna pojemność wynosi ok. 3,3 mld m sześć.

Biało-czerwony kapitał

W rezultacie, przemysłana strategia, polityka rozsądku i odpowiedzialności sprawiły, że już w 2022 roku Polska stała się w pełni niezależna od rosyjskiego surowca, dzięki czemu polscy odbiorcy w ogóle nie odczuli braków błękitnego paliwa na rynku.

Długa droga do neutralności

Wysokie ceny na giełdach oraz ciepła zima wpłynęły na ubiegłoroczny spadek zapotrzebowania na gaz w Unii Europejskiej o 13 proc. W marcu Komisja Europejska zaproponowała przedłużenie obowiązującego rozporządzenia o ograniczaniu zużycia błękitnego paliwa w UE do 2024 roku dla dalszego zabezpieczania rynku przed działaniem wschodniego agresora.

Eksperti pozostają jednak zgodni co do tego, że szczytowe zapotrzebowanie na gaz ziemny **W POLSCE JEST JESZCZE PRZED NAMI.**

Biało-czerwony kapitał

Na zwiększony popyt w najbliższych latach wpłynie postępująca dekarbonizacja krajowego przemysłu, w tym energetyki i ciepłownictwa oraz potrzeba bilansowania systemu elektroenergetycznego i OZE stabilnymi źródłami. Oba procesy wspierać będzie paliwo gazowe. Energia ze słońca i wiatru siłą rzeczy uzależniona jest od warunków atmosferycznych. Rozwijane obok siebie, nadal nie gwarantują wolumenu i ciągłości produkcji odpowiadających potrzebom odbiorców.

Zeroemisyjną energetykę z czasem uzupełniać będą paliwa alternatywne – wodór i biometan oraz inne biopaliwa. Ich produkcja oraz wprowadzanie do istniejących sieci odbywać się będzie także przy wsparciu gazu ziemnego – posiadającego właściwości umożliwiające skuteczne mieszanie go z innymi paliwami. Gaz ziemny będzie zasilać transformację energetyczną jeszcze przez długie lata. Błękit z czasem ustąpi miejsca zieleni. Jest to jednak perspektywa kolejnych dziesięcioleci.

Biało-czerwony kapitał

Pełne wykorzystanie potencjału

Do 2030 roku Grupa ORLEN planuje niemal dwukrotnie zwiększyć łączne wydobycie gazu ziemnego – do 12 mld m sześć. Koncern dysponuje wszelkimi narzędziami pozwalającymi na pozyskanie ilości paliwa potrzebnej do napędzenia zielonej zmiany, jak i zapewnienia dalszej stabilności dostaw energii do klientów. Połowa tego wolumenu pochodzić będzie z Norweskiego Szelfu Kontynentalnego, gdzie PGNiG Upstream Norway, spółka z Grupy, planuje zainwestować w najbliższych pięciu latach blisko 3 mld dolarów. ORLEN korzysta już także z technologii umożliwiających poprawę efektywności wydobywania oraz wydłużanie żywotności złóż krajowych – szczególnie ważnych w obliczu potencjalnych zakłóceń w globalnych łańcuchach dostaw.

Gaz ziemny jest wciąż trudny do zastąpienia m.in. w przemyśle – w wytwarzaniu nawozów czy tworzyw sztucznych. Nie jesteśmy dziś w stanie określić daty końca wykorzystania tego paliwa w krajowej gospo-

Biało-czerwony kapitał

darce. Pewnym jest jednak to, że w okresie przejściowym warto w pełni oprzeć się na jego potencjale – zarówno dla skutecznej i odpowiedzialnej transformacji, jak i wzmacniania coraz ważniejszej roli Polski w rozwoju regionalnego systemu bezpieczeństwa.

Strategiczne cele - ORLEN 2030

Celem strategicznym Grupy ORLEN do roku 2030 jest zapewnienie stabilnych dostaw energii, paliw i gazu z przyjaznych środowisku źródeł. Drogę do jego realizacji wytyczają przede wszystkim inwestycje w energię odnawialną, wydobywanie oraz rozwój projektów napędzających zielony kierunek Grupy, m.in. w obszarze biogazu i biopaliw.

Przyszłością koncernu będą także rozwijane już obecnie technologie wodorowe oraz bezpieczna energetyka jądrowa. Koncern planuje na realizację strategicznych projektów przeznaczyć około 320 mld zł do końca tej dekady. Dynamiczny rozwój i inwestycje Grupy ORLEN będą napędzać całą polską gospo-

Biało-czerwony kapitał

darke, modernizując branżę energetyczną i paliwową oraz pozytywnie wpływając na tworzenie nowych miejsc pracy.

Projekty realizowane w ramach strategii są odpowiedzią na globalne trendy i wyzwania, głównie związane z bezpieczeństwem energetycznym i zmianami klimatu.

Realizacja strategii ORLEN 2030 przybliży Grupę ORLEN do osiągnięcia długofalowego celu, jakim jest **NEUTRALNOŚĆ EMISYJNA DO 2050 ROKU.** 

GRUPA ORLEN WZMACNIA BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE POLSKI

W trosce o bezpieczeństwo i niezależność energetyczną Polaków zwiększyliśmy dostawy LNG, które obecnie są jednym z głównych źródeł zaopatrzenia Polski w gaz ziemny. W 2022 roku w terminalach im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Świnoujściu oraz litewskiej Kłajpedzie odebraliśmy rekordową liczbę ładunków skroplonego gazu. Rozwijamy również własną flotę gazowców, która zagwarantuje stabilność dostaw oraz wzmocni naszą pozycję na globalnym rynku LNG. Dwie jednostki w barwach naszej Grupy dostarczają już gaz do Polski.





TERMINAL PRZEŁADUNKOWY CO₂ Z UNIJNYM DOFINANSOWANIEM

Fot. Port Gdańsk

Morski terminal przeładunkowy dwutlenku węgla – wspólne przedsięwzięcie ORLEN, Lafarge Cement S.A. i Air Liquide Polska

Tuzy

Morski terminal przetładunkowy dwutlenku węgla – WSPÓLNE PRZEDSIĘWZIĘCIE ORLEN, LAFARGE CEMENT S.A. I AIR LIQUIDE POLSKA – UZYSKAŁ GRANT KOMISJI EUROPEJSKIEJ NA PRZYGOTOWANIE DOKUMENTACJI PROJEKTOWEJ INWESTYCJI ORAZ STUDIÓW WYKONALNOŚCI ŁAŃCUCHA DOSTAW. Budowa terminala przyczyni się do realizacji strategicznych celów Koncernu w zakresie ograniczania emisji własnych CO₂. Umożliwi także świadczenie usług związanych z zarządzaniem dwutlenkiem węgla na rzecz firm, dla których wychwytywanie i sekwestracja CO₂ jest jedyną dostępną technologią umożliwiającą redukcję emisji. W latach 2027–2030 ORLEN będzie dysponować potencjałem zagospodarowania lub sekwestracji 3 mln ton CO₂ rocznie.

Tekst: **Jan Matura**

Planowany terminal CO₂ jest częścią inicjatywy „PL-EU Interconnector”, wpisanej na listę Projektów Wspólnego Zainteresowania (PCI), na którą trafiają projekty szczególnie istotne z punktu widzenia realizacji polityki energetycznej i klimatycznej UE. Celem projektu jest finalizacja badań inżynierskich i transportowych, niezbędnych do budowy multimodalnego terminala dwutlenku węgla w Gdańsku. Grant w wysokości 2,54 mln euro został przyznany w ramach programu „Łącząc Europę” (CEF Energy PCI „Studies”) i posłuży do przygotowania dokumentacji projektowej, w tym do realizacji Front-End Engineering Design (FEED) dla terminala morskiego.

Plany budowy

Budowa terminala będzie podzielona na dwa etapy, przy czym w pierwszym instalacja ma uzyskać przepustowość 3 mln ton CO₂ rocznie. Około 1 mln ton CO₂ przypadnie ORLEN na potrzeby sekwestracji dwu-

Tuzy

tlenku węgla z Zakładu Produkcyjnego w Płocku, ok. 1 mln ton wykorzysta spółka Lafarge Cement S.A., a pozostały ok. 1 mln ton zostanie udostępniony w ramach usług komercyjnych. Z takiego rozwiązania

skorzystają **BRANŻE, W KTÓRYCH UNIKNIĘCIE EMISJI CO2 JEST TRUDNE Z POWODÓW TECHNOLOGICZNYCH,** skutkujących brakiem możliwości istotnego ograniczenia emitowanego dwutlenku węgla, w szczególności sektor hutniczy i cementowy.

Przewidywanym miejscem budowy terminala jest Gdańsk.

Według założeń, dwutlenek węgla będzie dostarczany do instalacji z zakładów przemysłowych centralnej i północnej części kraju, a następnie przeładowywany na statki i transportowany do docelowych miejsc sekwestracji zlokalizowanych pod dnem morza. Początkowo transport dwutlenku węgla do ter-

Tuzy

minala będzie realizowany kolejną, jednak docelowym rozwiązaniem jest budowa rurociągu przesyłającego CO₂.

Spółka Lafarge Cement S.A., będąca partnerem ORLEN, w styczniu 2023 roku podpisała umowę na dofinansowanie projektu Kujawy Go4ECOPlanet w ramach konkursu Innovation Fund. Projekt przewiduje uruchomienie w 2027 r. w Cementowni Kujawy instalacji do wychwytywania CO₂, która umożliwi całkowitą redukcję śladu węglowego z wypału klinkieru.

Budowa terminala morskiego CO₂ to pierwsza tego typu inwestycja w Polsce i jedna z pierwszych w regionie.

Projekt **POZWOLI GRUPIE ORLEN ZBUDOWAĆ POZYCJĘ LIDERA** *usług zarządzania emisjami dwutlenku węgla*

oraz ułatwi osiągnięcie przez Koncern neutralności emisyjnej do 2050 roku. Inwestycja przyczyni się do rozwoju infrastruktury dla transportu CO₂ w Europie Środkowej i Centralnej.

Tuzy

Dodatkowo we wrześniu tego roku ORLEN wspólnie z partnerami: spółkami Lafarge Cement S.A. i Air Liquide Polska oraz we współpracy z ORLEN Lietuva, uzyskał dla projektu ECO2CEE (kontynuacja projektu „EU CCS Interconnector”) status projektu PCI na nowej liście projektów PCI/PMI, co umożliwi ubieganie się w latach 2024-2025 o dofinansowanie prac wykonawczych terminalu z programu CEF Energy PCI „Works”. 

wprost

2023

CZŁOWIEK ROKU | WPROST

7 STYCZNIA 2024



PARTNER GŁÓWNY:



Polska Grupa Energetyczna

PARTNERZY:



COURTYARD
BY HARRIOTT
Warsaw Airport



MENNICA POLSKA
— istniejąca od 1766 r. —

CZŁOWIEKROKU.WPROST.PL

Forum Wymiany Wiedzy



WIEDZA JEST DROGĄ DO ROZWOJU

Fot. Materiał partnera

Kongres Wymiany Wiedzy

Forum Wymiany Wiedzy

*Forum Wymiany Wiedzy to jedna z nowych inicjatyw Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie, wpisana do Strategii Grupy Kapitałowej GPW 2027. Ma ona na celu **WSPARCIE UCZESTNIKÓW POLSKIEGO RYNKU KAPITAŁOWEGO W ZDOBYWANIU EKSPERCKIEJ WIEDZY**, opartej na rzetelnych i sprawdzonych źródłach informacji.*

*Tekst: **Jan Matura***

4 grudnia br. w Sali Notowań GPW została zorganizowana pierwsza edycja Forum Wymiany Wiedzy. Wzięli w niej udział - stacjonarnie i online – przedstawiciele instytucji związanych z polskim rynkiem kapitałowym, ale też zagraniczni goście. Otwierając wydarzenie, dr Monika Gorgoń, członkini zarządu GPW ds. operacyjnych i regulacyjnych podkreśliła: – Wiedza jest nie tylko wsparciem biznesu, ale jego bazą. Wierzę, że dzielenie się nią jest

Forum Wymiany Wiedzy

jednym z istotnych narzędzi umożliwiających nam radzenie sobie z kompleksowością obecnych zmian rynkowych. Dzięki wydarzeniom takim jak dzisiejsze, wspólnie z naszymi partnerami – Światową Federacją Giełd oraz Międzynarodowym Centrum Zrównoważonego Finansowania – pragniemy stworzyć wyjątkową platformę informacyjną i dyskusyjną. Chcielibyśmy, żeby to spotkanie stało się forum wymiany informacji, idei, doświadczeń oraz know-how, forum wymiany różnych perspektyw.

Do wystąpień w pierwszej edycji Forum zostało zaproszonych trzech zagranicznych ekspertów. Paneliści podzielili się swoją wiedzą i doświadczeniami, wspartymi wynikami badań m.in. na temat ESG, funduszy inwestycyjnych typu ETF oraz skłonności do inwestowania na giełdzie.

ETF to szansa na różnorodne inwestycje

Jako pierwszy wystąpił Richard Metcalfe, dyrektor ds. regulacyjnych Światowej Federacji Giełd (WFE), spe-

Forum Wymiany Wiedzy

cialista ds. usług finansowych i regulacji. Swoją prelekcję zatytułował – „ETF jako okno na świat”, bo – jak podkreślił – to instrumenty dające szansę na zróżnicowane inwestycje, lepsze określenie ryzyka, a tym samym uzyskanie pewniejszych zysków, co m.in. tłumaczy ich dynamiczny rozwój. ETF (Exchange Trade Funds; fundusze notowane na giełdzie) to fundusze inwestycyjne, których zadaniem jest odzwierciedlenie zachowania się konkretnego indeksu giełdowego, śledzenie ruchów indeksów giełdowych. Ich funkcjonowanie jest zależne od otoczenia regulacyjnego. Richard Metcalfe w swojej prelekcji przedstawił ETF jako instrumenty, które umożliwiają niejako „szytą na miarę” obecność na giełdzie. – ETF-y dają możliwość śledzenia, co dzieje się z indeksami. Instrumenty te pozwalają też na obrót w obrębie indeksów, które nie znajdują się w jurysdykcji lokalnej.

Co wpływa na decyzję o rozpoczęciu inwestowania na giełdzie? Jaki styl życia sprzyja, a które cechy personalne i wartości osobiste mogą do tego zniechęcać?

Forum Wymiany Wiedzy



Fot. Material prtnera

Kongres Wymiany Wiedzy

Forum Wymiany Wiedzy

Na te i wiele innych pytań odpowiedział drugi prelegent. Profesor Markku Kaustia z Uniwersytetu Aalto w Helsinkach przeprowadził liczne badania dotyczące psychologicznych współzależności, które są kluczowe podczas podejmowania decyzji o inwestowaniu. W niezwykle interesującej prezentacji wskazał jakie czynniki instytucjonalne i behawioralnych wpływają na gotowość do zainteresowania się lokowaniem swoich oszczędności na giełdzie. Oprócz danych dotyczących statusu społecznego i materialnego, określił co według badań cechuje osobę, która chętnie zostaje uczestnikiem rynku giełdowego.

*Okazuje się, że mogą na to wpływać nasze przekonania, **PRZYNALEŻNOŚĆ DO OKREŚLONYCH GRUP SPOŁECZNYCH, ZAINTERESOWANIA, MIEJSCE ZAMIESZKANIA**, a nawet wartości, którymi się kierujemy.*

Forum Wymiany Wiedzy

Podczas wykładu można się też było dowiedzieć, co decyduje o tym, że jesteśmy bardziej skłonni do obrotu konkretnymi instrumentami finansowymi.

Giełda i ESG

Trzecia prelekcja była swoistym linkiem pomiędzy poprzednimi wykładami, a dotyczyła znaczenia funduszy ETF oraz ESG, a więc aspektów środowiskowych, społecznych i korporacyjnych w kontekście zarządzania. Environment, Social, Governance - to elementy, które dziś uznaje się za kluczowe, jeśli chodzi o długoterminową perspektywę spółki. Wykład Lindy Zeiliny-Cross, CEO International Sustainable Finance Centre (Międzynarodowego Centrum Zrównoważonego Finansowanie), dotyczył różnych instrumentów giełdowych i tego, jak ESG wpływa na świat finansów.

W swojej wielowątkowej prezentacji prelegentka wspomniała m.in. jak ważna jest edukacja w zakresie zrównoważonego finansowania oraz jakie korzyści, szanse i wyzwania wynikają z działań podejmowanych

Forum Wymiany Wiedzy

w obszarze ESG. W czasach wyjątkowych turbulencji, także na rynkach finansowych, oraz zmieniających się stref wpływów, spostrzeżenia, którymi podzieliła się z uczestnikami Zeilina-Cross, wydają się wyjątkowo istotne.

Prezentację zakończyła następująca myśl: – 10 lat temu nawet nie zdawaliśmy sobie sprawy, jak np. ocieplenie klimatu może rzutować na branżę bankową. Dziś nikogo nie dziwi, że bierzemy ten czynnik pod uwagę podejmując decyzje finansowe. Jeśli chodzi o przyszłość, nigdy nie możemy być do końca pewni, co umocni, a co wpłynie destrukcyjnie na biznes, który prowadzimy.

Pierwsza edycja Forum Wymiany Wiedzy, organizowana przez GPW, jest początkiem cyklu spotkań skierowanych do uczestników polskiego rynku kapitałowego. Już teraz widać jednak jak ważna i potrzebna jest ta inicjatywa. 



Fundacja
im. Przemysława
Gintrowskiego

Recital pamięci
Przemysława Gintrowskiego

"Gintrowski Mój Świat"

w wykonaniu Aleksandry Gintrowskiej
przy akompaniamencie
Mariusza Dubrawskiego (fortepian)

Relacja w serwisie wprost.pl

Mecenasi Wydarzenia:



eprasa.pl e0cb2ee8ff



DRUGA ZIMA TEJ WOJNY

Baba Hala w nowym „domu”

*Emerytura, chwała Bogu, przychodzi na czas, ale gdyby nie pomoc Ameryki, kopiejki by nie było – skarży się kobieta w zniszczonej rosyjską agresją miejscowości. Mieszka w chlewi-ku swojego dawnego domu i **ŻYJE NADZIEJĄ, ŻE W DRUGIEJ ZIMIE WOJNY UWAGA ŚWIATA NIE ODWRÓCI SIĘ OD UKRAINY**, a razem z nią nie odejdzie pomoc międzynarodowa.*



Tekst: **Przemysław Bociąga**

Z Charkowa do Cyrkun jedzie się kwadrans – jeśli nie liczyć wojskowych kontroli i objazdów zniszczonych dróg. Wyjazd prowadzi przez Północną Saltiwkę – bloki z wielkiej płyty zniszczone i zawalone, niektóre pocisk artyleryjski trafił w jedno mieszkanie tak dokładnie, że dziura po nim wygląda jakby ktoś zabrał pojedynczą szufladkę z wielkiej komody – tylko że tę szufladkę ktoś nazywał domem.

Cyrkuny ze wsparciem Tajwanu

W samych Cyrkunach mieszka dziś 4 tys. osób – trzykrotnie mniej niż zanim rosyjskie czołgi pojawiły się na głównym skrzyżowaniu wsi, dwie-trzy godziny po przekroczeniu ukraińskiej granicy 24 lutego. W rozbitych i zawalonych domach zostali głównie starsi ludzie. Ich dzieci często już wcześniej wynosiły się do dużych miast, po wejściu rosyjskich wojsk kto mógł, opuszczał wieś. Nie mogli lub nie chcieli głównie ci, którzy chcą umrzeć tu gdzie żyli.

– Mama urodziła się w czasie wojny i w czasie wojny umrze – mówi Maria, córka 81-letniej kobiety, która śpi w nieoświetlonym i ledwo ocieplonym pomieszczeniu dużego wiejskiego domu. Od czasu, kiedy bomby wybuchają w jej ogródku, nie ma z nią kontaktu – leży na tapczanie, a córka pilnuje tylko, żeby kobieta coś zjadła i nie dostała odleżyn.

Maria, 55-latka, suszy tytoń na ganku, a w jednym z ciemnych kątów domu skręca na maszynie papierosy. Pytam, czy dorabia w ten sposób, ale lekko speszona odpowiada, że to na własny użytek.

Zagranica

W kuchni jest najcieplej; gdzie ocalała instalacja gazowa, tam można ogrzewać palnikiem kuchenki gazowej i to jedna z najczęstszych metod. Do nóg łąsi się kot. Maria częstuje nas herbatą, pokazuje, gdzie chowała się do piwnicy podczas ostrzału, opowiada o rosyjskich żołnierzach w Cyrkunach. Do domu wchodzili jak po swoje, zabierali jedzenie, szabrowali, ale nie bili. Dom zresztą przetrwał.

Wiele okolicznych nie miało tego szczęścia i właściwie dla nich tu jesteśmy. Fundacja

*Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej prowadzi tu jeden ze swoich projektów: **WSTAWIA OKNA W DOMACH,** żeby przed zimą było gdzie się schronić.*

Proces jest na wiele sposobów logistycznie skomplikowany. Pieniądze pochodzą od rządu Tajwanu. Z Ukrainą łączy go zagrożenie ze strony mocarstwa nieuznającego jego państwowości, ma jednak także roszczenia terytorialne wobec samej Rosji. Polityka

Zagranica

międzynarodowa zabarwiona jest poczuciem, że Tajwan może być drugą Ukrainą, stąd zwiększone poczucie solidarności.

Polska fundacja organizuje remonty w Ukrainie. Kilka osób na miejscu – ciągle w drodze między warszawskim biurem PCPM a miejscami projektów w kraju, w którym toczy się wojna – przyjmuje zgłoszenia zapotrzebowania na pomoc i przygotowuje wszystko, by dobrze zagospodarować środki. – Remontujemy po jednym pomieszczeniu, żeby skutecznie pomóc jak największej liczbie rodzin – wyjaśnia Anna Radecka, koordynatorka ukraińskich projektów PCPM.

„Miałam w domu cztery telewizory. Teraz mam jedną żarówkę”

W rozbitych przez czołgi i artylerię wsiach są setki domów, w których ocalało po jednym pomieszczeniu, a czasem żadne. Baba Hala – tak na nią mówią, po ukraińsku słowo „baba” nie brzmi dosadnie – miała przed wojną duży i okazały dom w jednej z cyrkuńskich wiosek.

Zagranica

– Miałam w domu cztery telewizory. Po co komu tyle, skoro wszystkie były nastawione na jeden kanał? – pyta.
– Teraz jest prawdziwa oszczędność, jedna żarówka i ciepło z palnika kuchenki.

Dom rzeczywiście musiał być okazały, ale dziś nie nadaje się do odbudowy. Nad ani jednym pomieszczeniem nie ma dachu. Iskander przeleciał na wylot i – jego niewybuch wbił się w ziemię między frontową ścianą a płotem od ulicy. Baba Hala wita nas z uśmiechem. Zna już wolontariuszy z PCPM, kiedy widzi aparat, żartuje, że będzie gwiazdą. Łatwo podchwycić jej dobry humor dla kontrastu z tym, co widać dookoła. Kiedy mijamy zawaloną kuchenną ścianę jej domu podpowiadam, że teraz będzie jej łatwiej wysprzątać za szafkami. Śmiejemy się razem.

Wkrótce nie jest tak wesoło. Po zniszczeniu domu Hala przeprowadziła się dosłownie do chlewika. W jednej izbie wciąż piętrzą się graty, ot, typowa wiejska komórka, ale pomieszczenie, do którego wchodzimy bezpośrednio z podwórza, jest ocieplone płytą OSB. Właściwie są luksusy – prąd działa, jest żarówka i kilka

Zagranica

gniazdek elektrycznych z rozciągniętego przedłużacza bębnowego, jest ciepło z kuchenki i łóżko z materacem. Jest więc przestrzeń na dobry humor, ale cienką granicą oddzielony od płaczu.

Jest też przestrzeń na lęk, a właściwie obawy. Rozmawiamy w listopadzie; wojna Izraela z Hamasem trwa, a w Polsce, największym hubie pomocy dla Ukrainy w regionie, szykuje się protest branży transportowej i blokada przejść granicznych.

Widać już, że **UWAGA ŚWIATA ODWRACA SIĘ OD UKRAINY**, a długa i wyniszczająca wojna schodzi z nagłówków gazet.

– Emerytura, chwalić Boga, przychodzi – mówi Hala. Ale co z tego? – Kiedyś dostawałam [równowartość – red.] 110 dolarów, a dziś 90 dolarów. Wtedy bułka kosztowała 20 hrywien, a dzisiaj kosztuje 50. Emerytura jest, póki Ameryka daje. Bez tego kopiejki by nie było.

Kiedyś można było jeść dodatkowo warzywa z ogródka, dzisiaj nic tam nie rośnie, bo ziemię zatruli

Zagranica

bomby fosforowe. Wszędzie to samo. Wzdłuż drogi pole minowe. Za płotem niewybuchy. Nie schodźcie ze ścieżki, patrzcie pod nogi, mogą być motylki. „Motylki” to małe, rozrzucone z powietrza miny przeciwpiechotne. „Tylko” urywają stopę, ale komplikuje to sytuację taktyczną przeciwnika. Cywile dostają je w spadku.

Zadań pomocowych jest więc mnóstwo. Na montaż okien zostały tygodnie, zanim zimno nadejdzie na dobre. Tajwan sfinansował dodatkowo drewno na opał, które rozdawane jest we wsiach dalej na północ, bliżej rosyjskiej granicy.

W Lipcach (Lyptsi) wolontariusze zrzucają z tirów grube pniaki. Kto może, podjeżdża po nie z przyczepką, innym zostaną rozwieszone i zrzucone na podwórku, trzy metry sześciennie na gospodarstwo.

Do samej Borysiwki nie dotrzemy: sto metrów dalej jest już Rosja. Czasem zza granicy latają pociski artyleryjskie. – Znają samochody miejscowych i do swoich nie strzelają – to pierwsza dobra rzecz, którą słyszę o Rosjanach zza rzeki, dawnych sąsiadów mieszkańców Borysiwki, którzy regularnie wpadali na zakupy

Zagranica

do ukraińskich sklepów. Dużo tu rodzin, których kontakty urwały się po rosyjskiej agresji. Ci, którzy zostali po tej stronie, czują że ich krewni i znajomi mają wyprane mózgi i wierzą w propagandę o ukraińskich nazistach.

Borysiwka

Mieszkanka Borysiwki – patrzy ze zdziwieniem, kiedy pytam ją o imię – jest jedną z sześciu osób, które jeszcze tam mieszkają. Wojna wypędziła więc z jednej miejscowości 360 osób. Od półtora roku żyją bez elektryczności, raz dziennie włączają generator.

W dni powszednie organizacja pomocowa z Charkowa przywozi im ciepły posiłek, na początku wojny zdarzało się, że chodzili nawet przez granicę wymieniać mleko za chleb, bo gospodarstwo jest duże i uchował się żywy inwentarz.

– Od początku wojny dokarmiam bezdomne koty i psy. Mam ich w domu ponad czterdzieści. Mąż się skarży, że na co mi to potrzebne – mówi kobieta. Rzeczywiście, na jakimś podstawowym, pragmatycznym poziomie

Zagranica

trudno to zrozumieć. Przyjechała tu po opał, zaraz pewnie ustawi się w kolejce po pomoc humanitarną.

*Fundacja Biedronki przekazała **DARY, KTÓRE BĘDĄ ROZDANE NA TYM OBSZARZE** – środki higieny osobistej. Ludzie przyjeżdżają*

samochodami albo przychodzą na piechotę, ustawiają się w kolejce. Wolontariusze wciągają każdego na listę, przedstawiciele Polskiego Centrum Pomocy Międzynarodowej, którzy i tutaj pośredniczą w dotarciu do potrzebujących, dokumentują akcję. Joanna Marciniak z PCPM namawia na zdjęcia z darami i ludzie uśmiechają się do obiektywu. Mają zapasy na najbliższy czas.

Odchodzą wzruszeni, bo to zaspokaja ich podstawowe potrzeby, chociaż 20 metrów dalej apteka reklamuje się „jesteśmy otwarci dla was”, a w środku towary i ekspozycja nie odbiegające od tych w Warszawie. W małej, zbombardowanej miejscowości w deokupowanej części Ukrainy wywołuje to mocne wrażenie.

Zagranica

Czy to już koniec tragedii? Kiedy pytam o to mieszkańców, odpowiadają tylko, że mają nadzieję. Wszyscy przejmują się też możliwym odwróceniem się losów międzynarodowej pomocy. – W ubiegłym roku na pomoc Ukrainie było mnóstwo środków, ale teraz trzeba bardziej ograniczać projekty – przyznaje Anna Radecka z PCPM. A potrzeb przecież nie ubywa.

Marzenie o gitarze

Mieszkańcy Cyrkun ze łzami w oczach dziękują za dwa okna wstawione w jednym pokoju domu, ale Wiaczesław ze wsi Wesele na wschód od Lipiec marzy już o gitarze. Przed wojną grał w lokalnym domu kultury, mieli bardzo ożywioną działalność dla młodzieży. – 24 lutego przyszli żołnierze i jacyś Buriaci zabrali mi gitarę. Wpisał ją na listę potrzeb w radzie gminy, może coś się znajdzie.

– Tu są przedstawiciele pomocy międzynarodowej, może ich poprosić – podsuwam półzartem.

– My na takie rzeczy nie mamy środków – ucina koordynatorka pomocy.

Zagranica

Do odbudowy przygotowuje się też Trościaniec w obwodzie sumskim – jedno z pierwszych deokupowanych miast z kompletnie zniszczonym centrum. Z tajwańskich środków za pośrednictwem Polskiego Centrum Pomocy Międzynarodowej dostał właśnie autobusy miejskie, nowoczesne ambulanse, śmieciarkę, koparkę i pojazd do czyszczenia i udrażniania kanalizacji.

Mer miasta Jurij Bowa zorganizował uroczysty odbiór sprzętów, pokazał je mieszkańcom na parkingu przed domem kultury, zaprosił do środka, gdzie ze sceny dziękował Tajwańczykom i przedstawicielom PCPM. Po oficjalnej części uroczystości mieszkańcy miasta podchodzili do Radeckiej wyrażać swoją wdzięczność. Dziękują tym charakterystycznym, nieco jakby błagalnym tonem. Wszędzie to samo: a co jeśli ta pomoc się skończy?

Wschodnia Ukraina szykuje się więc na drugą zimę wojny. W Cyrkunach z naczelnikiem gminy rozmawiamy w namiocie, który już wkrótce stanie się zimowym punktem pomocy humanitarnej. Jak w zeszłym roku będą gorące posiłki, ogrzewanie i prąd do nałado-

Zagranica

wania telefonu. W ośrodku kultury – w każdej wsi jest taki i każdy z nich jest teraz magazynem i schronieniem dla potrzebujących – na wysokich regałach leżą produkty pomocy humanitarnej, żywność i środki higieniczne. Pudła z agregatami czekają na skuteczne zamachy Rosji na infrastrukturę krytyczną – wtedy się przydadzą, po jednym na kilka gospodarstw.

W Weselu w domu kultury jest kaloryfer – ale służy jako stabilny postument pod kozę, bo

„*choć Ukraina ma ambicję uniezależnić się od Rosji dzięki zielonej energii,*
to **ZIMA 2023 Ubieganie pod znakiem opalania drewnem.**

Na ścianach zdjęcia z wycieczek miejscowej młodzieży, zabaw i przedstawień na scenie, ale wszystko pokryte kurzem opadającym z sufitu podczas wybuchów.

– Żyłam jak w raju, a teraz jak w saraju – mówi Baba Hala.

Zagranica

Maria, mieszkanka Cyrkun, ta, której matka dożyła kolejnej wojny, wzdycha: – Dobrze, że nie zdążyliśmy wyremontować domu przed wojną. W jej głosie jest jednak nadzieja, że jeszcze kiedyś tego remontu docka. Tymczasem, jak wszyscy, liczy, że uwaga świata i pomoc międzynarodowa nie odsuną się od jej kraju.



Kiedy pod koniec listopada Ukraina wspominała ofiary wywołanego przez Sowietów Wielkiego Głodu, nad Kijów nadleciały szachidy. Choć atak został odparty (mówi się o zestrzeleniu 74 z 75 jednostek) i nie było ofiar śmiertelnych, ten największy od początku inwazji nalot bezzałogowców łączy przeszłość z przyszłością. Choć wspomnianie Hołodomoru dotyczy wydarzeń sprzed niemal stu lat, Ukraina wciąż stoi przed wizją głodu i wyziębienia. W drugim roku pełnoskalowej wojny, kiedy wydarzenia choćby z Izraela i Palestyny „przykryły” temat środkowoeuropejskiego konfliktu, mieszkańcy boją się konsekwencji tego przesunięcia uwagi świata. 

© Wszelkie prawa zastrzeżone

TEST PUTINA DOPIERO NADCHODZI

Fot. Andy Wong/Associated Press/East News



*Zachód wcale nie zdał jeszcze testu Putina. **ROSJA MA CZAS**, i to właśnie ten czas, kontynuacja oporu i wsparcia Ukrainy, jest najtrudniejszym dla Europy i USA wyzwaniem.*



Tekst: **Tomasz P. Terlikowski**

Mijają miesiące, a nawet lata, a w Rosji nic się nie zmienia. Putin wciąż sprawuje władzę, choć miał umrzeć lub zostać obalony już kilkadziesiąt razy. Opozycji wobec jego rządów nie widać, a jego otoczenie (a także ci, którzy potencjalnie mogliby przejąć władzę po jego śmierci) nie tylko podziela jego wizję przyszłości Ukrainy i szerzej Europy Środkowej, ale niekiedy jest nawet bardziej maksymalistyczna.

Rosja, choć niewątpliwie przechodzi kryzys gospodarczy, wcale nie upadła, a i jej wpływy w krajach globalnego Południa wcale się nie kurczą. Jednym słowem, klęska wcale nie nadeszła.

Kłopoty Ukrainy

Zachód, choć niewątpliwie początkowo zjednoczył się wokół Ukrainy teraz – mimo licznych deklaracji – przechodzi właśnie najtrudniejszy test polityczny, jakim jest wytrwanie i dotrzymanie obietnic, jakie zostały złożone.

Republikanie uznali, że wewnętrzna gra wokół migracji, jest dla nich ważniejsza niż pomoc Ukrainie i odrzucili pakiet pomocy dla tego kraju. Zapewne w końcu go przegłosują, ale to pokazuje, jaka jest ich skala wartości. Wygrana Donalda Trumpa tylko pogorszy sytuację, bo ten kompletnie nieprzewidywalny polityk obecnie gra raczej na stronę Rosji, niż Ukrainy. A i w Europie nie jest dużo lepiej.

Tempo uchwalania kolejnych pakietów sankcyjnych wyraźnie spadło, obiecana amunicja została przekazana Ukrainie tylko w niewielkiej części, i już wiadomo, że w całości nie będzie przekazana, bo jej nie ma.

Populiści, którzy wygrywają w kolejnych krajach UE też są raczej prorosyjscy niż pro-ukraińscy, i to także nie buduje nadziei. Wojna w Strefie Gazy też przesło-

Zagranica

niła problem ukraiński w mediach, co sprawia, że przestają istnieć środki nacisku na zachodnich polityków.

Polska, choć wspiera Ukrainę, powoli traci cierpliwość.

„*Interesy – oczywiste i prawdziwe – ekonomiczne i gospodarcze sprawiają, że polska polityka* **TRACI SVOJE ZAINTERESOWANIE UKRAINĄ.**

a skandaliczne wypowiedzi części ukraińskich polityków niszczą ogromną sympatię, jaką udało się zbudować przez wiele miesięcy pomocy.

Wołodimir Zełenski już też jakby nie ten sam. Jego urok powoli pryska, i to nie tylko w Polsce, ale także w wielu innych miejscach. A on sam, jakby wciąż tego nie dostrzegał, jakby wciąż był przekonany, że jest Gandhim, któremu przypisane jest miejsce sumienia świata. Sumienia, które emocjonalnym (skądinąd prawdziwym) szantażem wydobywać będzie wszystko, co potrzebne do prowadzenia wojny. Tyle, że to już nie działa.

Putin nie poprzestanie na Ukrainie

I teraz właśnie przychodzi prawdziwy test Putina. On ma siłę, ma amunicję i ma nieprzebrane ludzkie zasoby. Odczekał swoje i teraz sprawdza, czy będzie w stanie osiągnąć swoje cele.

Jeśli tak, jeśli Zachód osłabi wsparcie dla Ukrainy, jeśli w Stanach zwycięży Trump, jeśli zabraknie amunicji i jeśli pojawią się naciski na Kijów, by ten jakoś dogadał się z Moskwą, to nie ulega wątpliwości, że Putin (lub jego następcy) nie poprzestaną na Ukrainie. Oni pójdą dalej, by odzyskać to, co uważają za swoje.

Prawdziwym testem dla Zachodu jest właśnie wytrwałość. Niezmienne wsparcie dla Ukrainy, niezmienny nacisk na Moskwę, wysłanie broni i amunicji, polityczne i gospodarcze wsparcie.

Polska, ze względu na własny, najlepiej pojęty interes, powinna być nadal liderem w budowaniu i umacnianiu takiej koalicji. Teraz, gdy emocje już opadły, powiedzianych zostało o wiele słów za dużo, to jest kluczowe. 



WOJNA W UKRAINIE JAK GRETA THUNBERG

*Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełeński z unijnymi dostojnikami
na szczycie Unii Europejskiej - 9.02.2023 r.*

Z WOJNĄ ROSJI PRZECIW UKRAINIE OSWOILIŚMY SIĘ W MNIEJ NIŻ DWA LATA. *Z Izraelem i Arabami poszło nam jeszcze szybciej: dwa miesiące i poziom emocji w sprawie operacji przeciw Hamasowi w Gazie mocno opadł.*



Tekst: **Jakub Mielnik**

Pamiętam jak w pierwszych tygodniach rosyjskiej inwazji na Ukrainę ktoś zadał Ukraińcom pytanie: co zrobicie, jak świat przestanie interesować się waszym losem? To jest ciągle zasadne pytanie, bo świat najwyraźniej przestał uważać agresję rosyjską przeciw naszemu sąsiadowi za pierwszoplanowe wydarzenie.

Ukraińcy nie mają zresztą żadnego monopolu na bycie ofiarami krótkiej pamięci i płytkiego współczucia.

Krótką pamięć

Zobaczmy, jak szybko przeszliśmy do porządku dziennego nad nową erupcją przemocy na Bliskim Wschodzie. Rzeź cywilów przez terrorystów z Hamasu wywołała szok, ale krótkotrwały. Wszyscy zaraz popędzili potępiać w czambuł Izrael i gloryfikować męczeństwo Palestyńczyków.

Bezmyślni radykałowie posuwali się do otwartego antysemityzmu i usprawiedliwiania terrorystów z Hamasu. Dziś emocje mocno opadły, choć przecież na cywilów w Gazie, wziętych w kleszcze między armię izraelską a Hamas dalej spadają bomby.

Na horyzoncie majaczą już jednak nowe emocje: zmiany rządów, kryzysy gospodarcze czy kolejne epidemie. Utrzymywanie uwagi światowej opinii publicznej na jednym tylko wydarzeniu wymaga dokonywania komunikacyjnych cudów. One i tak nie pomogą, jeśli sprawa nie ma szerszych niż tylko lokalne konotacji. Dlatego temat Palestyński traci moc, a zyskuje izraelska narracja. W końcu żaden

Zagranica

przyzwoity człowiek nie chce uchodzić za antysemitę.

Gloryfikacja fanatyków z Hamasu i wściekłe atakowanie wszystkiego co żydowskie nie sprzyja atrakcyjności medialnej, zasadnej przecież, krytyki Izraela.

Ten sam mechanizm, choć nieco inaczej, działa w przypadku Ukrainy. To jest zbyt ważna dla losów świata wojna, żeby całkiem ją przemilczać. Jednak zainteresowanie nią słabnie nieubłagane.

Nikt już nie ekscytuje się doniesieniami z okopów wokół miejscowości o nazwach kojarzących się z pierwszomajowymi pochodami z czasów komunizmu. Zdjęcia młodych Ukraińców, którzy zginęli danego dnia w walce nie są w stanie wygrać z prozą codzienności.

Przypadek Greta Thunberg

Nie minęły jeszcze dwa lata od czasu, jak Putin napadł na Ukrainę, a wojna, jaką toczą – z naszą pomocą – nasi sąsiedzi, zwyczajnie spowszedniała. Politycy wszystkich liczących się krajów włączyli ją w zestaw zaklęć,

Zagranica

używanych w publicznych wystąpieniach. Ukraina i wojna to zbitka, sprawdzająca się w roli wytrycha, stosowanego w polityce krajowej i zagranicznej w każdej ważniejszej stolicy świata.

„Takich wytrychów jest oczywiście więcej, ale **KAŻDY TAK SAMO POWSZEDNIE-
JE:** *dziś dotyczy to Ukrainy, wczoraj mowa była o rychłej katastrofie klimatycznej.*

Waga tych zjawisk jest tak różna, jak różne są konsekwencje prawdziwej wojny i medialnych histerii, rozpętywanych w ramach przygotowań do wojny. Ale los tych zdarzeń – kiedyś najważniejszych z superważnych, dziś tylko jednych z wielu istotnych – jest niestety podobny.

To bardzo niebezpieczny moment. Zmagania, od których zależy przyszłość Europy, dryfują w stronę przejściowej, sezonowej sensacji. Za chwilę zaczniemy traktować ją jak szwedzką nastolatkę Grete

Zagranica

Thunberg: kiedyś ją podziwiano, dziś w dobrym tonie jest wyśmiewać z przekąsem jej historyczne hasło: nie mamy czasu.

Tak samo traktowane są dziś ukraińskie apele o utrzymanie słabnącej pomocy. Niby wszyscy wiemy, że jak Rosjanie nie zostaną pokonani na Ukrainie, to pójdą dalej. A jednak z przekąsem podobnym do traktowania Greta Thunberg świat pochyla się dziś bardziej nad tym, że Ukraińcom się nie udaje, niż na tym, że to Rosja i brak należytego zachodniego wsparcia jest źródłem ich niepowodzeń. 

Zagranica

Prezydent Andrzej Duda wręcza listy uwierzytelniające ambasadorowi Jarosławowi Guzy przed wyjazdem na placówkę w Kijowie.

NOWY AMBASADOR, TRUDNE SPRAWY



Zagranica

*Choć nominację otrzymał już pod koniec października, to teraz oficjalnie rozpocznie pracę w polskiej placówce w Kijowie. **JAROSŁAW GUZY WE WTOREK ZASTĄPIŁ NA STANOWISKU AMBASADORA RP BARTOSZA CICHOCKIEGO**, który pracował w stolicy naszego wschodniego sąsiada ponad cztery lata i był jedynym zagranicznym dyplomatą, który nie opuścił jej w momencie pełnoskalowej agresji w Ukrainie, czyli po 24 lutego 2022 roku.*



Tekst: **Karolina Baca-Pogorzelska**

Jarosław Guzy nominację z rąk ministra spraw zagranicznych Zbigniewa Raua otrzymał 24 października wraz z kilkoma innymi dyplomatami obejmującymi zagraniczne placówki (Aleksander Surdej – Wietnam, Jan Pawelec – Angola, Andrzej Jasinowski – Bośnia i Hercegowina).

Zagranica

O tym, że to właśnie Guzy może objąć polską placówkę w Kijowie mówiło się nieoficjalnie już od wiosny, gdy polski MSZ potwierdził, iż misja Cichockiego faktycznie się zakończy. Ale na oficjalne potwierdzenie informacji przyszło czekać pół roku.

Co wiemy o nowym ambasadorze naszego kraju w Kijowie?

To historyk, socjolog i przedsiębiorca, urodzony 31 grudnia 1955 roku w Krakowie, który kształcił się na Uniwersytecie Jagiellońskim i Uniwersytecie Yale na przełomie lat 80. i 90. W USA odbył również staż w Kongresie Stanów Zjednoczonych. Wcześniej, podczas studiów w Krakowie, był członkiem Niezależnego Zrzeszenia Studentów, któremu przewodniczył w latach 1981-1982, był też członkiem komisji uczelnianej NZS, a także współpracował ze Studenckim Kołem Solidarności.

W czasie stanu wojennego był przez rok internowany – najpierw na warszawskiej Białołęce, następnie w Darłównku. W latach 90. Guzy doradzał ministrowi obrony narodowej i należał do Ruchu dla Rzeczypospolitej. Od 1996 roku jest członkiem Rady ds. Współpracy

Zagranica

z Regionem Azji i Pacyfiku, a od 1999 roku należy do Rady Polskiego Klubu Atlantyckiego. Prywatnie jest mężem dziennikarki i szefowej Bielsatu Agnieszki Romaszewskiej-Guzy.

Jego doświadczenie biznesowe to m.in. praca w GJW/Prasa i Film Partnership, szefowanie Polskiej Federacji Niezależnych Przedsiębiorców, doradzanie prezesowi PZU w sprawach inwestycji zagranicznych (Litwa i Ukraina), zarządzanie w Wars Holding, spółce zajmującej się rewitalizacją warszawskiej Pragi. Był też członkiem zarządu Warszawskiego Parku Technologicznego, pracował dla Polskich Sieci Elektroenergetycznych czy PGNiG.

W ostatnich latach pełnił funkcję eksperta **DO SPRAW POLITYKI MIĘDZYNARODOWEJ** *w Polskiej Agencji Prasowej.*

Przed Jarosławem Guzym niełatwe zadanie, bo relacje na linii Polska – Ukraina, są coraz trudniejsze, o czym przy okazji „awantury o zboże” mógł się już przekonać jego poprzednik, Bartosz Cichocki.

Zagranica

Protesty kierowców ciężarówek na polsko – ukraińskiej granicy, nowe prawo ukraińskie dotyczące przewozu pomocy humanitarnej, wewnętrzne zgrzyty we władzach naszego wschodniego sąsiada, w tym na linii prezydent Wołodymyr Zełenski – generał Walerij Załużny – to tylko niektóre tematy, z którymi przyjdzie się w najbliższym czasie mierzyć nowemu ambasadorowi RP w Kijowie. 



Gen. Waldemar Skrzypczak

Sroga lekcja dla NATO

Wojna obronna Ukrainy dowodzi kilku kwestii, z którymi już dawno się pożegnaliśmy. Tak się przynajmniej wydawało fachowcom od wojen, którzy w swojej uzasadnianej rozwojem technologicznym narracji odsyłali do historii wiele zasad działań zbrojnych. Wojna w Ukrainie zve-

ryfikowała wiele i zapewne wymusi odwrót w wielu teoriach. Tym bardziej, że potencjalnym przeciwnikiem jest Rosja, a nie rebelianci czy talibowie.

Wydaje się, że w obliczu tego, co się dzieje za naszą wschodnią granicą, czas „łatwych” wojen minął.

Wprawdzie rewolucji na polu walki nie ma, choć wielu w tym miejscu wskazuje na drony, ale my żołnierze poznaliśmy ich możliwości już w Iraku i Afganistanie i potrafiliśmy je doceniać. Na pewno zaś walczące strony, poza doskonaleniem sposobów prowadzenia walki głównie na poziomie taktycznym, doskonałą środki walki, którymi dysponują, zwiększając wielokrotnie ich możliwości rażenia. Do tradycyjnych środków i systemów rażenia dodają osiągnięcia wynikające z rozwoju szeroko pojętej elektroniki i informatyki. To zwiększa efektywność systemów i poprawia ich odporność na różne ataki.

Te najnowsze rozwiązania nie poprawiają jednak w żaden sposób zdolności do prowadzenia wielkich operacji i osiągania sukcesów w skali operacyjnej, czego wszyscy oczekują. Trwa wojna, która w dużej części

jest wojną pozycyjną i front przez miesiące nie zmienia swojego położenia.

Po blisko dwóch latach działań wojennych można sformułować kilka wniosków, które w perspektywie **DOTYCZĄ I POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH.**

Chcę się skupić na tym, co – moim zdaniem – niedomagało w armii ukraińskiej i to niekoniecznie za sprawą samych Ukraińców.

Pierwszą kwestią jest na pewno niedocenienie i często wręcz lekceważenie Rosjan i ich wojskowych możliwości. Nakłada się na to prawdopodobnie słaba znajomość militarnych doktryn Rosji, jak ich nierzadko nieprzewidywalnych działań, pozadoktrynalnych, ale zawsze zaskakujących.

Dodać jeszcze można do tego brak znajomości terenu działań bojowych i wpływu warunków pogodowych na możliwości prowadzenia działań. To nie pustynie Iraku czy góry Afganistanu. Byliśmy optymistami.

Na początku wojny wielu ekspertów podkreślało, że dowódcy ukraińscy są przeszkoleni w NATO w zakresie planowania i prowadzenia działań na poziomie operacyjnym. Początkowa faza wojny przebiegała zgodnie z oczekiwaniami Zachodu – Rosjanie nie osiągnęli błyskawicznie celów strategicznych czyli przejęcia władzy w Kijowie. Nie docenili przygotowania armii ukraińskiej.

Lekcje, jakie sprawili im Ukraińcy, obaliły mityczną potęgę armii rosyjskiej, która w momencie agresji na taką skalę działań nie była przygotowana. Poziom przygotowania armii ukraińskiej zaskoczył Rosjan.

Nie dowiemy się zapewne, jaki był udział oficerów z NATO w procesie decyzyjnym Sztabu Generalnego Ukrainy, ale wiemy, że taki miał miejsce. Ukraińcy i NATO publikowali zdjęcia z pochylonymi nad mapami oficerami z Sojuszu wespół z Ukraińcami. Dowodzi to, że jednak brali udział w planowaniu operacji również poprzez udział doradców amerykańskich.

Pryzmatem oceny sprawności sztabów armii ukraińskiej są głównie operacje prowadzone u schyłku lata 2022 roku oraz kontrofensywa zaporoska rozpoczęta

Felieton

w czerwcu 2023. Przede wszystkim dlatego, że tylko działania ofensywne dawały armii ukraińskiej oczekiwane przez Zachód i kijowskich polityków rezultaty.

Natarcie ukraińskie w Zaporozżu w sierpniu, nie wiedzieć czemu, zostało zatrzymane w odległości ponad 100 km od brzegu Morza Azowskiego, na drodze do którego Ukraińcy mieli pobite wojska rosyjskie, niezdolne do prowadzenia zorganizowanej obrony.

*Rosjanie wykorzystali daną im szansę. POZBIERALI SIĘ I ROZBUDOWALI OBRO-
NĘ, na której latem tego roku Ukraińcy
połamali sobie zęby.*

O tym, że tam Rosjanie są najsilniejsi, wiedzieli wszyscy. Dlaczego tam właśnie uderzyli Ukraińcy – pozostaje największą zagadką tej wojny. Czy doradcy z NATO o tym nie wiedzieli?

Do innych przykładów niezrozumiałych operacji należy na pewno operacja na przyczółku chersońskim, gdzie latem ubiegłego roku istniały szanse okrążenia

i likwidacji blisko 30-tysięcznego zgrupowania wojsk rosyjskich na zachodnim brzegu Dniepru. Rosjanie w ciągu kilku nocy, skrycie wycofali swoje wojska, ratując je przed pogromem bez zdecydowanej reakcji armii ukraińskiej, która powinna uniemożliwić Rosjanom przeprawę przez Dniepr.

Opiewana przez ekspertów ofensywa wrześniowa 2022 na kierunku charkowskim w zasadzie nie osiągnęła żadnego celu operacyjnego. Pozostaje zagadką, co było jej celem.

Co lub kto sprawia, że ofensywne zamiary Ukraińców kończą się niezmiennie niepowodzeniami? Jaki jest w tym udział doradców z NATO? Wydaje się, że główną wadą jest przekonanie w Sojuszu o naszej doskonałości...

Choć, jak pamiętam nasze działania, mam na myśli sojusznicze wojska, to operacje w Iraku czy w Afganistanie do udanych nie należą. A Rosjanie to dużo bardziej wymagający przeciwnik. Te lekcje w NATO trzeba odrobić. 



Tworzymy innowacje w trosce o zdrowszą przyszłość pacjentów i społeczeństwa

Naszą misją jest opracowywanie i dostarczanie leków i szczepionek odpowiadających na niezaspokojone potrzeby zdrowotne i cywilizacyjne.



Angażując się w rozwój nauki, dążymy do odkrywania przełomowych rozwiązań w medycynie.



MSD w Polsce to:

- status centrum badawczo-rozwojowego
- **120+** badań klinicznych w skali roku
- **3600+** pacjentów biorących udział w badaniach
- **11 000+** miejsc pracy w całej gospodarce powstałych w wyniku działalności MSD w Polsce

Zrównoważony rozwój biznesu



Fot. Materiały prasowe

ENERGIA PŁYNIE OD DOŁU DO GÓRY

Zrównoważony rozwój biznesu

*Zrównoważony rozwój biznesu, czyli taki, w którym jest miejsce na troskę nie tylko o wyniki przychodowe, ale też o środowisko, społeczeństwo czy ład korporacyjny, to ważne wyzwanie, przed jakim stają dziś przedsiębiorcy. Strategię ESG (Environmental, Social, Governance) realizują dziś takie organizacje, jak największy operator logistyczny w Polsce, InPost. W rozmowie z Wprost **KAMILA SOLON-SEREK, KIEROWNICZKA ZESPOŁU KOMUNIKACJI I PROJEKTÓW ESG, TŁUMACZY, JAK SPÓŁKA ROZUMIE SWOJĄ MISJĘ W KONTEKŚCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI ŚRODOWISKOWEJ I SPOŁECZNEJ.***

*Tekst: **Zofia Szkarła***

InPost podkreśla, że celem jest zrównoważony rozwój, zgodnie z wytycznymi: Environmental, Social, Governance. Jakimi projektami z zakresu ESG spółka może się jak dotąd pochwalić?

Zrównoważony rozwój biznesu

KAMILA SOLON-SEREK: W ciągu ostatniego roku zrealizowaliśmy wiele projektów, w każdym z obszarów zrównoważonego rozwoju – środowiskowym, społecznym i związanym z ładem korporacyjnym. Zaanżelowaliśmy się również w wiele wartościowych inicjatyw. Najwięcej uwagi poświęcamy oczywiście tematom dekarbonizacyjnym: ulepszamy źródła danych do-



Kamila Solon-Serek

Kierowniczka Zespołu Komunikacji i Projektów ESG w Grupie InPost. Do jej zadań należy między innymi koordynowanie strategicznych projektów z zakresu zrównoważonego rozwoju, w tym monitorowanie realizacji strategii ESG.

Zrównoważony rozwój biznesu

tyczące logistyki, liczymy ślad węglowy z produkcji urządzeń Paczkomat, inwestujemy w zieloną energię i procesujemy umowy cPPA. Jestem przekonana, że projekty z tego obszaru będą dla nas priorytetowe jeszcze przez wiele lat.

2024 rok na pewno będzie dla nas kluczowy pod kątem usystematyzowania naszych prac, także w celu spełnienia wszystkich wytycznych wymaganych przez unijną dyrektywę w sprawie sprawozdawczości przedsiębiorstw w zakresie zrównoważonego rozwoju (CSRD). Stoją przed nami bardzo ambitne cele, do których musimy podejść w sposób przemyślany. Wiemy, że rynek i konsumenci będą skrupulatnie rozliczać nas z zadeklarowanych i podjętych działań.

Jak InPost rozumie założenia Environmental, Social, Governance? Jak realizują się one w codziennych praktykach organizacji?

W Grupie InPost zrównoważony rozwój, jako cel codziennych działań i sposobu zarządzania organizacją, jest aspektem fundamentalnym. Nasze podejście do

Zrównoważony rozwój biznesu

podejmowania decyzji wykracza poza względy finansowe – obejmuje również wpływ naszej działalności na społeczeństwo i środowisko. Dostrzegając zmiany w naszym krajobrazie biznesowym i oczekiwania naszych interesariuszy, w jeszcze większym stopniu staramy się włączać zrównoważony rozwój do ram strategicznych i operacyjnych InPost.

Grupa InPost zadeklarowała, że jej celem jest osiągnięcie zerowej emisji dwutlenku węgla netto do 2040 roku. Czym dla Waszej organizacji jest to zobowiązanie?

Nasze zobowiązanie do osiągnięcia celu NET-ZERO do 2040 roku jest przede wszystkim powodem do ogromnej dumy. Chciałabym podkreślić, że jesteśmy pierwszą firmą w Polsce z zatwierdzonymi przez SBTi celami NET-ZERO do 2040 oraz jedną z trzech firm na świecie w sektorze logistycznym - w momencie zatwierdzania celów - która realizuje niełatwą ścieżkę dekarbonizacji do 2040 roku. To bardzo ambitne zobowiązanie i wyróżniające Grupę InPost.

Zrównoważony rozwój biznesu



Zrównoważony rozwój biznesu

Przyjęcie celu NET-ZERO do 2040 roku to nie tylko decyzja biznesowa, ale też świadectwo naszego zaangażowania we wdrażanie zrównoważonych usług i redukcję śladu węglowego. Wiemy, że nie można dłużej czekać:

*wszystkie uznane organizacje twierdzą
ponad wszelką wątpliwość, **ŻE CZAS
NASZEJ BEZTROSKI SIĘ KOŃCZY.***

Autorzy najnowszego raportu opublikowanego przez World Meteorological Organization wskazują, że przynajmniej jeden rok w okresie 2023-2027 będzie miał średnią temperaturę o 1,5 stopnia Celsjusza wyższą niż średnia z okresu przedprzemysłowego. Prawdopodobieństwo takiego scenariusza, to aż 66%! W teorii to tylko 1,5 stopnia Celsjusza, a konsekwencje dla całego świata – niemalże nieodwracalne.

Z drugiej strony cel związany z zerową emisyjnością jest też dla nas ogromnym wyzwaniem, na wielu pozio-

Zrównoważony rozwój biznesu

mach organizacji. Tak odważne decyzje wymagają determinacji – w końcu nie jest to łatwy proces. Aby osiągnąć ten cel, musimy wprowadzić wiele transformacyjnych zmian w sposobie prowadzenia naszego biznesu, począwszy od optymalizacji logistyki, przez inwestycje w energię odnawialną, aż po projekty z zakresu R&D i wymianę floty na zero- i niskoemisyjną zgodnie z planem dekarbonizacji.

Koncepcja ESG to nie tylko środowisko naturalne i społeczności – również te, które tworzą pracownicy przedsiębiorstw. Na czym polega budowanie świadomości pracowników w obszarze zrównoważonego rozwoju w Grupie InPost?

Staramy się podchodzić do tematu w sposób zróżnicowany. Wiemy, że każdy pracownik ma inną wiedzę w tym obszarze. W tym momencie opracowujemy szkolenia dla pracowników na wszystkich naszych rynkach. Mają być z założenia bardzo proste, a wiedza – przekazywana w sposób przystępny, z humorem.

Zrównoważony rozwój biznesu

Zdajemy sobie sprawę, że nie każdy musi wiedzieć, jak wygląda proces zrównoważonego raportowania i o co chodzi z tą całą taksonomią, ale powinien wiedzieć, jak zachodzą na świecie zmiany klimatu, skąd wzięła się koncepcja zrównoważonego rozwoju i dlaczego odgrywa ona tak dużą rolę, co to jest greenwashing.

Zapraszamy także ciekawe instytucje lub osoby, które zajmują się różnymi aspektami ESG – np. takimi jak cyrkularność, inkluzywność, różnorodność – aby w trakcie webinarów dzieliły się swoją wiedzą.

„*Słuchamy także głosu naszych pracowników, którzy **PODPOWIADAJĄ NAM, JAKIMI TEMATAMI POWINNIŚMY SIĘ ZAJĄĆ** w kontekście budowania świadomości ESG w naszej Grupie.*

Czym dla podmiotów komercyjnych, takich jak InPost, jest energia społeczna? Co motywuje firmę do

Zrównoważony rozwój biznesu

priorytetyzacji tego obszaru w codziennej, biznesowej działalności?

Można śmiało powiedzieć, że wyzwalamie energii społecznej to jeden z kluczowych elementów naszej strategii biznesowej. Opracowaliśmy szczegółową politykę zaangażowania społecznego, w ramach której określiliśmy cele i priorytety, zdiagnozowaliśmy obszary, na które możemy mieć największy wpływ. Dzięki temu możemy wykorzystywać nasze zasoby w sposób efektywniejszy i bardziej odpowiedzialny.

Nasze plany zakładają kontynuację istniejących inicjatyw, w tym m.in. edukacyjnych czy środowiskowych, ale również poszukiwanie nowych obszarów, w które możemy się zaangażować. Na pewno będziemy nadal rozwijać programy wspierające naszych pracowników w generowaniu energii społecznej, między innymi za pomocą programu grantowego, w którym mogą sami zdecydować, w co chcą się zaangażować w ramach wolontariatu pracowniczego.

Zrównoważony rozwój biznesu



Zrównoważony rozwój biznesu

To nasi współpracownicy są tym ogniwem, które może nieść dobro poza organizacją i które może zarazić swoim entuzjazmem inne osoby. InPost z ogromną satysfakcją będzie ich w tym nadal wspierać, pamiętając

„*słowa prof. Jerzego Hausnera, które wybrzmiały podczas tegorocznego kongresu Open Eyes Economy w Krakowie: „JEŚLI CHCEMY BAZOWAĆ NA ENERGII SPOŁECZNEJ, TO ENERGIA MUSI PŁYNAĆ OD DOŁU DO GÓRY”.*

Wspomniała pani OEES - kongres, którego partnerem strategicznym była Grupa InPost. Jak podsumowały pani Open Eyes Economy Summit 2023?

Motyw przewodni tegorocznej edycji wysunął na pierwszy plan istotę współpracy i zaangażowania w inicjatywy lokalne. Różnorodność prelegentów i tematów była inspirująca. Pokazała, że różne branże i sektory mogą wspólnie dążyć do skutecznej realizacji ce-

Zrównoważony rozwój biznesu

łów społecznych. Prelegenci OEES podkreślali, że to nie tylko etyczny obowiązek, ale również – w pewnym sensie – strategiczna inwestycja i sposób na budowanie pozytywnego wpływu wśród interesariuszy.

Cieszy mnie, że rozmawialiśmy o tym temacie, poruszając się nie tylko w obszarze teorii i badań socjologicznych. Padały świetne przykłady realizacji konkretnych kroków i planów działań. Jestem pełna optymizmu po tym kongresie. Wiem, jak wiele można osiągnąć, gdy ludzie z wielu środowisk – biznesu, samorządów, fundacji, teoretyków – łączą siły, by tworzyć pozytywną zmianę.

Współpraca nie tylko z organizacjami społecznymi, ale także z sektorem biznesowym, rządem i społecznością lokalną ma ogromną rolę. Tylko wspólne wysiłki i synergia różnych kompetencji i zasobów mogą naprawdę przyczynić się do rozwiązywania najważniejszych problemów społecznych. 

Foto puzzle



Pomysł na
sentymentalny prezent



Zamów swój egzemplarz

www.TREFL.COM

wprost

ŻEŚZYT HISTORYCZNY



STAN WOJENNY W POLSCE

Fot. PAP/Andrzej Rybczyński

PARTNERZY GŁÓWNI



Zeszyt historyczny – stan wojenny

ZESZYT HISTORYCZNY – STAN WOJENNY

*Data 13 grudnia 1981 roku na stałe wpisała się w najnowszą historię Polski. W nocy z 12 na 13 grudnia wprowadzono stan wojenny. Decyzja ta miała na celu m.in. zniszczenie rosnącego w siłę Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Wskutek wyniszczających działań **ŻYCIE STRACIŁO PONAD 40 OSÓB, A OKOŁO 10 TYS. DZIAŁACZY OPOZYCJI DEMOKRATYCZNEJ ZOSTAŁO INTERNOWANYCH.** Liczne represje i ograniczenia silnie odczuwali wszyscy obywatele, którzy nie popierali władzy komunistycznej.*

Tekst: **Jan Matura**

Zeszyt historyczny – stan wojenny

Wprowadzanie stanu wojennego rozważano już podczas strajków w sierpniu 1980 roku. Naczelnym dowódcą wojsk Układu Warszawskiego Wiktor Kulikow wspierany przez oficerów sztabu rozpoczął przygotowania, których celem miało być zniszczenie opozycji. Równocześnie na Kremlu opracowano szczegółowy scenariusz dotyczący bezpośredniej interwencji państw Układu Warszawskiego. Ostatecznie jednak pod naciskiem USA oraz w wyniku zapewnień władz PRL, że same są w stanie rozwiązać problem, realizację planowanych działań zawieszono.

W 1981 roku niepokoje społeczne wciąż narastały, a dodatkowo nasilał je pogłębiający się kryzys gospodarczy. Na początku września nad Polską przeprowadzono ćwiczenia Armii Radzieckiej o kryptonimie „Zapad-81”. Dnia 18 października 1981 roku funkcję I sekretarza KC PZPR objął generał Wojciech Jaruzelski. Komunistyczne władze czekały jedynie na pretekst do interwencji.

Zeszyt historyczny – stan wojenny

Trudny czas dla Polski

Na posiedzeniu Rady Państwa, które odbyło się w nocy 12 grudnia 1981 roku w Belwederze podjęto ostateczną decyzję o wprowadzeniu w kraju stanu wojennego. Za ledwie kilka godzin później oddziały ZOMO rozpoczęły akcję aresztowań działaczy opozycyjnych.

Ówczesny **KOMUNISTYCZNY RZĄD BAŁ SIĘ UTRATY WŁADZY** i za wszelką cenę chciał osłabić demokratyczną opozycję związaną z NSZZ „Solidarność”.

Tylko w pierwszych dniach internowano około 5 tys. osób, w tym głównie krajowych i regionalnych działaczy opozycji antykomunistycznej, intelektualistów oraz polityków powiązanych z poprzednią ekipą rządzącą. Przewodniczącego „Solidarności” Lecha Wałęsę zatrzymano i internowano w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku. Wałęsa przebywał następnie w ośrodkach rządowych pod Warszawą i w Bieszczadach.

Zeszyt historyczny – stan wojenny

Wśród oficjalnych argumentów, które miały przekonać władze o wprowadzeniu stanu wojennego wymieniano m.in. złą sytuację ekonomiczną w kraju czy zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego. Za najważniejszy powód podano jednak groźbę interwencji zbrojnej przez pozostałe państwa Układu Warszawskiego.

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku powołano Wojskową Radę Ocalenia Narodowego (WRON), którą kierował Jaruzelski. Ten nowy organ przejął całą administrację w kraju. Na ulice miast wyjechały czołgi oraz pojazdy opancerzone. Główne siły wojskowe skoncentrowano w Warszawie. Wprowadzono liczne ograniczenia. Na terenie całego kraju zakazano organizowania strajków i działalności związkowej, wprowadzono też cenzurę korespondencji. Zamknięto granice państwa, a obywateli kraju obowiązywała godzina policyjna. Wstrzymano wydawanie wszystkich tytułów prasowych, które nie były bezpośrednio związane z władzą. Zlikwidowano organizacje studenckie i artystyczne.

Zeszyt historyczny – stan wojenny

W pierwszej kolejności strategicznym celem było jednak sparaliżowanie funkcjonowania na terenie kraju zarówno obiektów nadawczych, jak i samych centrali telefonicznych. Połączenia krajowe i zagraniczne były zablokowane, więc obywatele zostali czasowo pozbawieni możliwości kontaktowania się za pomocą telefonów. O godz. 6.00 na antenie Polskiego Radia oraz w Telewizji Polskiej odegrano hymn państwowy, a następnie nadano przemówienie generała Wojciecha Jaruzelskiego. Generał poinformował obywateli o wprowadzeniu na terenie całego kraju stanu wojennego. Transmisję przemówienia ponawiano co godzinę.

Pacyfikacja strajków

Komunistyczne władze najbardziej bały się strajków w dużych zakładach pracy. Nieprzypadkowo data ogłoszenia stanu wojennego przypadła na niedzielę, kiedy to większa część przedsiębiorstw była zamknięta. Jednak zabieg ten okazał się mało skuteczny. Już dzień po ogłoszeniu stanu wojennego w zakładach pracy na te-

Zeszyt historyczny – stan wojenny



Zeszyt historyczny – stan wojenny

renie całego kraju zaczęły wybuchać strajki. Zarówno ZOMO, jak i wojsko podejmowały natychmiastowe próby tłumienia protestów, używając do tego pałek, gazu łzawiącego, jak i ślepej amunicji.

„Na terenie całego kraju **WYBUCHAŁY KOLEJNE STRAJKI** m.in. w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie, w Hucie Katowice, w Kopalnia Węgla Kamiennego Ziemowit czy w Zakładach Górniczych Rudna w Polkowicach.

W samym Lublinie strajki zorganizowano w kilkunastu zakładach pracy m.in. w WSK Świdnik, FSC Lublin, LZNS Lublin.

Najdłużej strajk trwał w kopalni węgla „Piast” w Bieruniu. Rozpoczął się już 14 grudnia. Górnicy prowadzili protesty pod ziemią. Domagali się zniesienia stanu wojennego oraz uwolnienia zastępcy przewodniczą-

Zeszyt historyczny – stan wojenny

cego Komisji Zakładowej Solidarności Eugeniusza Szelańskiego. W okolicy świąt dyrekcja kopalni zablokowała dostawy żywności oraz baterii do lamp. Mimo to górnicy byli bardzo zdeterminowani, a strajk trwał aż do 28 grudnia. W trakcie prowadzonych rozmów władze kopalni zapewniły, że górnikom po zakończeniu protestu nie będą groziły żadne konsekwencje. Jednak krótko po tym, jak górnicy wyjechali na powierzchnię, kilku liderów strajków zostało aresztowanych.

W kopalni „Wujek” w Katowicach strajk rozpoczął się 14 grudnia. Do protestujących górników systematycznie dołączały kolejne zmiany. Już 16 grudnia w kopalni strajkowało ponad 3,5 tys. osób. Tego dnia specjalne i uzbrojone oddziały ZOMO wkroczyły na teren zakładu. Czołgi zburzyły mur wokół kopalni, a milicjanci rozpoczęli brutalny atak. W stronę protestujących górników strzelano z ostrej amunicji – pluton specjalny ZOMO został wyposażony w pistolety ma-

Zeszyt historyczny – stan wojenny

szynowe PM-63 Rak. W wyniku ostrzału życie straciło 9 górników, a ponad 23 zostało poważnie rannych. W kolejnych dniach po zakończeniu strajku, funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa zatrzymali liderów strajku.

Obywatele protestują

Opór społeczeństwa przyjął różne formy. W Gdańsku 16 grudnia 1981 roku zorganizowano masową demonstrację, w której udział wzięły tysiące osób solidaryzujących się ze strajkującymi stoczniovcami ze Stoczni Gdańskiej. Naprzeciw strajkującym obywatelom wyszły uzbrojone oddziały ZOMO. W trakcie starć obrażenia odniosły aż 324 osoby. Dzień później, wobec strajkujących przy Komitecie Wojewódzkim PZPR w Gdańsku służby użyły broni palnej. Postrzelono 4 osoby, jedna z nich zmarła. Protesty odbywały się również m.in. w Krakowie i one również zakończyły się krwawym starciem.

Zeszyt historyczny – stan wojenny

*Stan wojenny w Polsce **TRWAŁ PRAWIE 2 LATA**. W tym czasie obywatele systematycznie wyrażali swój sprzeciw wobec władzy.*

Wśród działań, jakie podejmowali było m.in. rozpowszechnianie własnoręcznie robionych ulotek i plakatów o treści antyrządowej. Było to wyjątkowo ryzykowne, ponieważ milicja mogła dokonywać przeszukań i rewizji w prywatnych mieszkaniach.

Na murach budynków, w podziemnych przejściach czy na pomnikach malowano antyrządowe hasła, które m.in. ośmieszały Wojskową Radę Ocalenia Narodu. Popularne były też napisy, które miały wyrazić uznanie dla działaczy opozycyjnych: „Solidarność żyje” czy „Solidarności nie zniszczysz”. Przeciwno władzom PRL protestowali również aktorzy, reżyserzy, dziennikarze i pisarze. Bojkotowali media i instytucje związane z władzą.

Zeszyt historyczny – stan wojenny

Koniec stanu wojennego

Po niemal dwóch latach bezprawnych działań władze komunistyczne uznały, że dostatecznie ograniczyły społeczny opór. Dodatkowo zależało im na poprawie stosunków z państwami zachodnimi, ponieważ kraj coraz bardziej dotkliwie zaczął odczuwać sankcje gospodarcze.

Stan wojenny oficjalnie trwał w Polsce do 22 lipca 1983 roku. Rozwiązano wtedy Wojskową Radę Ocalenia Narodowego.

Zniesienie stanu wojennego nie oznaczało jednak przywrócenia pełni praw obywatelskich, które ustanowiono w ramach konstytucji z 1952 roku. Władze uchwałyły ustawę, która pozwoliła zachować część zmian prawnych z grudnia 1981 roku. Dalej obowiązywały na przykład kary za udział w strajkach, zarówno w miejscach pracy, jak i na uczelniach wyższych. Aż do końca istnienia PRL komunistyczne władze systematycznie represjonowały działaczy opozycji, w tym m.in. przywódców podziemnej „Solidarności”. 

Gramy dla kultury

Każda złotówka, którą przeznaczasz
na gry liczbowe LOTTO, to 19 groszy
dla sportu i kultury.



DZIAŁAMY WSPÓLNIE NA RZECZ ZRÓWNOWAŻONEJ PRZYSZŁOŚCI



**W 2022 r. wygenerowaliśmy 335 mld zł
wsparcia dla polskiej gospodarki**



RALPH LAUREN

WYŁĄCZNIE W ARCHIDZIEŁO

MEBLE OŚWIETLENIE AKCESORIA BED&BATH DYWANY TAPETY

—
ARCHIDZIEŁO
—

SALON BRACKA 11/13 W WARSZAWIE (OBOK D.H.VITKAC)
SKLEP INTERNETOWY: WWW.ARCHIDZIELO.PL



To jest wyrób medyczny. Dla bezpieczeństwa używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

ŚWIATŁO LED I POLE MAGNETYCZNE W LECZENIU RAN

Metody leczenia ran

*Leczenie przewlekłych ran to trudny, długotrwały, często kosztowny proces, nie zawsze zwieńczony sukcesem. Jak przyspieszyć gojenie? **CO MOŻE WSPOMÓC TERAPIĘ? JEST WIELE DOWODÓW NA TO, ŻE POMOCNA JEST MAGNETOLEDOTERAPIA** – połączenie terapeutycznego działania pola magnetycznego i światła LED.*

Tekst: **Katarzyna Świrydowicz**

Rzadko się zastanawiamy, jak to się dzieje, że rana się goi. Przeważnie jest to szybki, przebiegający bez powikłań proces – po kilkunastu dniach po niewielkim skaleczeniu praktycznie nie ma śladu. Sam proces gojenia się, w którym biorą udział lokalnie aktywne substancje biologiczne i różne rodzaje komórek, a także zachodzą zjawiska fizyczne, jest bardzo skomplikowany. Zaczyna się zaraz po powstaniu rany, kiedy płytki krwi przyczyniają się do po-

Metody leczenia ran

wstania na powierzchni rany skrzepu, a następnie strupa. Skrzep można porównać do naturalnego opatrunku, który tamuje wypływ krwi, a także chroni ranę przed zakażeniem.

Przez kilka dni okolice rany są zaczerwienione, ciepłe, obrzęknięte – to oznaka procesu zapalnego toczącego się w ranie.

„*Stan zapalny to **NATURALNA ODPOWIEDŹ OBRONNA ORGANIZMU** – dzięki temu procesowi dochodzi do oczyszczenia się rany.*

Gromadzą się w niej różnego rodzaju komórki układu odpornościowego – m.in. makrofagi, czyli tzw. komórki żerne, które pochłaniają drobnoustroje i uszkodzone, obumierające komórki.

Na kolejnym etapie gojenia się rany dużą rolę ogrywają fibroblasty, czyli komórki tkanki łącznej odpowiedzialne za produkcję kolagenu i elastyny. Następuje faza przebudowy (regeneracja nabłonka, naczyń krwio-

Metody leczenia ran

nośnych i nerwów oraz migracja komórek), a następnie formowanie blizny (synteza i uporządkowanie kolagenu). W ranach ciętych brzegi zrastają się, łącząc się z sobą, a w miejscu tego połączenia tworzy się blizna.

Inaczej jest w przypadku rozleglejszych, głębszych ran – na ich dnie najpierw powstaje ziarnina, będąca podłożem do odbudowy powierzchniowych warstw skóry i naskórka, który narasta od brzegów rany. Gojenie takiej rany trwa dłużej.

Rany przewlekłe

Prawidłowe gojenie się rany trwa 7-10 dni, maksymalnie kilka tygodni. Ale nie zawsze rany goją się bez komplikacji.

„**NA PROCES GOJENIA WPŁYWA NIE TYLKO WIEK PACJENTA** (częstość występowania trudno gojących się ran zwiększa się w starszych grupach wiekowych) czy rodzaj rany.

Metody leczenia ran

Dłużej goją się np. oparzenia, w których następuje rozległe zniszczenie tkanek, i rany, które powstały wskutek choroby, m.in. u pacjentów z cukrzycą, niewydolnością nerek, zaawansowaną miażdżycą, niewydolnością żylną.

Trudno gojące się, czyli przewlekłe rany to zgodnie z definicją uszkodzenie skóry trwające dłużej niż sześć tygodni lub często się odnawiające. To poważny problem – nie tylko medyczny. Szacuje się, że globalnie dotyczy 1-2 proc. ludzi na świecie. W Polsce liczbę osób z ranami przewlekłymi ocenia się na pół miliona. Najczęściej chodzi o różnego rodzaju owrzodzenia, m.in. żyłne, związane z zespołem stopy cukrzycowej i niedokrwienne, a także odleżyny.

Technologia w służbie medycyny

W terapii trudno gojących się ran ważne jest m.in. leczenie choroby, która jest pierwotną przyczyną powstania rany, i poprawa ogólnego stanu pacjenta, ale także miejscowo – oczyszczanie rany, zwalczanie zakażenia i nadmiernego stanu zapalnego, zachowanie właściwego środowiska rany.

Metody leczenia ran



To jest wyrób medyczny. Dla bezpieczeństwa używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

Metody leczenia ran

Na pielęgnację skóry i leczenie ran znacząco wpływają również rozwijające się technologie. Polski producent specjalizujący się w produkcji urządzeń medycznych do fizykoterapii Viofor oferuje swoje produkty m.in. osobom korzystającym z terapii w domu. To szczególnie ważne w przypadku problemów skórnych, w tym ran przewlekłych, które wymagają systematycznego i regularnego leczenia. Wskazaniami medycznymi do zastosowanie terapii Viofor są trudno gojące się rany, oparzenia, odleżyny, angiopatia cukrzycowa (powikłanie cukrzycy, w którym długo utrzymujący się podwyższony poziom cukru we krwi powoduje uszkodzenie dużych i drobnych naczyń krwionośnych), stany zapalne skóry i tkanek miękkich. W wyrobach Viofor wykorzystywana jest

medyczna **TECHNOLOGIA IMPULSOWEGO
POLA MAGNETYCZNEGO I ŚWIATŁA LED,**
*stosowana w leczeniu trudno gojących
się ran i oparzeń.*

Jak to działa?

Energie pola magnetycznego i światła czerwonego oraz promieniowania podczerwonego stymulują procesy naprawcze, przyspieszają proces gojenia, poprawiają przepływ krwi, redukują obrzęki, zmniejszają ból, a także działają przeciwzapalnie. Dlatego sprawdzają się w efektywnej regeneracji skóry na różnych etapach procesu leczenia ran, obejmując fazę zapalenia, etap przebudowy oraz formowanie się blizny.

Zarówno impulsowe pole magnetyczne, jak i światło LED działają na komórki organizmu. Oddziaływanie polem magnetycznym, nazywane magnetostymulacją, mówiąc w dużym uproszczeniu, pozwala komórkom na osiągnięcie stanu wewnętrznej równowagi. Jest czynnikiem regulującym procesy międzykomórkowe prowadzące do regeneracji organizmu. To m.in. dlatego pod wpływem działania terapii polem magnetycznym rany szybciej się goją.

Ledoterapia, czyli oddziaływanie światłem LED, wpływa na komórki, dostarczając im dodatkowej ener-

Metody leczenia ran

gii. Proces ten obejmuje pochłanianie światła czerwonego i promieniowania podczerwonego przez komórki, co prowadzi do zwiększenia poziomu ich energii. Wspomaga to kluczowe funkcje komórek i wpływa korzystnie na naturalne procesy regeneracyjne.

Wsparcie układu immunologicznego w procesie gojenia się oparzeń

Układ odpornościowy ogrywa kluczową rolę w procesie gojenia ran, chroniąc organizm przed infekcjami, regulując odpowiedź zapalną i wspomagając regenerację tkanek.

„*Prawidłowe działanie układu odpornościowego ma więc* **ZASADNICZE ZNACZENIE DLA SKUTECZNEGO I EFEKTYWNEGO PROCESU GOJENIA.**

U pacjentów z poważnymi oparzeniami obejmującymi ponad 20 proc. powierzchni skóry pojawiają się problemy z regulacją odpornościową. Objawia się to wzrostem ilo-

Metody leczenia ran



To jest wyrób medyczny. Dla bezpieczeństwa używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

Metody leczenia ran

ści cytokin (białek wpływających na wzrost, zdolność do rozmnażania się komórek i pobudzenie komórek biorących udział w odpowiedzi odpornościowej) prozapalnych i zmniejszeniem działania cytokin przeciwzapalnych oraz spadkiem liczby limfocytów T regulacyjnych.

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez naukowców z Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii i Wojskowego Instytutu Medycznego (2009 r.), terapia impulsowym polem magnetycznym u pacjentów z poważnym, przekraczającym 20 proc. powierzchni ciała oparzeniem skóry wykazuje korzystny wpływ na układ odpornościowy. Badania przeprowadzono na grupie 40 pacjentów z poparzeniami leczonych tradycyjnie, z których połowa z nich była dodatkowo poddawana magnetostymulacji. Włączenie terapii polem magnetycznym Viofor do leczenia spowodowało zwiększenie liczby i aktywności limfocytów T regulacyjnych, jednocześnie zmniejszając aktywność cytokin prozapalnych i zwiększając działanie cytokin przeciwzapalnych. „Te wszystkie zmiany są ważnymi czynnikami osiągnięcia postępów w procesie gojenia po oparzeniu”

Metody leczenia ran

– piszą autorzy badania. Wyniki badania opublikowano w „Przeglądzie Technicznym” w 2009 r. (nr 12).

Działanie poprawiające krążenie obwodowe

Prawidłowe krążenie krwi jest zasadniczym elementem skutecznego leczenia ran. Umożliwia dostarczenie niezbędnych substancji odżywczych, usuwanie produktów przemiany materii, stymulację wzrostu nowych naczyń krwionośnych oraz transport komórek odpornościowych. Problemy z krążeniem obwodowym mogą przyczynić się do powstawania różnego rodzaju owrzodzeń, a także prowadzić do rozwoju tzw. stopy cukrzycowej.

Zarówno terapia polem magnetycznym, jak i światłem LED Viofor wykazują pozytywny wpływ na układ krążenia.

Oddziałują korzystnie na zjawisko wazodylatacji (**ROZSZERZANIA ŚWIATŁA NACZYŃ KRWIONOŚNYCH**) i angiogenezy (tworzenia się nowych naczyń krwionośnych).

Metody leczenia ran

Poszerzenie naczyń krwionośnych zwiększa przepływ krwi poprzez istniejące naczynia, dlatego poprawia się zaopatrzenie tkanek w tlen. Natomiast tworzenie się nowych naczyń krwionośnych odgrywa ważną rolę w procesach naprawczych w organizmie.

Te rezultaty potwierdzono w praktyce klinicznej. Na przykład w badaniach przeprowadzonych w Klinice Dermatologii Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach wzięło udział 36 pacjentów z żyłnymi owrzodzeniami podudzi. Uczestników badania losowo podzielono na dwie grupy: badaną (poddawana magnetostymulacji Viofor – 21 chorych) i kontrolną (poddawana stymulacji pozorowanej – 15 chorych).

U pacjentów poddanych magnetostymulacji po 8 dniach zabiegów stwierdzono istotnie statystycznie zmniejszenie zarówno najdłuższego, jak i najszerszego wymiaru owrzodzenia, powierzchni i objętości owrzodzenia, a także względnej powierzchni zainfekowanej tkanki. Co więcej, zaobserwowano zna-

Metody leczenia ran



To jest wyrób medyczny. Dla bezpieczeństwa używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

Metody leczenia ran

czący wzrost obszaru ziarniny w porównaniu do wartości początkowych przed rozpoczęciem terapii.

Z kolei w badaniu przeprowadzonym przez naukowców ze Śląskiej Akademii Medycznej sprawdzano wpływ terapii polem magnetycznym na leczenie przewlekłych troficznych owrzodzeń podudzi o różnej etiologii (zaburzenia krążenia naczyniowego, angiopatia cukrzycowa, owrzodzenia pourazowe). Uczestniczyło w nim 182 osoby, z czego 50 pacjentów poddawano zabiegom magnetostymulacji Viofor.

We wszystkich grupach leczonych polem magnetycznym uzyskano bardzo dobre rezultaty, ale u pacjentów poddawanych magnetostymulacji Viofor zauważalny był bardziej efektywny proces naskórkowania. Już po około 15 zabiegach zaobserwowano znaczne zmniejszenie obrzęku oraz ilości charakterystycznej ropy, wydzielanej przez ranę. Po 20 zabiegach zaobserwowano znaczne zmniejszenie rozmiarów owrzodzenia. A całkowite wygojenie uzyskano po około 60-70 zabiegach.

*Jak konkludowali badacze, **POLE MAGNETYCZNE JEST SKUTECZNYM UZUPEŁNIAJĄCYM NARZĘDZIEM TERAPEUTYCZNYM** w różnych przypadkach owrzodzeń, niezależnie od ich pierwotnej przyczyny.*

Wyniki badania opublikowano w materiałach z sympozjum, które odbyło się w Puli (Chorwacja) w 2012 r.

W innym badaniu przeprowadzonym w Specjalistycznej Przychodni Lekarskiej dla Pracowników Wojska na grupie 95 osób z zaburzeniami krążenia obwodowego wykorzystano magnetoledoterapię Viofor. U uczestników, których poddawano zabiegom (30-minutowe zabiegi magnetoledoterapii 4 dni w tygodniu przez 4-6 tygodni) stwierdzono redukcję dolegliwości bólowych i obrzęku leczonej kończyny, a także wyraźne przyspieszenie procesu gojenia owrzodzenia.

Stany zapalne skóry - działanie regeneracyjne

W dermatologii i kosmetologii światło LED zdobywa uznanie głównie dzięki właściwościom regeneracyjnym. Odgrywa kluczową rolę w redukcji stanów zapalnych skóry, stymulując procesy naprawcze i hamując nadmierną reakcję zapalną. Nie tylko łagodzi objawy takie jak zaczerwienienie czy obrzęk, ale także przyspiesza naturalne mechanizmy regeneracji skóry.

W medycynie estetycznej światło LED i pole magnetyczne są skutecznymi narzędziami wspomagającymi proces gojenia tkanek miękkich po różnego rodzaju zabiegach i operacjach plastycznych. Ich działanie regeneracyjne przyczynia się do szybkiego powrotu skóry do zdrowego stanu po procedurach estetycznych.

W badaniu przeprowadzonym na grupie 49 pacjentów I Kliniki Szczękowo-Twarzowej w Zabrze oceniano wpływ magnetostymulacji Viofor na proces formowania blizny skórnej oraz gojenia złamań żuchwy. Jednym z istotnych parametrów monitorowanych pod-

Metody leczenia ran



To jest wyrób medyczny. Dla bezpieczeństwa używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

Metody leczenia ran

czas terapii było zachowanie włókien kolagenowych. Grupa I otrzymała serię zabiegów natychmiast po operacji, grupa II otrzymała serię zabiegów po 2 tygodniach od operacji, natomiast grupa III stanowiła grupę kontrolną, gdzie leczenia nie wspomagano działaniem impulsowego pola magnetycznego.

Analiza histopatologiczna blizny skórnej w grupie I wykazała, że włókna kolagenowe w przeważającej większości charakteryzowały się dość regularnym przebiegiem, a ich liczba była większa niż w grupie II i III. Zauważono też istotnie większą ilość naczyń włosowatych w porównaniu do grupy II i III. Naczynia włosowate odgrywają kluczową rolę w procesie gojenia.

*Są odpowiedzialne za dostarczanie niezbędnych substancji odżywczych oraz tlenu, co **WSPOMAGA REGENERACJĘ I ODNOWĘ KOMÓREK, PRZYSPIESZAJĄC PROCES GOJENIA RAN** i formowania się blizn.*

Metody leczenia ran

Leczenie trudno gojących się ran to nie tylko problem terapeutyczny. To również wysokie koszty, znaczne pogorszenie komfortu życia chorych i ogromna uciążliwość dla pacjentów i ich rodzin. Zastosowanie pól magnetycznych i światła LED może być skuteczną terapią wspomagającą leczenie ran przewlekłych. 

SZANSA DLA WSZYSTKICH PACJENTÓW Z SMA

*Prof. Anna Kostera-Pruszczyk z Wojciechem Kowalczykiem,
pierwszym pacjentem z UE leczonym nusinersenem.*

– W przypadku osób, u których doszło do zaawansowanych zmian związanych z SMA, nie ma możliwości odzyskania wszystkiego, co choroba zabrała. Jednak **LECZENIE ZATRZYMUJE POSTĘP CHOROBY I PRZYNOSI STOPNIOWĄ POPRAWĘ. DLA CORAZ WIĘKSZEJ GRUPY CHORYCH TA POPRAWA PRZEKŁADA SIĘ NA CORAZ LEPSZE MOŻLIWOŚCI CODZIENNEGO FUNKCJONOWANIA – MÓWI PROF. ANNA KOSTERA-PRUSZCZYK, kierownik Katedry i Kliniki Neurologii UCK WUM.**



Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

U dzieci, które otrzymują diagnozę SMA, dzięki przesiewowi noworodkowemu, mogą nigdy nie rozwinąć się objawy SMA: to znakomite efekty. Jednak okazuje się, że są również znakomite efekty leczenia dorosłych. W sierpniu br. w międzynarodowym cza-

sopiśmie naukowym Orphanet Journal of Rare Diseases ukazała się polska publikacja na temat długofalowych obserwacji leczenia nusinersenem dorosłych pacjentów, którzy rozpoczęli leczenie, mając już często bardzo poważne skutki choroby. Co te wyniki pokazują? Na ile skuteczne jest leczenie osób dorosłych z SMA?



*Anna Kostera-
-Pruszczyk*

– neurolog, neurolog dziecięcy, prof. dr hab. n. medycznych. Jest kierownikiem Katedry i Kliniki Neurologii UCK WUM i Ośrodka Eksperckiego Chorób Rzadkich Nerwowo-Mięśniowych ERN EURO NMD, członkiem Rady Centrum Doskonałości Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego ds. Chorób Rzadkich i Niezdiagnozowanych oraz kierownikiem Ośrodka Euro-NMD.

W Polsce mamy możliwość leczenia osób z rdzeniowym zanikiem mięśni (SMA) od początku 2019 roku: zarówno dzieci, jak dorosłych. Rozpoczynaliśmy leczenie dorosłych pacjentów, znając naturalną historię choroby i zdając sobie sprawę z tego, że rdzeniowy zanik mięśni jest zawsze chorobą postępującą, również w tzw. postaciach przewlekłych, a więc SMA2 i SMA3.

Naszym marzeniem, wynikającym z wiedzy, jak ta choroba przebiega, było
ZATRZYMANIE POSTĘPU SMA.

Również pacjenci, pytani o to, jakich efektów oczekiwali po leczeniu, mówili o zatrzymaniu postępu choroby.

Niedawno podsumowaliśmy wyniki z 30-miesięcznej obserwacji dorosłych pacjentów leczonych w Klinice Neurologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego oraz w Oddziale Neurologii Szpitala im. Rydygiera w Krakowie. Zostały one opublikowane w „Orphanet Journal of Rare Diseases”. Muszę po-

wiedzieć, że dobre wyniki zaskoczyły nas samych. Okazuje się, że dzięki leczeniu bardzo poprawia się funkcje (nawet u chorych z bardzo zaawansowaną chorobą), mierzone w różnych skalach: zarówno całościowych, oceniających różne grupy mięśniowe, jak w skali służącej do oceny funkcji kończyn górnych. To niesłychanie ważne, gdyż wielu naszych pacjentów nie chodzi samodzielnie, jest na wózku inwalidzkim. Dla nich dobra funkcja kończyn górnych nierzadko oznacza możliwość nauki i pracy zawodowej, możliwość dużej niezależności (jeśli sprawność rąk jest bardzo dobra); lub sporej niezależności (jeśli funkcja kończyn górnych jest w pewnym stopniu zachowana).

Z badań wynika, że te funkcje poprawiają się w miarę leczenia...

Okazuje się, że stan pacjenta poprawia się z każdym kolejnym podaniem leku. Widzimy więc nie tylko poprawę do 14. miesiąca terapii – o czym wiedzieliśmy z publikacji z innych krajów, przede wszystkim z Niemiec i Włoch, gdzie dorośli pacjenci uzyskali dostęp do

leczenia wcześniej niż w Polsce – ale również w kolejnych miesiącach i latach podawania leku.

Oznacza to, że nasi chorzy – mimo czasami kilku dekad ciężkiej choroby – mają jeszcze rezerwę, która pozwala im na uzyskanie funkcjonalnej poprawy. To jest fantastyczne, gdyż zatrzymanie postępu choroby już jest sukcesem, a my widzimy poprawę, o której mówią pacjenci. Co ważne, tę poprawę widać w kategoriach analizy statystycznej (w naszym badaniu uczestniczyło 120 pacjentów). To bardzo ważny dowód na utrzymywanie się skuteczności terapii, a nawet na pewne narastanie poprawy wraz z czasem.

Zdumiewające jest też to, że efektywność terapii wynosi niemal 100 proc.: wszyscy pacjenci mówią o stabilizacji choroby, a zdecydowana większość widzi poprawę.

Mechanizm molekularny choroby jest taki sam u wszystkich pacjentów, niezależnie od tego, czy SMA zostało rozpoznane w okresie przedobjawowym (tak jak obecnie, gdy są badania przesiewowe noworodków) czy objawowym, a nawet po wielu latach, gdy widać już po-

ważne skutki choroby. Mechanizm działania leku jest celowany w taki sposób, że daje szansę skuteczności u wszystkich pacjentów – zarówno dzieci, jak dorosłych, niezależnie od tego, czy występują objawy i jak bardzo nasilone. Nusinersen został zarejestrowany w Europie w tych wszystkich wskazaniach i w ten sposób został zrefundowany w programie lekowym w Polsce.

Dziś, dzięki już ponad 30-miesięcznej obserwacji, mamy namacalny dowód, że

skuteczność leczenia **ZDECYDOWA-**
NIE PRZEKROCZYŁA NASZE PROGNOZY
przed wielu lat, które kazały nam ma-
rzyć o stabilizacji.

U wielu osób zobaczyliśmy poprawę.

Jak ta poprawa przekłada na życie pacjentów?

Zdecydowanie przekłada się ona na ich codzienne funkcjonowanie. Pytaliśmy pacjentów również o ich subiektywną opinię. 100 proc. odczuwa co najmniej stabilizację, a 85 proc. mówi o poprawie stanu.

Zdrowie

Przełożenie na codzienność jest różne u poszczególnych chorych, wiele zależy od tego, w jakim stanie byli przed rozpoczęciem leczenia. Wielu naszych pacjentów dzięki leczeniu postanowiło kontynuować naukę, studiują. Są osoby, które były zatrudnione w niepełnym wymiarze godzin, zaś obecnie funkcjonują na tyle dobrze, że pracują na pełen etat. Inna osoba jest w stanie przez kolejne godziny dziennie poradzić sobie bez wsparcia respiratora, może funkcjonować poza domem, a wcześniej nie było takiej możliwości. Nasi pacjenci zyskują więcej niezależności i autonomii, mają więcej siły i więcej sprawności, co ma bezpośredni wpływ na możliwość funkcjonowania i jakość życia.

Przy wszystkich pozytywnych wynikach, trzeba pamiętać o tym, że należy rozpoczynać terapię jak najwcześniej, najlepiej przedobjawowo: wtedy ma ona najwyższą skuteczność. W przypadku osób, u których doszło do zaawansowanych zmian związanych z SMA, z całą pewnością nie ma możliwości cofnięcia czasu i odzyskania wszystkiego, co choroba zabrała.

Możemy powiedzieć, że farmakoterapia daje zatrzymanie postępu choroby i stopniową poprawę. Dla coraz większej grupy chorych ta poprawa jest istotna klinicznie, czyli przekłada się na coraz lepsze możliwości codziennego funkcjonowania.

Przed wszystkim pacjenci nie obawiają się już postępu choroby; mogą myśleć o przyszłości?

To oczywiście ogromna zmiana, która zachodzi przede wszystkim w „głowie” i w emocjach. Nasi pacjenci już w tym pierwszym roku leczenia bardzo często mówili: „zaczynam planować”, „zaczynam marzyć”, „nie zastanawiam się, jaką funkcję utracę w tym roku, tylko co będę mógł zrobić”. To fantastyczne odwrócenie biegun: nie obawiają się tego, co złego spowoduje choroba, tylko zastanawiają się, ile mogą zrobić mimo SMA.

W przypadku rdzeniowego zaniku mięśni w Polsce mamy już badania przesiewowe noworodków, są dostępne trzy terapie, leczeni mogą być wszyscy pacjenci: zarówno dzieci, jak i dorośli. Czy można powiedzieć, że to jest modelowy program opieki? Co jeszcze można by poprawić?

Polska dzisiaj jest jednym z europejskich liderów, jeżeli chodzi o systemowe rozwiązania dotyczące diagnostyki i leczenia SMA. Na pewno to wszystko musi być kontynuowane, nie wyobrażamy sobie żadnego kroku wstecz. Wiele zostało zrobione, widzimy, jak jest to potrzebne i skuteczne.

Na pewno w kolejnych latach będziemy publikować dane dotyczące dzieci, które rozpoczęły leczenie w okresie przedobjawowym. Będziemy śledzić to, co udaje się uzyskać dzięki dostępnym terapiom.

*Medycyna jednak idzie do przodu, **NASZE OCZEKIWANIA RÓWNIEŻ ROSNĄ** – zarówno pacjentów, jak lekarzy.*

Myślę, że bardzo ważne zarówno w SMA, jak i innych chorobach związanych z dużym stopniem niepełnosprawności, jest poprawienie dostępu pacjentów do refundowanej rehabilitacji i otoczenie ich dobrą, koordynowaną, wielodyscyplinarną opieką. To kolejny, bardzo ważny element, który powinien pojawić się również w naszym sys-

temie opieki zdrowotnej. Śledzimy nowe badania kliniczne, uczestniczy w nich wiele polskich ośrodków. Pojawiają się badania dotyczące nowych schematów dawkowania leków już zarejestrowanych, jak również pewnych terapii pozwalających mieć nadzieję na uzyskanie jeszcze większej poprawy dzięki dodaniu kolejnego leku do któregoś z tych, które już dziś mają polscy pacjenci. Mamy nadzieję, że nauka nie powiedziała ostatniego słowa w odniesieniu do objawowo leczonych pacjentów z SMA.

Należałoby sobie życzyć w neurologii kolejnych tak skutecznych terapii jak w przypadku SMA?

Zdecydowanie tak. W neurologii dzieje się bardzo wiele, co nas cieszy. Ja również życzyłabym nam wszystkim, aby przybywało lekarzy neurologów, bo jako grupa zawodowa stajemy się coraz starsi, a nasi pacjenci dziś i w przyszłości będą wymagali opieki zaangażowanych, dobrze wykształconych lekarzy. Mam nadzieję, że będziemy mogli liczyć na wielu młodych lekarzy, którzy postanowią zostać neurologami i związać swoje życie z tą szczególną grupą pacjentów, którzy bardzo tego potrzebują. 

JOGA ŻYCZLIWA CIAŁU



Fot. Justyna Sin

– *Uczę się i pracuję z nauczycielami, dla których najważniejsze jest to, żeby joga rzeczywiście była też skierowana do osób z grup dyskryminowanych, osób niepełnosprawnych czy osób grubych – mówi **ZUZANNA BUĆKO**, nauczycielka jogi. – Na Zachodzie joga została zawłaszczona przez kapitalizm, który sprzedaje ją przede wszystkim kobietom. Widzę w tym próbę przejęcia jogi jako kolejnego narzędzia do kontrolowania kobiecych ciał i stąd ta **MOJA CIAŁOŻYCZLIWA JOGA, JAKO ODPOWIEDŹ NA TO ZACHODNIE POSTRZEGANIE PRAKTYKI STOJĄCE W KONTRZE DO CAŁEJ FILOZOFII** – dodaje.*



Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

Piszesz, że „przez osiem lat pracowałaś jako dramaturżka w różnych teatrach i tłumaczka języka hiszpańskiego, ale z jakiegoś powodu prowadzisz w tej chwili

pensjonat w górach i uczysz w swoim Ciałożyczliwym Studiu Jogi online”. Najbardziej interesuje mnie ten „jakiś powód”.

Praca w teatrze jest mocno wykańczającą pracą. Na różnych poziomach. Wymaga ogromnego zaangażowania, poświęcenia całego swojego życia i całej swojej energii. Do tego wszystkiego dochodzi mocno patriarchalna struktura, w której mi było bardzo niewygodnie.

Chociaż oczywiście nie od samego początku. Na początku byłam przekonana, że w teatrze spędzę całe swoje zawodowe życie.

To co się stało, kiedy nastąpił przełom?

Zrozumiałam, że żyję w ciągłym stanie gotowości. Ta niekończąca się potrzeba zaangażowania, stres w którym funkcjonowałam, to wszystko sprawiło, że pojawiły się problemy zdrowotne.

I tak, po ośmiu latach pracy w teatrze uświadomiłam sobie, że ja – osoba, która zaczynając wiedziała, że „to kocha”, a dziś nie może już oglądać spektakli, bo wie, co się dzieje „z drugiej strony”, muszę odejść.

Poza tym, w tym środowisku jest dużo przemocy różnego rodzaju. Ona się różnie objawia na różnych poziomach.

Doświadczyłaś jej, czy tylko byłaś obserwatorką tego, co się dzieje?

Głównie byłam obserwatorką. Choć miałam różnego rodzaju sytuacje, jakieś takie osobiste, o których nie chciałabym mówić. Nie jestem na to gotowa.

Joga pojawiła się w twoim życiu jako remedium na problemy?

To była taka moja ucieczka. Od pracy przede wszystkim, bo na tym ostatnim etapie mojej pracy angażowałam się po 12 godzin dziennie, a jak były premiery to wiadomo, siedziało się tam do trzeciej w nocy i później

Zuzanna Bućko

– nauczycielka jogi w duchu inkluzywnym i antydyskryminacyjnym, jogowa aktywistka na rzecz równości ciał. Obecnie kształci się w Accessible Yoga Academy oraz w Yoga Well Institute. Tworzy Ciałożyczliwe Studio Jogi online (@cialozyczliwa_joga) . Prowadzi pensjonat „Owca z widokiem”.

od rana z powrotem. Zaczęłam chodzić na jogę z takiej desperacji, żeby robić coś innego.

Mój problem polegał też na tym, że nie wiedziałam, co innego mogę robić, nauczyłam się tego, że po prostu mieszkam i pracuję w teatrze, że jestem i to robię cały czas.

Joga od razu pomogła?

Na początku wpadłam w drugą spiralę pod tytułem odchudzanie, zaburzenia odżywiania, obsesyjne ćwiczenie. Miałam plan, że teraz muszę schudnąć, muszę być super chuda, muszę być super sprawna.

W połączeniu z tym całym stresem, którego doświadczałam w pracy – to była

MIESZANKA NIE DO WYTRZYMANIA.

Ciało powiedziało dość.

Zachorowałam na zespół jelita drażliwego. Na szczęście już w chwili, gdy zrezygnowałam z teatru i ze swoim partnerem przeprowadziłam się w góry, postanowiliśmy prowadzić pensjonat.

Ale pewnie nie wszystko przeszło jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki?

Wstawiałam z bólem. Albo bólem brzucha, albo migreną. Przez chorobę i znów ilość pracy, której wymagało ruszenie z pensjonatem, dosyć mocno przytyłam, co na tamtym etapie mojego funkcjonowania było czymś strasznym. Teraz oczywiście myślę o tym zupełnie inaczej, ale wtedy to była dla mnie porażka, uważałam, że nie potrafię się okiełznać, że nie mam „siły woli”, zastanawiałam się, co ja w ogóle robię ze swoim ciałem.

Byłam na takim etapie życia, że doskonale zdawałam sobie sprawę z tego, że by ważyć 55 kilogramów muszę głodować. Wiedziałam o tym, bo całe moje życie to były różnego rodzaju diety. Zresztą nawet kiedy zaczynałam praktykować jogę, jeszcze pracując w teatrze, też podchodziłam do niej na zasadzie „to ja też mogę wyglądać jak oni, reszta ludzi, z którymi spotykam się na zajęciach?”.

Kult szczupłego, sprawnego ciała wtedy był dla mnie bardzo ważny. Miałam przekonanie, że im jestem chudsza, tym jestem lepsza. Dziś wiem, że moje ciało po

prostu nie zostało stworzone do bycia chudym ciałem i to jest ok.

Ale przez moment towarzyszyła ci pewna autodestrukcja.

Doszłam do momentu, w którym musiałam wszystko definiować na nowo. Od pewnego czasu robiłam już nauczycielskie kursy jogi. Nie po to, żeby uczyć, tylko po to, że chciałam się rozwijać. A wiadomo, że jedyną możliwością rozwoju intelektualnego i filozoficznego w dziedzinie jogi jest pójście na kurs nauczycielski.

Ale mój partner zaczął mnie namawiać, że może powinnam zacząć uczyć. Zaczęło mi to świtać, jakoś bardzo nieśmiało, ale cały czas myślałam, że jestem niewystarczająco chuda, niewystarczająco sprawna, że mam też takie dosyć oporne ciało, jeżeli chodzi o osiąganie progresu, o których wszyscy mówią, o który wszyscy się ścigają.

Do tego doszły codzienne praktyki Ashtangi i przekonanie, że każda inna forma jogi jest gorsza od tej najbardziej dynamicznej, najbardziej wymagającej.

Kiedy ta perspektywa ci się zmieniła?

Jak choroba się rozkręciła. Treningi sześć razy w tygodniu były nieosiągalne. Myślałam, że to już jest koniec świata, że co ze mnie za joginka, skoro nie jestem w stanie się zmusić, wziąć leków przeciwbólowych i praktykować. Przecież „to tylko ból brzucha”.

I wtedy zaczęło się moje poszukiwanie innych form jogi. Znalazłam nauczycieli, nadal intensywnej praktyki, ale takiej, która bierze pod uwagę to, że każde ciało jest inne i że praktyka może dla każdego ciała wyglądać inaczej. A później poszłam jeszcze dalej i dalej.

”*Uczę się i pracuję z nauczycielami, dla których najważniejsze jest to, **ŻEBY***
JOGA BYŁA JAK NAJBARDZIEJ INKLU-
ZYWNA.

Żeby rzeczywiście była też skierowana do osób z grup dyskryminowanych, osób niepełnosprawnych czy osób grubych. Do całego wachlarza różnych osób, które dotychczas w środowisku jogowym widziane były jako „projekt zmiana”, których ciała trzeba zmie-

niać za wszelką cenę, co jest dla mnie sprzeczne z filozofią jogi.

Podkreślasz, że w działalności aktywistycznej skupiasz się na obalaniu „fit ból\$hitów, które przenikają jogowy świat”.

Nie chcę mówić, że wszyscy nauczyciele oceniają swoich uczniów. Bo myślę, że tak nie jest. Myślę, że w tym środowisku jest mnóstwo życzliwych osób, natomiast jest tak, że np. większe ciało, w sensie grube ciało – „gruby” używam jako neutralny deskryptor – dla wielu jest ciałem, które trzeba zmienić, które „poprzez praktykę jogi może się zmienić i znów wrócić do swojego jakiegoś tam wyobrazonego kształtu”.

To chyba dobrze?

No właśnie nie. Bo życie w większym ciele nie oznacza z założenia bycia chorym. Wiem, że patologizacja grubości jest w naszym społeczeństwie na porządku dziennym, ale kiedy zagłębimy się w temat odkryjemy, że to ta nienawiść i dyskryminacja jest dużo większym zagrożeniem dla zdrowia niż sama grubość. Tutaj chciałabym odesłać osoby czytające do kogoś bardziej kom-



petentnego w tym temacie, czyli do Ani Trojanowskiej (@anatomiadiety), która w Polsce jest jedyną dietetyczką anti-diet w ujęcie antydyskryminacyjnym i antyprzemocowym.

Sama doświadczyłam bardzo dużo kultury diety w świecie jogi. Słyszałam też uwagi, co mam zrobić przez to, że mam duży tyłek. Czyli tak, doświadczyłam tego, że ktoś ocenił moje ciało i na tej podstawie próbował mi dawać złote rady. Co zabawne, zdarzyło się to, gdy byłam bardzo chuda.

Dostawałam też rady, co mam jeść, jak mam jeść, jaki detoks zrobić. „Diet talk’u” w tym świecie jest bardzo dużo. Wiem, że ludzie nie postrzegają tego w ten sposób, że w ich opinii to niewinne rozmowy o zdrowym stylu życia.

Ale brakuje krytycznego spojrzenia na to, że ten święty Graal zdrowia to też przywilej, np. że ktoś może sobie pójść na targ i kupić same eko warzywka.

Spotykam się często z takim przekonaniem, że ktoś czuje się zbyt biedny na to, by dołączyć do elitarnego klubu osób praktykujących jogę, a to oznacza, że z prze-

kazem medialnym dotyczącym jogi jest bardzo źle. Dlatego, tak jak robi się to często w Stanach, mam w swoim studiu jogi online program wsparcia finansowego. To powinna być norma.

A poza tym jeśli takiego typu hasła trafiają na osoby z zaburzeniami odżywiania, to też nie działa na nie najlepiej.

Dokładnie. Jeszcze dodałabym, że to nie jest tak, że nauczyciele wprost wytykają jakieś rzeczy różnym ciałom. Chociaż też dostaję takie sygnały od osób, które mnie obserwują, że takich sytuacji doświadczyły. Raczej chodzi o to, w jaki sposób my jako nauczyciele jesteśmy uczeni praktyki jogi.

To znaczy?

Że jeżeli chodzi o te fizyczne aspekty, to wszystko dostosowywane jest do szczupłych ciał. Czyli w trakcie kursów jogi uczymy się tego, jak wykonywać asany przez szczupłe ciała.

Nie uczymy się tego, co zrobić, jak ktoś ma szerokie biodra. Sama przez wiele lat praktykowania doświadczałam tego, że kiedy np. nauczyciel kazał łączyć stopy,

Zdrowie

zawsze je łączyłam, chociaż dla mnie to było niewygodne. Dopiero po jakimś czasie dałam sobie przyzwolenie na to, żeby je rozłączyć i stanąć na szerokość bioder. Dopiero wtedy zrozumiałam, że może moja anatomia po prostu sprawia, że chcę stać inaczej.

Nauczyciele często nie mają narzędzi, nie wiedzą jak pomóc osobom z szerokimi biodrami, dużym biustem albo z dużym brzuchem. Bo wiadomo, że skłony dla osób, które mają po prostu dużo brzucha, będą wyglądały inaczej niż u osoby szczupłej. I to nie znaczy, że one wyglądają gorzej. Dlatego

*swoje doświadczenie zdobywam właśnie w pracy z osobami grubymi, bo to **ICH GŁOS I DOŚWIADCZENIE** powinny być dla nauczyciela najważniejsze.*

W moim studiu można znaleźć całą serię filmów, które nagrałam z Jędrkiem (@cialo.faynie), bo uważam, że robienie czegoś dla grupy dyskryminowanej bez jej udziału jest po prostu bez sensu.

I tu dochodzimy do sedna. Czym się różni ciałożycielska joga od „normalnej”?

Uważam, że każde ciało jest normalne w przestrzeni jogowej. Że nie chodzi o to, by dążyć do wykonywania, odtwarzania pozycji z obrazka, na którym zresztą nie ma prawdziwego ciała. By nie dawać poczucia, że ktoś jest gorszy. Zresztą to całe dążenie do kształtowania ciała jest po prostu sprzeczne z fundamentalną zasadą jogi.

To nie chodzi o to, by gibkie ciało w idealnej harmonii z głową było w stanie powtórzyć sekwencje ruchów?

Joga jest nauką o nieprzywiązywaniu się do tego, co wychodzi, w sensie nieprzywiązywaniu się do owoców naszej pracy, tylko o ciągłej nauce siebie, przeżywaniu, doświadczaniu. Na tym polega różnica.

Kto do ciebie trafia?

Głównie osoby, które były na jodze i się zraziły z jakiegoś powodu. Zazwyczaj ten powód widzą w sobie, czyli uważają, że ich ciała są niewystarczające do jogi, nie nadają się do tego. Nie chodzi tylko o osoby grube,

to też osoby niebinarne, po tranzycji, bo trzeba wiedzieć, jak z takimi ciałami pracować. Bywają też osoby z niepełnosprawnościami, które zdecydowanie nie są przeciwwskazaniem do praktyki.

„*Problemem jest natomiast niedostosowanie miejsc jogowych **DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH** i brak ich reprezentacji w przekazie jogowym.*

Dlatego właśnie nie czują się w tych miejscach mile widziane.

Jest coś, co może wykluczać z praktyki jogi?

Nigdy nie stawiam się nad lekarzem, to on ma decydujący głos w kwestii praktyki fizycznej. Ale na takie pytanie zawsze odpowiadam cytatem mojego nauczyciela, który mówił, że on miał całkowicie sparaliżowanego ucznia, człowieka, który tylko mrugał oczami. Często zapominamy o tym, że joga to nie tylko asany, to także medytacja, cała filozofia, techniki oddechowe. To wszystko jest tak samo ważne, jak praktyka asan.

A mężczyźni chętnie przychodzą?

Myślę, że wciąż ma się dobrze stereotyp, że „jak pójdę na jogę, to będę zniewieściały”, co jest o tyle ciekawe, że joga u źródła dla kobiet była zakazana, praktykowali ją tylko mężczyźni.

Na Zachodzie została zawłaszczona przez kapitalizm, który sprzedaje ją przede wszystkim kobietom. Ja w tym widzę próbę przejęcia jogi jako kolejnego narzędzia do kontrolowania kobiecych ciał i stąd ta moja ciałożyczliwa joga, jako odpowiedź na to zachodnie postrzeganie praktyki stojące w kontrze do całej filozofii.

Zostawmy Zachód. Jak reaguje na ciebie Polska?

Czytałam, że promuję otyłość. Że prowadzę krucjatę przeciwko szczupłym. Że moja joga wcale nie jest inkluzywna, bo wykluczam szczupłych. Ale to są absurdalne, wyssane z palca zarzuty.

Moja krytyka jest zawsze kierowana do zjawisk społecznych i kulturowych, a nie do konkretnych ciał. Więc w temacie szczupłości po prostu nie czuję się komfortowo z wynoszeniem jej na piedestał i opinią, że do niej

trzeba dążyć. Duże wsparcie daje mi przyjaźń z Asią (@myslwruchu), czyli trenerką uważnego ruchu, która również odcięła się od kultury diety. Jesteśmy sobie takimi dwiema rebelkami i bez niej byłoby mi pewnie dużo trudniej znosić to niezrozumienie.

Gdy stajemy na macie i przestajemy myśleć o tym, że nasze ciało może się magicznie zmienić, to zaczynamy doświadczać ciała takiego, jakim ono jest. I o to moim zdaniem chodzi.

Poza tym przez praktykę jogi zmienia się bardzo dużo rzeczy, tylko to są rzeczy często nienamagalne. Kiedy staniamiy przed lustrem, to nie będziemy widzieć, że nasz układ nerwowy jest np. w lepszej kondycji i lepiej funkcjonuje, ale – zapewniam – zauważymy to w najróżniejszych życiowych sytuacjach. To też jest zmiana. Nie chodzi o sześciopak.

Ale gdyby komuś na nim bardzo zależało?

Każde ciało potrzebuje innego wymiaru czasu, bo każde ciało ma też zupełnie inną przeszłość. Sama przez 25 lat siedziałam przed komputerem. W okresie dojrzewania nie uprawiałam sportu. I teraz nie

Zdrowie

mogę oczekiwać od mojego ciała, że będzie stało na rękach i wkładało nogi za głowę w ciągu miesiąca. Ale też kluczowe jest pytanie, po co tak naprawdę chcemy cały czas osiągać, a dlaczego nie marzymy o tym, żeby znaleźć przestrzeń do odpuszczania i dawania sobie luzu. 

wprost



Fot. Materiały prasowe

Raport MECENASI POLSKIEGO SPORTU

PARTNERZY RAPORTU

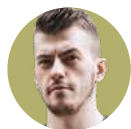


KOZŁOWSKI
WĘDLINY

Mecenasi Polskiego Sportu

BIZNES, NA KTÓRYM KAŻDY MOŻE ZYSKAĆ

Sponsoring sportu w ostatnich kilkunastu latach przestał być kaprysem bogatych ludzi i firm. DZIŚ KAŻDY DOCENIA WAGĘ PROMOCJI POPRZEZ ZAWODNIKÓW CZY KLUBY, GDYŻ KORZYSTAJĄ NA TYM OBIE STRONY. JEDNI OTRZYMUJĄ POTRZEBNY ZASTRZYK FINANSOWY, A DRUDZY – PROMOCJĘ, za którą w ramach normalnej reklamy w mediach zapłaciłoby znacznie więcej.



Tekst: **Michał Winiarczyk**

Mecenasi Polskiego Sportu

Choć sytuacja ekonomiczna wielu firm sprawia, że czasem trzeba zacisnąć pas i ograniczać wydatki, to obserwacja polskiego sportu pokazuje, że najbardziej znani przedstawiciele dyscyplin nie mogą narzekać na brak wsparcia biznesu. Przeglądając nazwy klubów koszykarskich czy piłkarskich rzadko natrafimy na nazwę zespołu, przed którą nie widać by było nazwy firmy. Firmy chcą sponsorować sport, bo widzą w tym wymierne korzyści.

Rekordowy sponsoring sportu nad Wisłą

Rok 2022 był dla polskiego sportu rekordowy. Nie chodzi o same wyniki atletów czy klubów, ale o nakłady finansowe, jakie firmy wyłożyły na sponsoring. Według danych firmy Sponsoring Insight, cytowanych przez portal parkiet.com, wydano na ten cel 1,22 miliarda zł. W porównaniu z 2021 rokiem, który do tej pory również nie miał sobie równych, zanotowano wzrost wydatków o 3 proc. A przecież cały czas warto pamiętać, że jeszcze trzy

Mecenasi Polskiego Sportu

lata temu cały świat odczuwał ekonomiczne skutki pandemii koronawirusa. Wedle przewidywań ekspertów wiele wskazuje na to, że za kilka miesięcy, gdy zostaną zanalizowane dane z obecnego roku, będziemy mieli do czynienia z kolejnym historycznym wynikiem.

Trzy dyscypliny, które **DOMINUJĄ**
POD WZGLĘDEM POZYSKIWANIA PIE-
NIĘDZY ze sponsoringu sportu to pił-
ka nożna, siatkówka i motorsport.

Pomimo mieszanych opinii co do poziomu polskiego futbolu, mistrzostwa świata i występ reprezentacji Polski były wielką zachętą dla sponsorów do przeznaczania środków na reklamę. W skali globalnej mówimy o czołowej dyscyplinie, a w polskiej kadrze możemy poszczycić się Robertem Lewandowskim – jednym z najlepszych piłkarzy świata.

Na sukces siatkówki złożyli się w 2022 roku siatkarze, którzy pod wodzą selekcjonera Nikoli Grbi-

Mecenasi Polskiego Sportu

cia zdobyli brąz Ligi Narodów, a także wicemistrzostwo świata – na turnieju współorganizowanym przez Polskę. Można podejrzewać, że po tegorocznych sukcesach – złotych medalach Ligi Narodów i Mistrzostw Europy mężczyzn oraz wywalczeniu przez obie nasze reprezentacje awansu na przyszłoroczne igrzyska w Paryżu – wynik volleya będzie jeszcze lepszy.

W przypadku motorsportu należy wspomnieć o corocznych imprezach pokroju Rajdu Dakar czy mistrzostw świata Formuły 1 i Speedway Grand Prix, które przykuwają uwagę tysięcy Polaków.

Najwięksi z największych

Pod względem sektorów najwięcej inwestujących w sport w Polsce wciąż widoczna jest dominacja branży paliwowo-energetycznej. Wielkie pieniądze wykładają na ten cel firmy takie jak Orlen, Energa (obecnie Grupa Orlen), Enea, PGE czy Tauron. Sam Orlen, dzięki przejęciu Lotosu, wspomnianej Energii, a także PGNiG na

Mecenasi Polskiego Sportu

dobrze zadomowił się na fotelu lidera, mogąc po raz kolejny nazywać się „największym sponsorem polskiego sportu i kultury”.

Rozgrywki najlepszych koszykarzy i koszykarek w kraju od obecnego sezonu noszą nazwę Orlen Basket Liga. Z kolei najlepsi szczypiorniści rywalizują od paru miesięcy w Orlen Superlidze. Do tego możemy zaliczyć pojawienie się w miejscu Lotosu na koszulkach treningowych niezwykle popularnej kadry piłkarzy, a także na kombinezonach skoczków narciarskich, którzy co rok w zimę są gwarantem przyciągnięcia milionów widzów.

W gronie 20 największych sponsorów sportu znajdziemy również przedstawicieli gier losowych i tzw. bukmacherki (Lotto, Fortuna, STS) czy producentów odzieży, obuwia i akcesoriów sportowych, jak Nike i 4F. O ile obecność drugiej z wymienionych firm, należącej do polskiej spółki OTCF, być może nie zaskakuje, o tyle występowanie giganta z Oregonu może tylko świadczyć o tym, jak ważnym rynkiem jest Polska.

Mecenasi Polskiego Sportu

Większa ulga dla sponsorów

Ważnym działaniem, które wpłynęło na zwiększenie zakresu działań sponsoringowych wśród mniejszych przedsiębiorstw, było wprowadzenie od 2022 roku ulgi dla wspierających sport, kulturę i edukację w ramach Polskiego Ładu. Na jej mocy firmy, które poniosły wydatki na działalność z podanych powyżej sektorów, mogą odliczyć od dochodu już nie 100 a 150 procent poniesionych kosztów. Maksymalny limit to wysokość dochodów uzyskana przez rok podatkowy.

Ulga, która mocno wpływa w ostatecznym rozrachunku na wysokość podatku, została skierowana zarówno do firm będących podatnikami PIT, jak i CIT. Oznacza to, że na odliczenie 150 proc. kosztów przeznaczonych na sponsoring może pozwolić sobie także osoba prowadząca jednoosobową działalność gospodarczą. Choć w takich przypadkach rzadko mowa o potężnych pieniądzach, to z pewnością pojedynczy klub czy sportowiec będą zadowoleni z otrzymanego wsparcia, a mikroprzedsiębiorca poczuje ulgę przy rozlicza-

Mecenasi Polskiego Sportu

niu dochodów do opodatkowania. Ministerstwo Finansów wyróżnia trzy możliwości sponsoringu sportu – finansowanie klubu sportowego, stypendium sportowego, a także imprezy sportowej.

Polscy piłkarze na topie

Wspominaliśmy już, że piłka nożna w Polsce pozyskuje największe pieniądze spośród wszystkich dyscyplin. Aby udowodnić, że pomimo dyskusyjnego poziomu sportowego reprezentacji czy klubów PKO Ekstraklasy, futbol „opłaca się” przedsiębiorcom, warto zwrócić uwagę na analizę przeprowadzoną przez PSMM Monitoring & More oraz Publicon Sport. Wynika z niej, że w okresie od marca do listopada 2022 roku łączny ekwiwalent reklamowy wszystkich sponsorów piłkarskiej reprezentacji Polski (prowadzonej wówczas przez Czesława Michniewicza) wyniósł aż 612 milionów złotych.

Co więcej, liczba medialnych ekspozycji wyniosła prawie 38 tysięcy, na co największy wpływ miał

Mecenasi Polskiego Sportu

nadawca telewizyjny meczów Biało-Czerwonych – Telewizja Polska. Podane liczby świadczą o tym, że nawet kłopoty wizerunkowe i mieszane wyniki sportowe nie wpływają na potęgę futbolu w kraju, w którym (teoretycznie) piłkarze nie mogą się równać pod względem osiągnięć z siatkarzami czy lekkoatletami.

Powyższy przykład dotyczy jednak całej drużyny. Oznacza to, że na wynik składał się np. Robert Lewandowski, Arkadiusz Milik, Matty Cash czy Czesław Michniewicz. A co jeśli gigantyczny ekwiwalent dla polskiego sponsora dostarcza jeden atleta? W przypadku PZU mowa tu o najlepszej tenisistce świata, Idzie Świątek. Zawodniczka, która w ostatnich latach dominuje na najsłynniejszych kortach, w 2022 roku wypracowała wielkiej firmie ubezpieczeniowej aż 115 milionów ekwiwalentu reklamowego. W 2021 roku kwota wynosiła 42 miliony, co tylko pokazuje o jak wielkim progresie mowa i jak sukcesy zawodniczki przekładają się także na korzyści sponsora.

Mecenasi Polskiego Sportu

Oprócz występowania zawodniczki w spotach i akcjach promocyjnych PZU, logo przedsiębiorstwa znajduje się na strojach, w których występuje liderka rankingu. Warto dodać, że w tenisie przestrzeń na reklamę jest bardzo mała i obarczona konkretnymi restrykcjami. To oznacza, że każde logo rzuca się w oczy na czystej przestrzeni, szczególnie gdy mówimy o gwiazdzie sportu, jaką bez wątpienia jest Świątek.

Miecz obosieczny wielkiego sponsoringu

Choć kwoty wydawane na sponsoring nad Wisłą rosną, to w zestawieniu ze światem mamy jeszcze wiele do nadrobienia.

Według artykułu *Industry Stats Report* **RYNEK SPONSORINGU SPORTU NA ŚWIECIE W 2020 ROKU WART BYŁ 57 MILIARDÓW DOLARÓW**, a według prognoz w 2027 roku będzie już wart 89,6 miliarda.

Mecenasi Polskiego Sportu

Czasami wielkie liczby i kwoty wydawane na sponsoring mogą się okazać zbyt przytłaczające dla przedsiębiorstw. W 2021 roku niemiecka firma TeamViewer podpisała kolosalną umowę sponsoringową z piłkarskim klubem Manchester United. Na jej mocy firma znalazła się na froncie koszulek meczowych jednej z najsłynniejszych drużyn globu. Według doniesień mediów kontrakt opiewał na pięć lat i kwotę aż 235 milionów funtów, jakie niemiecki producent oprogramowania miałyby zapłacić zespołowi. Część zapłacił, ale w grudniu 2022 roku został zmuszony do renegocjacji warunków.

Spadek kursu akcji na giełdzie zmusił ją do zaciśnięcia pasa. Początkowo zapowiadano poszukiwanie innego sponsora na front koszulek, lecz ostatecznie w sezonie 2023/2024 logo firmy nadal widnieje na trykotach. Daje to jednak do myślenia, że nie zawsze wydawanie gigantycznych funduszy (szczególnie przy nagłych zdarzeniach na giełdzie) może wyjść na dobre.

Mecenasi Polskiego Sportu

Sponsoring jest biznesem

Sponsoring (niezależnie od tego czy mówimy tu o sponsoringu sportu albo kultury) to ważny element zarówno dla przedsiębiorstw, jak i beneficjentów, choć w tym przypadku lepiej jest określić obie strony mianem kontrahentów lub partnerów. Wynika to z faktu, że nikt tu nie daje niczego za darmo. Teoretycznie może się wydawać, że przedsiębiorstwo jest stratne, bo płaci pieniądze (coś materialnego), a otrzymuje promocję (coś niematerialnego). Kluby czy instytucje sportowe muszą się mocno napracować, aby po pierwsze zapracować na umowę, np. poprzez wyniki sportowe czy umiejętny marketing i, po drugie, by dać firmom to, czego oczekują – ekspozycji.

Z drugiej strony widoczność nazwy czy logo firmy na strojach zawodników, halach sportowych czy nawet w nazwach klubów to niewątpliwa korzyść marketingowa szczególnie dla mniejszych inwestorów. Firmy takie jak zondacrypto – sponsor piłkarskiego

Mecenasi Polskiego Sportu

mistrza Polski, Rakowa Częstochowa, czy Zakłady Mięsne Kozłowski, wspierające żużlowców Sparty Wrocław – znacząco poprawiają rozpoznawalność swoich usług i produktów.

W Polsce jest nadal przestrzeń do inwestowania w sponsoring sportu. Co logiczne, najwięcej będzie się mówić o największych przedsiębiorstwach, które inwestują dziesiątki milionów złotych, lecz nie należy zapominać, że każdy mały wkład również jest cenny, gdyż przyczynia się do rozwoju tej gałęzi. Nie brakuje nad Wisłą firm, a także osób fizycznych, które widzą w sponsoringu sportu benefit, a nie studnię bez dna. 

Mecenasi Polskiego Sportu



MISTRZOWIE W MOTORSPORCIE

Robert Kubica, Louis Deletraz i Rui Andrade z ekipy ORLEN Team WRT zdobyli mistrzostwo w kat. LMP2 Długodystansowych Mistrzostw Świata

Fot. Materiał partnera

Mecenasi Polskiego Sportu

*Koniec roku to czas podsumowań. Tym razem przyjrzymy się polskim mistrzom motorsportu, którzy **W 2023 ROKU ŚWIĘCILI OGROMNE SUKCESY**. Nie zabraknie weteranów pokroju Roberta Kubicy, czy wschodzących gwiazd, takich jak Kacper Sztuka, który jest uważany za następcę 39-latka.*

Choć motorsport nie jest aż tak popularną dyscypliną w Polsce, jak np. piłka nożna czy siatkówka, ma bardzo duże grono wiernych fanów, a także zawodników na poziomie amatorskim. Bez wątpienia najbardziej znane są żużel, Formuła 1 i rajdy samochodowe. Oglądalność sportów motorowych w naszym kraju jest powiązana z sukcesami polskich zawodników. A w ostatnim czasie mamy czym się szczycić.

Mecenasi Polskiego Sportu

Mistrzostwo Świata Roberta Kubicy wraz z ORLEN Team WRT w WEC LMP2 i wyścig 24h Le Mans

Ambasadorem motorsportu w Polsce jest bez wątpienia Robert Kubica. W czasie, kiedy osiągał sukcesy w Formule 1 w barwach BMW Sauber i Renault wielu rodaków kibicowało mu przed telewizorami. Niestety wypadek przerwał jego dalszą karierę w F1. Co gorsza w momencie zdarzenia był już związany przedwstępną umową z zespołem Scuderia Ferrari. Mimo to nie pozostawił swojej pasji, jaką są sporty motorowe i wrócił do ścigania. Najpierw w latach 2020 - 2022 był kierowcą rezerwowym i rozwojowym Alfa Romeo Racing ORLEN. W międzyczasie w 2021 roku kierowca dołączył do belgijskiego zespołu ORLEN Team WRT, gdzie ścigał się w European Le Mans Series.

W 2023 roku Robert Kubica wraz z Louisem Deletrazem i Ruim Andrade z ORLEN Team WRT przypieczętowali zdobycie tytułu mistrzowskiego w klasie LMP2 („LE MANS” PROTOTYPE 2). Zespół wygrał

Mecenasi Polskiego Sportu

8-godzinny wyścig na torze w Bahrajnie. Ten triumf był pierwszym w dorobku polskiego kierowcy. Wcześniej największym sukcesem naszego reprezentanta w endurance był triumf w European Le Mans Series (2021).

<https://twitter.com/TeamORLEN/status/1720879639348871417>

Robert Kubica wziął również udział w 24-godzinnym wyścigu Le Mans. Jest to najstarszy wyścig długodystansowy na świecie, a jego historia sięga 1923 roku.

*Kierowcy rywalizują na Circuit de la Sarthe, którego **PĘTLA LICZY 13 626 METRÓW**. 38-latek zajął drugie miejsce w tym starciu.*

Warto zaznaczyć, że w klasie LMP2 zwyciężyła polska ekipa Inter Europol Competition z Jakubem Śmiechowskim w składzie.

Mecenasi Polskiego Sportu

Czwarte Mistrzostwo Świata Bartosza Zmarzlika

Kropkę na „i” w 2023 roku postawił także Bartosz Zmarzlik. Żuźlowiec drugi raz z rzędu i po raz czwarty w swojej karierze udowodnił, że jest najlepszy na świecie. Polak triumfował w ostatniej, dziesiątej rundzie cyklu Grand Prix w Toruniu. Drugie miejsce w finale zajął Szwed Fredrik Lindgren, a trzecie - Duńczyk Leon Madsen. Czwarty był Patryk Dudek. Zawodnik Platinum Motoru Lublin dał radę utrzymać wypracowaną przewagę nad Szwedem, choć było blisko, że przez własny błąd zawodnik zaprzepaścił szansę na to zwycięstwo.

W kwalifikacjach do przedostatniego w tym roku turnieju Grand Prix w duńskim Vojens Bartosz Zmarzlik założył nieprawidłowy kevlar, co sprawiło, że został zdyskwalifikowany. „Kilkadziesiąt minut przed rozpoczęciem treningu brałem udział w akcjach marketingowych, które skończyły się krótko przed kwalifikacjami. Wracając do busa, odruchowo wziąłem kevlar, który okazał się tym niewłaściwym. Pomimo mo-

Mecenasi Polskiego Sportu



Fot. Material partnera

*Bartosz Zmarzlik po raz czwarty został mistrzem świata w cyklu
Speedway Grand Prix 2023*

Mecenasi Polskiego Sportu

jego błędu, zostałem dopuszczony do treningu przez arbitra zawodów” – tłumaczył się żużlowiec. Koniec końców szczęście było po stronie polskiego żużlowca i dał radę po raz kolejny wygrać mistrzostwo świata.

Zwycięstwo Polski w Drużynowym Pucharze Świata na żużlu

Przed wygraniem Speedway Grand Prix 30 września Bartosz Zmarzlik mógł również pod koniec lipca cieszyć się z triumfu w drużynowym Pucharze Świata. Te zmagania zastąpiły Speedway of Nations. Tegoroczne zwycięstwo Biało-Czerwonych w składzie Bartosz Zmarzlik - kapitan, Patryk Dudek, Maciej Janowski, Dominik Kubera, Janusz Kołodziej nie było wcale takie pewne. W pierwszej serii startów nie odnieśli żadnego zwycięstwa, co mogło zdziwić wielu kibiców. Na szczęście z wyścigu na wyścig było coraz lepiej. Dzięki zwycięstwom Patryka Dudka w piątym starcie i Bartosza Zmarzlika w kolejnym nasi reprezentanci awansowali na drugie miejsce, tracąc zaledwie punkt do Brytyjczyków.

Mecenasi Polskiego Sportu

Wkrótce Polacy odrobili straty, co sprawiło, że ostatni start był niesamowicie emocjonujący. Można stwierdzić, że Maciej Janowski pojechał swój najlepszy wyścig w karierze, po którym Biało-Czerwoni mogli się cieszyć z kolejnego, dziewiątego w historii zwycięstwa w finale Drużynowego Pucharu Świata. Nasi żużlowcy najlepsi byli w latach 2005, 2007, 2009-11, 2013 i 2016-2017. Dla Patryka Dudka był to czwarty triumf w karierze, a dla Bartosza Zmarzlika trzeci.

<https://twitter.com/SpeedwayGP/status/1685422384818298880>

Sukcesy Bartosz Zmarzlika i Mateusza Cierniaka

O samym Bartoszu Zmarzliku było już głośno przed samym sezonem Speedwaya. 28-latek zaskoczył wiele osób odchodząc ze Stali Gorzów, której barwy reprezentował przez 12 lat. Żużlowiec zdecydował się zmienić barwy klubowe i dołączyć do Platinum Mo-

Mecenasi Polskiego Sportu

toru Lublin. To był genialny ruch zespołu i samego zawodnika, bo już w pierwszym sezonie zdobyli drużynowe mistrzostwo Polski. W listopadzie mistrz świata zdecydował się przedłużyć kontrakt o kolejne dwa lata. Jego partnerami będą wicemistrz świata Fredrik Lindgren, Australijczyk Jack Holder, który był czwarty oraz Dominik Kubera - drużynowy mistrz globu.

Dobrze zapowiadającym się zawodnikiem motorsportu jest **MATEUSZ CIERNIAK**.

Jest on 21-letnim polskim żuźlowcem, występującym w ekstrakligowym Platinum Motorze Lublin i synem Mirosława Cierniaka, który uprawiał tę samą dyscyplinę sportu.

”W 2023 roku Cierniak jako pierwszy Polak w historii **OBRONIŁ INDYWIDUALNE MISTRZOSTWO ŚWIATA JUNIORÓW** na żuźlu.

Mecenasi Polskiego Sportu

Początek zawodów na duńskim torze w Vojens rozpoczął się dość niespodziewanie, bo w trzecim biegu 21-latek przekroczył linię mety jako ostatni. Na szczęście później było już tylko lepiej. W półfinale zameldowało się trzech Polaków i w tym biegu Cierniak mógł zapewnić sobie drugi z rzędu tytuł MŚ, ale... wjechał w taśmę i został zdyskwalifikowany. Ta wpadka sprawiła, że przed szansą na złoto stanął inny Polak – Bartłomiej Kowalski, ale zmarnował tę szansę, nie awansując do finału. Z kolei dzięki triumfowi Damiana Ratajczaka w finale, ten zgarnął srebro, a Cierniak mógł cieszyć się ze zwycięstwa. Ten sukces może smakować podwójnie, bo po raz trzeci w historii aż trzech Polaków stanęło na podium. Na najniższym stopniu zameldował się Bartłomiej Kowalski.

Ponadto Mateusz Cierniak zwieńczył koniec wieku juniorskiego, zostając po raz drugi z rzędu najlepszym juniorem sezonu PGE Ekstraligi. Dzięki swoim świetnym występom został powołany do kadry narodowej na sezon 2024.

Mecenasi Polskiego Sportu

Mistrzostwo Świata Kacpra Sztuki we włoskiej Formule 4

Wspominając o mistrzach motorsportu nie sposób nie wspomnieć o wschodzącej gwiazdzie wyścigów samochodowych – Kacprze Sztuce. 17-latek jest wielkim talentem i już nazywany jest nowym Robertem Kubicą. Polak w tym roku występował we włoskiej edycji *F4 Championship* w zespole US Racing.

*Mimo że na półmetku rywalizacji był szósty w klasyfikacji generalnej i miał ponad dwa razy mniej punktów od lidera, **BYŁ W STANIE GO DOGONIĆ**, wygrywając sześć wyścigów z rzędu*

i przed ostatnim weekendem mistrzostw świata odskoczyć na półtora punktu przewagi.

Jeszcze przed ostatnim wyścigiem sezonu Kacper Sztuka dopiął swego i sięgnął po tytuł mistrza Włoch w Formule 4. Dzięki temu 17-latek mógł pojechać bez

Mecenasi Polskiego Sportu

większego stresu w ostatnich zmaganiach. Niestety nie obyło się bez stresu, bo konkurencyjny zespół PREMA dopatrzył się błędnego wznowienia rywalizacji Polaka, przez co złożył protest. Sędziowie rozpatrzyli tę sprawę pozytywnie, ale na szczęście kara wynosiła pięć sekund, co nie wpłynęło na ostateczne wyniki, bo linię mety przekroczył 5,3 sekundy przed Tuukką Taponenem. Junior ORLEN Team był drugim Biało-Czerwonym w historii, który wygrał cykl bolidów jednomiejscowych. Pierwszym był nie kto inny, tylko wcześniej wspomniany Robert Kubica, który dokonał tego w 2005 roku.

Rok 2023 może okazać się przełomowym dla Kacpra Sztuki. To osiągnięcie w F4 nie przeszło niezauważone przez najlepsze zespoły F1. Ostatecznie 17-latek otrzymał ogromne wyróżnienie i dołączył do Red Bull Junior Driver Program – oficjalnego programu rozwojowego młodych kierowców, który należy do aktualnych Mistrzów Świata Formuły 1. W skrócie oznacza to, że trafił do grona najbardziej utalentowanych kierowców na świecie.

Mecenasi Polskiego Sportu

Mistrzostwo Świata Kajetana Kajetanowicza i Macieja Szczepaniaka w WRC2 Challenger

Drugim z weteranów, który w 2023 osiągnął wielki sukces jest Kajetan Kajetanowicz. Kierowca rajdowy WRC w parze z Maciejem Szczepaniakiem sięgnął po mistrzostwo świata w WRC2 Challenger. Polski duet musiał wykazać się nie lada cierpliwością, na triumf musieli czekać aż do końca. Ostatecznie załoga zapewniła sobie tytuł w ostatnim odcinku specjalnym finałowej rundy rajdu Japonii.

Dla popularnego „Kajto” był to piąty z rzędu medal MŚ, ale pierwszy o złotym kolorze. Polska załoga pokazała klasę, bo cały wyścig odbywał się w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych. Trasę nawiedzały ulewne deszcze, przez które organizatorzy byli zmuszeni, by odwołać jeden z odcinków specjalnych.

Zwycięstwo Miko Marczyka w Rajdzie Barbórka

Warto docenić także tegoroczne występy Miko Marczyka. W sezonie 2019 kierowca zespołu SKODA Pol-

Mecenasi Polskiego Sportu

ska Motorsport został najmłodszym w historii Rajdowym Mistrzem Polski. Rok wcześniej swój debiutancki sezon zakończył na drugim miejscu ze stratą jednego punktu do Grzegorza Grzyba. 28-latek od 2022 roku otrzymuje stypendium z programu PFNteam100 dla utalentowanych sportowców. Jego pilotem jest Szymon Gospodarczyk.

W 2023 roku załoga zwyciężyła w 61. Rajdzie Barbórka, zwieńczający sezon rajdowy w Polsce. Duet powtórzył sukces z 2022 roku oraz po raz pierwszy sięgnął po zwycięstwo w słynnym Kryterium Asów na ul. Karowej. W latach 2018 – 2022 zespół plasował się na drugim miejscu.

Triumfy Bartosza Marszałka

Podsumowując ten rok nie sposób nie wspomnieć o Bartłomieju Marszałku, który wygrał w Indonezji pierwszy wyścig Grand Prix - motorowodnych mistrzostw świata. W kwalifikacjach do tych zmagania Polak zajął pole position, po emocjonującej walce z Shaunem Tor-

Mecenasi Polskiego Sportu

rentem, który jest aktualnym mistrzem świata. Ostatecznie górą był 40-latek z Warszawy.

W samym wyścigu Marszałek wykorzystał swoje położenie na starcie i bardzo szybko wyszedł na prowadzenie, które utrzymywał do 14. okrążenia. Niestety później przypomniał o sobie Torrente i dał radę go wyprzedzić. Kolejnym razem Polakowi dopomogli sędziowie, bo uznali, że mistrz świata popełnił błąd podczas ataku, co zakończyło się karą jednego okrążenia. Dzięki temu Amerykanin spadł na dziewiąte miejsce, a Polak mógł cieszyć się ze zwycięstwa. To dla 40-latka było pierwsze w karierze zwycięstwo w wyścigu motorowodnych MŚ. 

<https://www.facebook.com/MateuszCierniakRacing/posts/pfbid0fT83DJY8dPUniZNuWmYPMT96NMY41FWsvbDNWcyetK55V8swpZ9PrbjW1UZpujtql>

SZYBKO SZYBCIEJ... Z DOSTAWĄ W 1 DZIEŃ

ORLEN
paczka

Ciesz się tym,
co nadejdzie



Miliony osób
zaufały szybkim dostawom!

Mecenasi Polskiego Sportu



FOT. JAKUB ZIEMIANIN
www.rakow.com

SYNERGIA TECHNOLOGII I SPORTU – KRYPTOWALUTY WCHODZĄ DO GRY!

Fot. Jakub Ziemianin/Raków Częstochowa

Połączenie sportu ze światem kryptowalut

Mecenasi Polskiego Sportu

*Kryptowaluty kojarzą się przede wszystkim z dokonywaniem transakcji internetowych, ale już dawno wykroczyły poza świat wirtualny. Coraz częstszym, zyskującym na popularności zjawiskiem, jest **ŁĄCZENIE CYFROWYCH AKTYWÓW ZE SPORTEM. KLUBY ORAZ SPORTOWCY WYKORZYSTUJĄ TĘ TECHNOLOGIĘ NA WIELE RÓŻNYCH SPOSOBÓW**, dzięki czemu kibice mogą na własne oczy zobaczyć jej zastosowania i tym samym przekonać się do jej użyteczności.*

Tekst: **Jan Matura**

W tym roku fani sportu mieli jeszcze więcej możliwości, aby zapoznać się z cyfrowymi aktywami. Partnerem strategicznym klubu piłkarskiego Raków Częstochowa została zondacrypto, największa regulowana giełda kryptowalut w Europie Środkowo-Wschodniej. Wsparcie fi-

Mecenasi Polskiego Sportu

nansowe dla klubu przyczyniło się do jego sukcesów osiąganych na europejskich boiskach. Nie jest to jedyny biznesowy wymiar tej współpracy: dzięki bramce zondacrypto pay kibice mogą płacić za bilety na mecze Rakowa w kryptowalutach, a niedługo ta możliwość obejmie również gadżety z logiem drużyny dostępne w FanStore. To w Polsce pierwsza tego typu współpraca.

– Stworzona przez nas oferta łączy dwa odrębne do tej pory światy entuzjastów technologii blockchain i fanów sportu. Cieszymy się, że dzięki zondacrypto, Raków Częstochowa stał się polskim pionierem w przybliżaniu świata kryptoaktywów, i równie mocno cieszymy się, że możemy wspierać rodzimy klub w realizacji globalnych marzeń. Jesteśmy przekonani, że już wkrótce usłyszymy o tego typu umowach również w innych klubach. Szczególnie że – jak się okazało – już kilku piłkarzy Rakowa było zarejestrowanych na naszej platformie na długo przed rozpoczęciem naszej współpracy. Podejrzewam, że nie jest to jedyny zespół, którego członkowie odkrywają świat kryptowalut ra-

Mecenasi Polskiego Sportu

zem z nami – powiedział Przemysław Kral, CEO zondacrypto.

Oprócz tego, logotyp zondacrypto pojawił się na wielu nośnikach reklamowych, w tym na froncie koszulki meczowej, na stadionie i w mediach społecznościowych Rakowa Częstochowa. Jego europejskie występy, w szczególności mecz z FC Copenhagen, który rozstrzygnął losy klubu w Lidze Mistrzów,

PRZYCIĄGNĘŁY UWAGĘ KIBICÓW Z CAŁEGO ŚWIATA – *kryptowalutami zainteresowali się po nim m.in. mieszkańcy krajów azjatyckich.*

– Raków Częstochowa jest znany z bardzo dobrego stylu zarządzania i unikalnej strategii, co zapewniło klubowi szybki awans z niższych lig, a niedługo później mistrzostwo Polski. Teraz drużyna walczy już na arenie europejskiej. Stały progres klubu wynika z rozsądnego planowania i działania, ale również sil-

Mecenasi Polskiego Sportu

nej pracy zespołowej. Każdy piłkarz Rakowa ma swoją rolę na boisku i skupia się wyłącznie na niej – nie robi wszystkiego na raz. To bliski nam styl zarządzania. Giełda zondacrypto konsekwentnie się rozwija i podbija nie tylko Polskę, ale i całą Europę, zatrudniając wysokiej klasy specjalistów i skupiając się na potrzebach klientów – dodaje Przemysław Kral.

Powiązanie kryptowalut ze sportem

Jednym z pierwszych klubów piłkarskich, który zaczął akceptować płatności kryptowalutowe, był Watford F.C., występujący na co dzień w angielskiej Premier League. W 2019 roku zdecydował się na wdrożenie bitcoina w swoim e-sklepie, dzięki czemu fani drużyny mogli nabywać pamiątki za pomocą cyfrowych aktywów. O krok dalej poszedł klub piłkarski FC Barcelona, który w 2020 roku zaczął sprzedawać fan tokeny BAR. W przeciągu zaledwie dwóch godzin wykupiono je za łączną kwotę 1,3 miliona dolarów.

Mecenasi Polskiego Sportu

Z kolei jednym z pierwszych dużych wspólnych działań świata opartego na blockchainie ze światem sportu była
WSPÓŁPRACA KLUBU PIŁKARSKIEGO RIMINI FC 1912 ORAZ GIEŁDY QUANTO-COIN.

Autorska kryptowaluta Quantocoin (QRCT) posłużyła platformie do wykupienia 25% udziałów w klubie. Był to pierwszy raz, kiedy udziały w klubie piłkarskim zostały nabyte za pomocą cyfrowych aktywów.

Świat kryptowalut i sportu przeplata się nie tylko dzięki umowom zawieraniom z klubami, ale i z indywidualnymi sportowcami. Pakiet powitalny Lionela Messiego w PSG, oprócz tradycyjnej waluty, zawierał także tokeny paryskiego klubu, które są podobne do akcji spółek giełdowych. Ich właściciele mogą uczestniczyć w podejmowaniu decyzji związanych z klubem, a im więcej tokenów posiadają, tym silniejsze prawo głosu. Co więcej, tokeny te są notowane na giełdach

Mecenasi Polskiego Sportu

kryptowalut. Oznacza to, że zmieniają swoją wartość, zależnie między innymi od wyników drużyn, jej członków oraz zatrudnianych trenerów.

Proste wejście w świat kryptowalut i tokenów z platformą ZND

Zwiększające się możliwości zastosowania kryptowalut w sporcie sprawiają, że rośnie ich popularność, zarówno wśród sportowców, jak i inwestorów, kibiców oraz fanów drużyn. Pojawia się zatem zapotrzebowanie na proste, intuicyjne narzędzia, pozwalające w pełni wykorzystać potencjał oferowanych usług i proponowanych rozwiązań. Jednym z nich jest platforma ZND, służąca do zarządzania aktywami cyfrowymi, która została stworzona w wyniku współpracy giełdy zondacrypto z Grupą ICEO.

Platforma ZND organizuje w jednym miejscu usługi oparte na blockchainie o globalnym zasięgu i udostępnia je w najprostszy możliwy sposób, aby były one dostępne dla każdej chętnej osoby.

Mecenasi Polskiego Sportu

Platforma **ŁĄCZY POTENCJAŁ DUŻYCH
MODELI AI Z DANymi RYNKOWYMI,**

a także z dogłębną wiedzą na temat projektów kryptowalutowych oraz produktów TradFi i DeFi.

Jej działanie zostało oparte na tokenie ZND. Po jego upublicznieniu użytkownicy, którzy zdecydują się na jego kupno, zyskają wczesny dostęp do nowych narzędzi oraz dodatkowych korzyści, takich jak wyższe nagrody w usłudze Earn, dostępny na wyłączność program stakingu, cashback z tradingu i wiele innych.

Wykorzystywanie tej platformy może zdecydowanie ułatwić fanom sportu angażowanie się w innowacyjne akcje promocyjne ich ulubionych drużyn i klubów.

Więcej informacji o platformie można znaleźć na stronie: **WWW.ZND.CO** 

Bezpieczeństwo na mistrzowskim poziomie



Dumny sponsor strategiczny
mistrza Polski Rakowa Częstochowa

zondacrypto 



zondacrypto 

Trade tomorrow, today

eprasa.pl e0cb2ee8ff

zondacrypto.com

Mecenasi Polskiego Sportu



ZAKŁADY MIĘSNE KOZŁOWSKI SP. Z O.O. – FIRMA Z TRADYCJAMI

Fot. Material partnera

*Maciej Kozłowski (pierwszy z prawej) z synami (od lewej) –
Piotrem, Jakubem i Szymonem*

Mecenasi Polskiego Sportu

Na temat zamiłowania do sportu i tradycji rodzinnej firmy, która wspiera kluby i przedsięwzięcia sportowe mówi **SZYMON KOZŁOWSKI, CZŁONEK ZARZĄDU SPÓŁKI ZAKŁADY MIĘSNE KOZŁOWSKI SP. Z O.O.**

Tekst: **Zofia Szkarłat**

Zakłady Mięsne Kozłowski sp. z o.o. to firma rodzinna, która działa już od ponad 30 lat. Jaka była jej historia?

Firma powstała w roku 1992, gdy mój tata Maciej Kozłowski, rozpoczął działalność w zakresie uboju i przetwórstwa mięsa w wynajętych pomieszczeniach. Kilka lat później kupił mały zakład mięsny w PawłóWKu (obecnie Wielichowo-Wieś), który następnie został dostosowany do norm unijnych i rozbudowany, inwestycje w tym zakresie realizowane były w latach 2002-

Mecenasi Polskiego Sportu

2004, w roku 2012 i w roku 2021. W roku 2020 została oddana do użytku nowa chłodnia składowa z pomieszczeniami produkcyjnymi.

Od roku 2016 firma działa jako sp. z o.o., w której zarządzie jestem razem tatą, mamą i dwoma braćmi.

Zakład cały czas rozwija działalność. Na początku zatrudniał zaledwie 3 osoby. Obecnie liczba pracowników wzrosła do ponad 100 osób. Na około 7 tys. mkw hal produkcyjnych przetwarzamy ponad 500 ton mięsa miesięcznie.

Jaki wpływ na działalność firmy ma to, że jej udziałowcami są najbliżsi?

Na pewno fakt, że działamy rodzinne, ma pozytywny wpływ na naszą skuteczność, gdyż doskonale się rozumiemy i mamy do siebie pełne zaufanie, zarówno w życiu prywatnym jak i w biznesie. Wspólnie mierzymy się z przeciwnościami i szukamy możliwości rozwoju. Jednak nasza firma to nie tylko rodzina Kozłowskich. To także, a może

Mecenasi Polskiego Sportu

przede wszystkim nasi pracownicy,
którzy każdego dnia dokładają starań,
aby **NA STOŁACH NASZYCH KLIENTÓW
MOGŁO POJAWIĆ SIĘ NAJLEPSZE MIĘSO
ORAZ WĘDLINY.**

Do tradycji rodzinnych nawiązuje także hasło firmy, które brzmi - „Wędliny dla całej rodziny”...

To prawda, nie jest ono przypadkowe, ponieważ działając jako firma rodzinna, wiemy doskonale, że rodzina to podstawa i zasługuje na wszystko co najlepsze.

W związku z tym asortyment, który oferujemy, jest bardzo szeroki, gdyż ma zaspokoić różnorodne potrzeby i obejmuje około 140 produktów, wśród nich są kielbasy cienkie, parówki, wyroby kanapkowe, wędzonki czy wyroby podrobowe. Specjalizujemy się w produkcji wędlin podsuszanych, takich jak krakowska sucha i kielbasa krucha.

Siedziba firmy znajduje się w Wielkopolsce i tutaj działa zakład produkcyjny, ale nasze wyroby

Mecenasi Polskiego Sportu

można kupić w wielu regionach kraju, a także za granicą.

Rodzinna tradycja to nie tylko kontynuowanie działalności zawodowej rozpoczętej przez ojca, ale także zamiłowanie do sportu...

Od najmłodszych lat z braćmi interesujemy się sportem i zawsze lubiliśmy aktywność sportową. Jest to w dużej mierze także zasługa naszych nauczycieli wychowania fizycznego ze szkoły podstawowej, którzy zaaszczepili w nas miłość do sportu.

Naszym marzeniem było dojść do momentu, w którym jako firma będziemy mieć możliwość wspierać różnego rodzaju inicjatywy sportowe.

Od kiedy Zakłady Mięsne Kozłowski są sponsorem Sparty Wrocław?

Ze Spartą Wrocław współpracujemy od 2023 roku. Zdecydowaliśmy się na to, gdyż obserwowaliśmy ciągły wzrost sprzedaży naszych produktów w rejonie Dolnego Śląska i chcieliśmy wzmocnić rozpoznawalność i pozycję marki Kozłowski Wędliny.

Mecenasi Polskiego Sportu

Co obejmują działania sponsorskie? Jakiego znaczenia mają dla budowania wizerunku firmy?

W ramach działań sponsorskich wspieramy klub, a produkty marki Kozłowski Wędliny pojawiają się także w punktach gastronomicznych na Stadionie Olimpijskim.

„Na pewno **WSPÓŁPRACA Z PARTNEREM, MAJĄCYM WIELOLETNIĄ TRADYCCJĘ I OSIĄGAJĄCYM SUKCESY SPORTOWE** wpisuje się także w naszą strategię działania.

Opierając się na solidnych podstawach tradycji i renomie, wypracowanej przez lata, staramy się stale udoskonalać nasze wyroby, podnosząc ich jakość.

Jakie jeszcze inne kluby i przedsięwzięcia sportowe wspiera firma?

Poza wspieraniem Sparty Wrocław współpracujemy również od kilku sezonów z Unią Leszno. Poza tym

Mecenasi Polskiego Sportu

wspieramy lokalne kluby piłkarskie takie jak Pieczarka Wielichowo oraz Pogoń Śmigiel oraz Daniela Drgasa, kulturystę z Wielichowa. Jesteśmy także partnerem działającego od 1965 roku klubu Juna Trans Stare Oborzyska, gdzie bardzo często wspieramy turnieje piłkarskie dla dzieci.

Wsparcie oferujecie także różnym inicjatywom lokalnym...

Firma wspiera także różne inicjatywy lokalne, zarówno kulturalne jak i sportowe, takie jak na przykład „Kulturalnie po sąsiedzku” (jest to impreza obejmująca zarówno działania edukacyjne jak i wydarzenia sportowe), Wielichowskie Święto Pieczarki, będące imprezą kulinarną i kulturalną czy Bieg Tropem Wilczym Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Czy pracownicy firmy też są aktywni sportowo?

Wielu naszych pracowników czynnie uprawia sport, startują na przykład w lokalnych imprezach biegowych.

Jakie są plany rozwoju firmy i czy jest w nich także miejsce na kolejne sportowe wyzwania?

Mecenasi Polskiego Sportu

Mamy ambitne plany rozwoju firmy, tak aby nasza marka stawiała się z roku na rok co raz bardziej rozpoznawalna na krajowym i międzynarodowym rynku. Myślę, że wraz z rozwojem naszej firmy na pewno pojawią się kolejne wyzwania sportowe, tym bardziej, że mamy z braćmi jeszcze w tym zakresie wiele marzeń do zrealizowania. 

KOZŁOWSKI

WĘDLINY



www.kozlowskiwedliny.pl

Iskra w oku



KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST” UKAŻE SIĘ W **NIEDZIELĘ O GODZ. 20.**
SZUKAJ NA **WPROST.PL** ORAZ WE WSZYSTKICH **E-KIOSKACH** ORAZ APLIKACJACH
MOBILNYCH **APP STORE** I **GOOGLE PLAY**

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska,
Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Karolina Baca-Pogorzelska,
Piotr Barejka, Marcin Makowski, Jakub Mielnik,
Joanna Miziołek, Eliza Olczyk,*

Katarzyna Pinkosz, Agnieszka Szczepańska

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik)
Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II,
Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa,
tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

*Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”,
należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA*

ISSN 02091747

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE
ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECZNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH
W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE
PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECZNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO
ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW
PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/